

JÓZEF RAWSKI

*Wybrane zagadnienia dotyczące
administracji kościelnej
w widłach Wisły i Sanu*





Józef Rawski

**WYBRANE ZAGADNIENIA
DOTYCZĄCE ADMINISTRACJI
KOŚCIELNEJ W WIDŁACH
WISŁY I SANU**

**I. WYKAZY ŚWIĘTOPIETRZA I DZIESIĘCINY
PAPIESKIEJ, A NAJSTARSZE PARAFIE
W ARCHIDIAKONACIE SANDOMIERSKIM**

**II. PODZIAŁ ARCHIDIAKONATU
SANDOMIERSKIEGO NA DEKANATY**

**III. ZATARG O ZIEMIĘ MIĘDZY
GROMADĄ GRĘBOWSKĄ A PLEBANIĄ
W XVII - XIX WIEKU**

**IV. ZARYS DZIEJÓW KOŚCIOŁA
I PARAFII W TURBII**

Tarnobrzeg 1997

25403

Copyright by Jan Rawski - Tarnobrzeg 1997

Przygotowanie komputerowe do druku:

Artur Juszczak

Opracowanie komputerowe map:

mgr inż. Tomasz Skulski

Projekt graficzny okładki:

Małgorzata Rawska

*Wydano pod patronatem
Towarzystwa Przyjaciół Tarnobrzega,
ze środków finansowych
Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki
Urzędu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu
i własnych wydawcy.*

ISBN - 83 - 901369 - 4 - 5

Druk i oprawa: Drukarnia Diecezjalna
27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 4, tel. (0-15) 832-31-92
zam. 12/97

SŁOWO WSTĘPNE

Zainteresowanie Autora początkami administracji kościelnej w archidiakonacie sandomierskim wynikało z tego, że zbierając materiały do opracowania historii wsi i kościoła w Miechocienie (obecnie dzielnicy Tarnobrzega), wiele dodatkowych informacji uzyskał z archiwów kościelnych. W ten sposób zrodziły się tematy, które przedstawiam w tej książce.

1. "Wykazy świętopietrza i dziesięciny papieskiej, a najstarsze parafie w archidiakonacie sandomierskim", ogłosił Ojciec drukiem na łamach "Naszej Przyszłości" tom XIII w 1961 roku.

Jest to oryginalna praca badawcza, na podstawie której ustalił kolejność powstania parafii na tym terenie. Praca ta poprzedzona została wcześniejszym opracowaniem p.t. "Najstarsze parafie w archidiakonacie sandomierskim", które przedstawił na sesji historycznej, zorganizowanej przez ówczesny Zakład Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego około roku 1957. Tam też zostawił rękopis tego tekstu. Obecnie, w związku z reorganizacją i zmianą pomieszczeń tego Zakładu rękopis zaginął. W domu, po śmierci Ojca, również nie natrafiłem na rękopis czy maszynopis tego referatu. Jedyny ślad pozostał w Kronice Diecezji Sandomierskiej (zeszyt Nr 7-8 oraz Nr 10) z 1958 roku., gdzie w pracy p.t. "Podział archidiakonatu sandomierskiego na dekanaty" powołuje się w przypisach na to opracowanie.

2. Kolejna pozycja, którą umieściłem, jest wymieniona wyżej praca Ojca p.t. "Podział archidiakonatu sandomierskiego na dekanaty", w której ustalił w dużym przybliżeniu początki tworzenia dekanatów na tych ziemiach i kolejność ich powstawania. Całość wzbogacił sześcioma mapkami z rozmieszczeniem parafii w archidiakonacie sandomierskim, z okresów od XIII do XVII wieku.
3. Ponadto, zamieściłem też rozprawkę, dotyczącą sporu o ziemię, jaki miał miejsce przez ponad 100 lat, pomiędzy gromadą grębowską a plebanią, p.t. "Zatarg o ziemię między gromadą grębowską a plebanią w XVII-XIX wieku". Rozprawka ta ukazała się drukiem w Pracach Humanistycznych Nr 2 (Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Półciwiartka - Rzeszów 1971). W pracy tej Autor przedstawił przyczyny sporu, które przetrwały czasy austriackie, dając znać w latach 1918-1919 w tak zwanej "republice tarnobrzesckiej", której ośrodkiem była grębowszczyzna.
4. Do książki tej włączyłem również opracowaną w 1996 roku pracę pt. "Zarys dziejów kościoła i parafii w Turbii", która to osada należała do posiadłości kolegiaty sandomierskiej i spełniał ważną rolę w administracji kościelnej.

Łącząc w jedną całość powyższe tematy, kończę tym cykl zagadnień opracowanych przez mojego Ojca, które dotychczas nie ukazały się drukiem lub zamieszczone były w różnych wydawnictwach. W ten sposób, po 22 latach od śmierci Ojca, spełniłem jego życzenie, wydania drukiem napisanych prac.

Tarnobrzeg, luty 1997

Jan Rawski

I. WYKAZY ŚWIĘTOPIETRZA I DZIESIĘCINY PAPIESKIEJ A NAJSTARSZE PARAFIE W ARCHIDIAKONACIE SANDOMIERSKIM

W czasie zbierania materiałów do osadnictwa Puszczy Sandomierskiej, przy przeglądaniu wykazów parafii diecezji krakowskiej (archidiakonatu sandomierskiego),¹ które uiściły świętopietrze i dziesięcinę papieską w pierwszej połowie XIV wieku, natrafiono na zachowanie zagadkowej ich kolejności - rozwiązaniu której przeznaczona jest niniejsza praca.

1. Wstęp

Pierwotnie, jedynym na całą diecezję kościołem parafialnym o pełnych prawach, był kościół katedralny w Krakowie.² Siedziba biskupia była ośrodkiem pracy misyjnej, prowadzonej na prowincji. Misjonarze znajdowali oparcie w swej pracy o kościoły w grodach książęcych, zwłaszcza kasztelańskich, które od razu nabierają cech kościołów parafialnych o stałej obsadzie.³

Kościoły więc w grodach książęcych należą do najdawniejszych.⁴ Spotykamy je już w XI wieku w Ziemi Sandomierskiej, np. w Sandomierzu i Zawichoście.⁵ Przy czym zasadą jest, że te parafie grodzkie obejmowały pierwotnie obszar całej odnośnej kasztelanii, czy powiatu administracji politycznej.⁶ Biskup bowiem otrzymawszy od księcia prawo poboru od ludności dziesięcin, musiał posiadać jakąś własną organizację do ich ściągania, skoro

je w bezpośredni sposób pobierał,⁷ a nie mając takowej, zmuszony był ją stworzyć w oparciu o istniejące wzory, tj. o dotychczasową organizację państwową, z tą odmianą, że w miejsce książecego grodzodzierzcy czy komornika, odtąd ściąganiem dziesięcin od ludności i odprowadzaniem jej do biskupa - zajmował się pleban parafii grodzkiej, obejmującej z tego powodu obszar całej kasztelanii. Za tą administracyjną funkcją prawdopodobnie przyjsć musiało później i rozszerzenie pracy duszpasterskiej parafii grodzkiej na całą podległą kasztelanię.

Poza grodami, kapłani w swej pracy misyjnej znajdowali oparcie o kaplice czy kościoły budowane na prowincji przez księcia, biskupów, klasztory, możnowładztwo i rycerzy-ziemian, o stałej czy też dorywczej obsadzie duszpasterskiej, wyposażonej przez biskupa w większe lub mniejsze uprawnienia sprawowania pieczy i udzielania sakramentów, a które określać będziemy ogólnym mianem "ośrodków kultu religijnego".

Pierwsze takie ośrodki powstały w Polsce przy końcu XI wieku i z początkiem XII wieku (kościół Św. Idziego w Kłodawie, w Rudzie, w Pacanowie).⁸ Nie były one zapewne jeszcze pełnoprawnymi parafiami, jak kościoły grodzkie. Plebani - rektorzy kościołów grodzkich - posiadali prawdopodobnie pełną władzę duszpasterską, własne dochody z przydzielonych im przez biskupa dziesięcin, podlegali wprost biskupowi i od niego byli zależni, kiedy prawo patronatu od roku 1079 nad istniejącymi wówczas kościołami grodzkimi, odebrane panującemu, przeszło na biskupów.⁹ Natomiast kapłani na dworach świeckich wielmożów i rycerzy-ziemian (kapelani), finansowo zależni od swych patronów, pełnili prawie zawsze u nich funkcję sekretarzy (z tej racji, że oni tylko umieli pisać i czytać), a więc byli prywatnymi urzędnikami, pełniącymi przy tym ograniczone funkcje duszpasterskie na terenie ograniczonym do włości danego patrona czy rodu. Kościół był własnością prywatną pana włości, który mógł go jako przynależność do swych dóbr dowolnie nadawać, zbywać i zamieniać. Właścicielowi przysługiwały prawa do dochodów z kościoła i do jego obsady.¹⁰

W tych warunkach istnienia na terenie kasztelanii kilku takich rozrzuconych w terenie ośrodków kultu religijnego, trudno przyjąć, żeby pieczę nad resztą ludności, poza istniejącymi ośrodkami - sprawowali kapelani prywatnych kościołów, do których z różnych powodów właściciele ich mogli wzbronić wstępu obcym osobom; poza tym nikt nie mógł zmusić właściciela takiego prywatnego kościoła do roztoczenia pieczy przez swego kapelana nad sąsiadami; a czasem i taka opieka nie była miła, z powodu różnych zatargów sąsiedzkich.

Stąd wypływała życiowa konieczność objęcia pieczy duszpasterskiej nad resztą ludności, nie posiadającej własnych ośrodków kultu religijnego, przez parafię grodzką i jego plebana. Ten z chwilą zorganizowania przez biskupa zarządu własnych dóbr biskupich zwolniony został od funkcji administracyjnej ściągania i odprowadzania dziesięcin, która odtąd przeszła na zarządców kluczy dóbr biskupich. Taki zarząd dóbr biskupich, położonych w archidiakonacie sandomierskim miał swą siedzibę we wsi biskupiej Złota koło Sandomierza.¹¹

Nieliczne wówczas prywatne ośrodki wiejskie tzw. kapelanie o ograniczonej kompetencji ich duszpasterzy, bez wątpienia od samego początku podlegały w sprawach duszpasterstwa miejscowym plebanom grodzkim,¹² bo trudno sobie wyobrazić żeby biskup z Krakowa bezpośrednio kierował poszczególnymi ośrodkami kultu religijnego w tak odległych dzielnicach kraju, jak np. w Sandomierskiem czy Lubelskiem.

Z chwilą jednak, kiedy ośrodki te zaczęły się usamodzielniać przez uzyskiwanie od biskupa pełnych praw jurysdykcyjnych i duszpasterskich (na skutek zalecenia z roku 1143 legata papieskiego Gwidona zakładania kościołów parafialnych),¹³ a od patrona czy biskupa własnych stałych dochodów - sytuacja ich uległa zasadniczej zmianie. Kapelan przestał być bezpośrednim urzędnikiem patrona a stał się jego kapłanem.¹⁴ Kościoły stały się faktycznie parafiami prywatnymi, równorzędnymi z parafią grodzką i wówczas to zaistniała konieczność utworzenia instytucji nadrzędnej, nad prywatnymi parafiami wiejskimi i parafią grodzką - w

postaci archidiakonu okręgowego. Archidiakonaty okręgowe powstały w Polsce już w drugiej połowie XII wieku, w Sandomierzu, Zawichoście i Lublinie pod koniec XII wieku.¹⁵

Pewne oznaki wskazują, że w Sandomierzu istniały pierwotnie dwie parafie grodzkie: parafia Św. Piotra (kościół Św. Piotra istniał przed rokiem 1166),¹⁶ obejmująca swym zasięgiem gród i podgrodzie a później miasto Sandomierz, a oprócz tego za Długosza parę wsi podmiejskich¹⁷ oraz druga parafia Św. Pawła, później poza murami (przed przeniesieniem w 1226 roku parafii z kościoła Św. Jakuba do kościoła Św. Pawła mogła istnieć pod innym wezwaniem), obejmująca za Długosza tylko parę wiosek podmiejskich.

Z faktu, że archidiakoniat sandomierski oparty został na dochodach parafii kościoła Św. Pawła, którego kolatorem był każdorazowy archidiakon sandomierski¹⁸ oraz z faktu pobierania przez plebana parafii Św. Pawła za murami w Sandomierzu dziesięcin z najstarszej parafii wiejskiej w archidiakonacie,¹⁹ a to z części pól Goźlic oraz Ilkowic i Zakrzowa, do tej parafii należących,²⁰ wysnućby można wniosek, że parafią gdrodzką - na cały teren kasztelanii - była pierwotnie parafia Św. Pawła, która następnie ograniczona i ścieśniona została do wsi podmiejskich z chwilą, kiedy sieć organizacyjna parafii objęła cały teren, tzn. kiedy cały obszar kasztelanii podzielony został między istniejące parafie. Stać się to mogło tylko wówczas, kiedy istniejące kościoły i parafie utraciły swój prywatny charakter, a stały się instytucjami publiczno-prawnymi, niezależnymi od ich poprzednich właścicieli, parafiami - w pełnym tego słowa znaczeniu.

Przemiana pierwotnej organizacji kościelnej prymitywnej i misyjnej w stałą tj. parafialną, w miarę jak kościół uniezależniał się od władzy świeckiej - odbywała się powoli i trwała przypuszczalnie przez cały wiek XII.²¹ Przyspieszyło ten proces przemiany ustawodawstwo papieża Aleksandra III, pod wpływem którego dawniejsze prawo własności zmieniło się w ciągu XII wieku w przywilej nadawany fundatorom w tzw. prawo patronatu; prawo zaś nadawania urzędu - w prawo prebenty.²²

Parafie, instytucje publiczno-prawne powstają w Polsce dopiero w pierwszych dziesiątkach XII wieku prawdopodobnie na skutek przeprowadzanych na synodach prowincjonalnych (w roku 1212 w Mstowie, w roku 1214 w Wolborzu) przez arcybiskupa Kietlicza reform, gdzie między innymi własność, która przysługiwała dotychczas osobom prywatnym na fundowanych przez nie instytucjach kościelnych - zmieniano na prawo patronatu.²³

Z samych początków XIII wieku zachowały się gdzieś ślady przeprowadzanych podziałów na parafie,²⁴ ale całkowite objęcie siecią parafialną całego terenu archidiecezji sandomierskiej, nastąpiło prawdopodobnie dopiero przy końcu XIII wieku, a może już wcześniej. Odtąd sieć parafii została ustabilizowana, a tworzenie nowych parafii na skutek podziału starych, napotykać będzie na opory ze strony plebanów macierzystych parafii, czujących się zagrożonymi w swych dochodach i znaczeniu.²⁵

2. Kolejność występowania parafii archidiecezji sandomierskiej w wykazach dziesięciny papieskiej i świętopietrza.

Najwcześniejszą wzmiankę o parafiach archidiecezji sandomierskiej mamy z roku 1325. Stanowią ją wykazy dziesięciny papieskiej przesłanej do Rzymu przez kler biskupstwa krakowskiego (w tym i parafii archidiecezji sandomierskiej), ogłoszone przez A. Theinera.²⁶ Dalsze wykazy parafii, które przesyłały dziesięcinę papieską (płaconą przez kler Polski od swych dochodów na pokrycie kosztów wypraw krzyżowych), jak i wykazy przesyłanego świętopietrza - ogłosił Jan Ptaśnik,²⁷ na którego pracy opierano się w tych rozważaniach.

Znajdujemy tam pięć wykazów parafii archidiecezji sandomierskiej, których rektorzy uiszcili dziesięcinę papieską za lata: 1325-1327, 1350-1351, 1354-1355 oraz pięć wykazów dodatkowych za lata: 1350-1351, 1354-1355, umieszczonych w tabeli nr 1, rubryka 1-10 włącznie. Ponadto czternaście wykazów parafii, które uiszczyły świętopietrze za lata: 1325-1328 oraz 1346-1358, zamieszczone w tabeli nr 1 rubryka 11 oraz w tabeli nr 2 rubryka 1-13.

Na dziewiętnaście wykazów parafii i kościołów archidiaconatu sandomierskiego - kościoły i parafie miasta Sandomierza w siedemnastu wykazach umieszczone są na samym początku przed parafiami wiejskimi, a tylko w dwu wykazach dziesięciny papieskiej za lata 1325-1327, kościół Św. Pawła za murami i kościół Św. Wojciecha figurują na dwudziestym siódmym i dwudziestym ósmym miejscu. Z uwagi, że przedmiotem naszych rozważań są tylko kościoły i parafie wiejskie - kościołami miasta Sandomierza zajmowano się o tyle, o ile to było konieczne.

Porównując wykazy ze sobą spostrzegamy, że nie zostały one sporządzone według jednego układu, tj. zachowania tej samej kolejności parafii, lecz według dwóch różnych układów. I tak: układ pierwszy, podany w tabeli nr 1 przedstawia kolejność parafii według wykazów uiszczonej dziesięciny papieskiej oraz świętopietrza za lata 1325-1328. Układ drugi podany w tabeli 2 przedstawia kolejność parafii według wykazów uiszczonego później, bo za lata 1346-1358 świętopietrza. W każdym układzie kolejność parafii w wykazach uiszczonych w poszczególnych latach świętopietrza, czy dziesięciny, zachowana została w zasadzie ta sama.

Wcześniejszym jest układ przedstawiony w tabeli nr 1, późniejszym układ drugi w tabeli nr 2. Porównując wykazy zauważamy, że w latach 1325-1328 tak wykazy dziesięciny papieskiej jak i świętopietrza w obu tabelach zachowują tę samą kolejność parafii z tabeli nr 1, co by wskazywało na to, że sporządzała je prawdopodobnie jedna i ta sama osoba, względnie dwie różne osoby, ale według jednego tego samego wzoru.

Natomiast w dwadzieścia lat później (rok 1346) wykazy te sporządzano już według dwóch różnych wzorów, które przedstawiają tabele nr 1 i 2.

Porównując tabele ze sobą - spostrzegamy, że:

- a) pierwsze siedem parafii (Nr 1-7) w tabeli nr 2 zachowują w zasadzie tę samą kolejność, jaką posiadają tabela nr 1, z tymi zmianami, że w tabeli nr 2 na czoło parafii jako numer 1 występuje zamiast Goźlic - Koprzywnica, oraz że brak w

tabeli nr 2 - w pierwszej siódemce parafii Włostów, która jako nr 4 figuruje w tabeli nr 1.

b) kolejność dalszych parafii nr 8-28 w tabeli nr 2, jest zupełnie inna niż w tabeli nr 1.

c) brak w tabeli nr 2 - parafii Bieliny, natomiast występuje parafia Chobrzany, której brak w tabeli nr 1.

Zastanawia - co spowodowało, że pierwsze siedem parafii w tabeli nr 2 zachowały swą kolejność z tabelą nr 1 i znalazły się w czołówce obu tabel, podczas gdy kolejność innych parafii uległa całkowitej zmianie w tabeli nr 2.

Gdy przeglądamy obie tabele, dochodzimy do przekonania, że sporządzenie pierwszego wykazu w obu tabelach - nie było przypadkowe, lecz że kolejność parafii ustalona została celowo według jakiegoś systemu (kryterium) i to ważnego, skoro sporządzający późniejsze wykazy w tabeli nr 2 zmieniając kolejność parafii, w nowym układzie zmuszony był jednak zachować, z nieznacznymi zmianami - dawną kolejność pierwszych ośmiu parafii z tabeli nr 1.

Sporządzanie wykazów w następnych latach, jak to widać z zachowanej kolejności parafii - następowało zupełnie automatycznie, przez odpisywanie kolejności z pierwszego formularza (wzoru), oddzielnie dla wykazów pomieszczonych w tabeli nr 1 i oddzielnie dla wykazów tabeli nr 2.

3. Kryterium, jakim kierowano się przy sporządzaniu wykazów

Nasuwa się pytanie, co było powodem, że parafie w wykazach otrzymywały taką właśnie kolejność i że kolejności tej przez lat kilkadziesiąt ściśle przestrzegano.

Według jakiego więc systemu (kryterium) sporządzano te spisy, bo niewątpliwie system taki istnieć musiał.

Logicznie rozumując - możliwe były następujące kryteria:

1. obszar parafii,
2. liczba ludności parafii,
3. gęstość zaludnienia parafii,

4. dochód jaki przynosiły parafie swym plebanom,
5. godność przywiązana do danego kościoła, względnie godność plebana,
6. data wpłaty względnie uiszczenia dziesięciny, czy świętopietrza przez poszczególne parafie,
7. czas odbudowy kościołów, względnie uruchomienia parafii po najazdach tatarskich,
8. położenie sąsiedzkie,
9. starszeństwo parafii (stałych ośrodków kultu religijnego), poczynając od najdawniej istniejących, a kończąc na niedawno ufundowanych.

ad. 1 Obszar parafii, tj. ich powierzchnię, przedstawia rubryka 1 w tabeli nr 3 - zestawiona na podstawie danych ogłoszonych przez T. Ladenbergera.²⁸ Parafie umieszczone są w tabeli nr 3 według kolejności tabeli nr 1. Jak widać z rubryki pierwszej - największy obszar obejmowała parafia Charzewice (nr 14), a następnie Miechocin (nr 5), a dalej Racławice (nr 28) itd. a najmniejszy parafia Gorzyce (nr 2) - co nie odpowiada przyjętej w tabeli nr 1 i 2 kolejności.

ad. 2. Liczbę ludności według danych Landenbergera²⁹ przedstawia tabela nr 3 rubryka 3. Najwięcej ludności posiada Koprzywnica (nr 6), dalej idzie Obrazów (nr 16), dopiero potem idą Goźlice (nr 1) itd., a najmniej parafia Zaleszany (nr 13) i Bieliny (nr 12). Jak widać układ parafii według liczby ludności nie odpowiada kolejności przyjętej w tabeli nr 1 i 2.

ad. 3. Jak z tabeli nr 3, rubryk 5 i 6 wynika - pierwsze miejsce zajmował Obrazów (nr 16), dalej Koprzywnica (nr 6), a ostatnie Bieliny (nr 12), więc kryterium gęstości zaludnienia nie było brane pod uwagę przy sporządzaniu wykazów parafii w tabeli nr 1 i 2.

ad. 4. Dochód poszczególnych plebanów, obliczony według danych służących do wymiarów dziesięciny papieskiej, a ogłoszony przez J. Ptaśnika³⁰ - przedstawia tabela nr 3, rubryka 7 i 8. Największy dochód przynosiła parafia Obrazów (nr 16), dalej Gorzyce (nr 2) itd., najmniejszy Strzegom (nr 15), Strzyżowice (nr 20)

i Dymitrów (nr 24) - co również nie odpowiada przyjętej w tabeli nr 1 i 2 - kolejności. Tak więc, ani obszar, ni liczba ludności czy gęstości zaludnienia i dochód plebana - nie były brane pod uwagę przy ustalaniu kolejności parafii w wykazach tabeli nr 1 i 2.

ad. 5. Gdyby wykazy dziesięciny papieskiej sporządzane były według godności, względnie znaczenia poszczególnych kościołów, to w takim przypadku parafia Koprzywnica powinna była być umieszczona na pierwszym miejscu w tabeli nr 1, a nie na szóstym. Dlaczego w wykazach świętopietrza umieszczona jest już od roku 1345 w tabeli nr 2 na pierwszym miejscu - trudno wyjaśnić, tym bardziej, że w wykazach dziesięciny papieskiej z tego samego czasu (1354-1355), na pierwszym miejscu znajdują się Goźlice, a nie Koprzywnica. Wprawdzie w wykazach świętopietrza już w roku 1325 figuruje też na pierwszym miejscu (tabela nr 1, rubryka 11), z jakich powodów nie wiadomo, bo prepozytury jeszcze wówczas w Koprzywnicy nie było.³¹ Poza tym i inne parafie jak np. Obrazów, Malice - o najwyższych dochodach - oraz Gorzyce, których pleban za czasów Kazimierza Wielkiego był kapelanem królewskim,³² nie są umieszczone w wykazach tabeli nr 1 na pierwszym miejscu. Tak więc wykazy dziesięcin papieskich nie były sporządzone według godności kościołów czy plebanów.

ad. 6. Odpada również kryterium kolejności wpłat, bo taka sama kolejność nie mogłaby się utrzymać przy wpłatach w następnych latach. Gdyby zaś przyjąć, że w następnych latach trzymano się kolejności wpłat dokonanych na pierwszej liście - to niezrozumiałym jest, dlaczego miano by zachować z tego powodu kolejność pierwszych siedmiu parafii w tabeli nr 2, a zmienić kolejność reszty parafii. Przeczy też temu zachowanie ścisłej kolejności parafii w wykazach dodatkowych (tabela nr 1, rubryki 7, 8, 9, 10), według wykazów głównych.

ad. 7. Przeglądając na załączonej mapie archidiakonatu sandomierskiego (załącznik nr 4) rozmieszczenie parafii - stwierdzamy, że w tabeli nr 1 nie są one wpisane w kolejności sąsiedzkiej, podobnie jak i pierwsze siedem czołowych parafii z tabeli nr 2. Pozostałe parafie w tabeli nr 2, od numeru 8 do 27, wpisane są w kolejności

sąsiedzkiej, tj. takiej, w jakiej musiałby ktoś z Sandomierza jechać, by ściągnąć świętopietrze. Ostatnia zaś parafia Chobrzany (nr 28 w tabeli nr 2), nie występuje w kolejności sąsiedzkiej, a została dopisana na końcu wykazu z roku 1347 i dalszych, jako nowo powstała w roku 1337.³³ Tabela nr 2 sporządzona została według zasady sąsiedztwa przypuszczalnie dlatego, że świętopietrze, chociaż ustalone zostało jako pogłównie 1 denar od osoby dorosłej - zbierane było od ludności najczęściej w naturze (w owsie),³⁴ dlatego zachodziła konieczność objeżdżania corocznie parafii i zbierania nagromadzonego zboża. Natomiast dziesięcinę papieską uiszczali plebani w gotówce, stąd nie zachodziła potrzeba odwiedzania parafii i umieszczania ich w wykazach według kolejności sąsiedztwa. Dlatego zachowała się niezmienną przez cały czas kolejność parafii, na listach dziesięciny papieskiej w tabeli nr 1 według pierwotnego układu (wzoru) z lat 1325-1328. Jeżeli mimo to w tabeli nr 2 odstąpiono dla pierwszych siedmiu parafii od zasady sąsiedztwa, to musiała istnieć jakaś ważna przyczyna.

ad. 8. Gdyby parafie w tabeli nr 1 umieszczone były w kolejności odbudowy kościołów po napadach tatarskich, to niewytłumaczonym jest dla nas fakt zachowania w tabeli nr 2 - kolejności pierwszych siedmiu parafii z tabeli nr 1. W tabeli nr 2 zachowana jest wyraźnie kolejność sąsiedztwa, dlaczego zrobiono wyjątek dla tych siedmiu parafii, które rozrzucone są po całym archidiakonacie i nie sąsiadują ze sobą? Ewentualna kolejność odbudowy tych pierwszych siedmiu parafii, zmieniająca się po każdym napadzie, względnie ostatnia - na pewno nie predystynowałaby je do takiego wyróżnienia w tabeli nr 2.

ad. 9. Przyczyną, dla której te siedem parafii, czy wcześniej ośrodków kultu religijnego, zostało wyróżnione w tabeli nr 2, mogło być tylko ich najwcześniejsze powstanie w archidiakonacie sandomierskim. Zasadą zaś, jakiej się trzymano przy sporządzaniu wykazów parafii, których rektorzy uiszczili dziesięcinę papieską (tablica nr 1) - była niewątpliwie kolejność ich powstawania. Tradycja szanowania starszeństwa powstawania ośrodków kultu religijnego

- utrzymywała się od dawna. Kościół katolicki istniał już przeszło tysiąc lat i w tym czasie wytworzyła się tradycja szanowania przeszłości i nawiązywania do niej. Stąd np. przy tworzeniu dekanatów, archidiakonatów czy biskupstw - nawiązywano do najstarszych ośrodków kultu religijnego, istniejących na danym terenie.³⁵ Na terenie archidiakonatu sandomierskiego stałe ośrodki kultu religijnego - mogły powstać po wsiach najprawdopodobniej dopiero z początkiem XII wieku.³⁶ Mogły się więc, mimo zawieruchy wojennej okresu lat 1241-1289, zachować spisy powstałych w archidiakonacie sandomierskim kościołów, a potem parafii, w kolejności ich powstawania. Gdyby nawet nie zachowały się, to pamięć ludzka i tradycja mogły dopomóc do odtworzenia tych spisów w czasach spokojniejszych, albowiem od czasu powstania pierwszych ośrodków kultu religijnego - do czasu sporządzenia wykazów parafii, najpóźniej w roku 1325 - upłynąć mogło najwyżej około 200 lat. Najwięcej więc argumentów przemawia za tym, że jedynym kryterium, jakim kierowano się przy ustalaniu kolejności parafii w wykazach dziesięciny papieskiej (tabela nr 1) - mogła być zasada starszeństwa parafii.³⁷

4. Wpływ najazdów tatarskich na stosunki kościelne w sandomierskiem.

Sytuację Sandomierszczyzny w czasie najazdów tatarskich przedstawia Stefan Krakowski.³⁸ Otóż Tatarzy podczas pierwszego najazdu w roku 1240/41 nie grabili, ani nie poszukiwali i nie uprowadzali jeńców w sposób systematyczny. Ludność mogła ukryć się w lasach, a najeźdźcy nie mieli czasu tropić jej po kniejach, albowiem spieszyli się, by połączyć się z grupą węgierską. Jedynie w rejonie Zawichostu i Sandomierza, dokonawszy najpierw zwykłego spustoszenia i rzezi, zwłaszcza po zdobyciu obu grodów - uprowadzili na wschód część ludności, a prawdopodobnie także stada koni i bydła. Usuwanie zniszczeń wojennych przebiegało dość szybko,³⁹

tak, że w latach pięćdziesiątych XIII wieku odbudowany i obwarowany został ponownie Sandomierz rękoma ludności całej dzielnicy, która wprawdzie wznosić musiała ze zgliszcz swoje domostwa.

W czasie drugiego najazdu w roku 1259/60 Tatarzy dokonali spustoszeń znacznie przewyższających zniszczenia z czasów poprzedniego najazdu, albowiem napad miał na celu grabież oraz zniszczenie kraju. Odbudowa miasta Sandomierza i okolicy postępowała tym razem opornie. Dopiero w dwadzieścia lat po drugim najeździe, tj. w roku 1286 nastąpiła ponowna lokacja Sandomierza i jego obwarowanie.

Celem trzeciego najazdu w roku 1287/88 było - podobnie jak i drugiego - zniszczenie kraju oraz uprowadzenie jeńców i łupu. Działania jednak Tatarów cechuje gorączkowy pośpiech, stąd nie zdobywają oni umocnionych grodów (np. Sandomierza) i po dwutygodniowym pobycie, wycofują się z Ziemi Sandomierskiej. Celemo daliśmy krótki opis wydarzeń, które zasadniczo wpłynęły na kształtowanie się stosunków kościelnych w Ziemi Sandomierskiej, by na ich tle wyjaśnić szereg zagadnień, nasuwających się przy rozpatrywaniu wykazów parafii zamieszczonych w tabeli nr 1. Pierwszym takim zagadnieniem jest fakt umieszczenia w tabeli nr 1 kolejno po sobie od nr 11 - 14, czterech parafii, a to: Trześni, Bielani, Zaleszan, Charzewic, położonych po prawym brzegu Wisły w widłach Wisły i Sanu.

Ciekawym jest, co było przyczyną, że w tej części Puszczy Sandomierskiej tak gęsto, prawie w każdej wiosce i prawie w jednakowym czasie (jakby wnioskować można z następującej po sobie kolejności) powstają ośrodki kultu religijnego: kaplice, kościoły, a potem parafie?

Przecież parafia Trześń leży w bardzo bliskim sąsiedztwie Sandomierza (3 km) i w odległości około 4 km od istniejących już wówczas parafii w Wielowsi i Gorzycach. Parafia Bieliny wysunięta jest najbardziej na południowy wschód nad Sanem, na samej granicy archidiakonatu sandomierskiego, a więc umieszczona jest

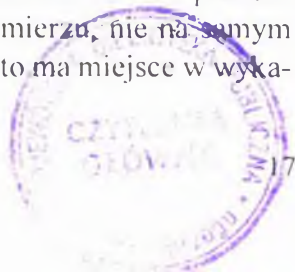
w tabeli nr 1 - nie według kolejności sąsiedzkiej. Parafia Zaleszany natomiast położona jest w odległości 5 km od Gorzyc, na tracie w stronę Bielin, parafia Charzewice zaś na tym samym trakcie, między Zaleszanami a Bielinami.

Zjawisko to wytłumaczyć można tylko jako następstwo pierwszego najazdu Tatarów. Ocaleni z pogromu dziedzice tych włości, jak i ludność, która przeżyła okres najazdu w głębi puszczy za pasem niezamarzających bagien w widłach Trześniówki i Łęgu, powróciwszy do spalonych siedzib, po odbudowaniu ich, z wdzięczności za ocalenie życia i dobytku pobudowali kaplice, w których nabożeństwa odprawiał kler miejscowy czy sandomierski, który schronił się do puszczy.

Drugi i trzeci najazd Tatarów utrwalił w świadomości tak miejscowej ludności, jak i lewobrzeżnej Sandomierszczyzny - wiarę w bezpieczeństwo tych okolic, skoro za pierwszym alarmem można się było schronić w puszczy z całym swym dobytkiem i przeżyć szczęśliwie najazdy. Stąd parafie te zasilane ludnością zbiegłą do puszczy z lewego brzegu Wisły utrzymały się tak gęsto obok siebie i mimo zniszczeń, odbudowywały się szybko.

W ten sposób można jedynie wytłumaczyć tak masowe powstawanie, w jednym czasie, ośrodków kultu religijnego w tej części Puszczy Sandomierskiej. Miejscowi rektorzy w Wielowsi i Gorzycach nie śmieli przeciwstawić się takim objawom wdzięczności, mimo to długo musiał trwać ich opór przeciwko utworzeniu parafii w Trześni, skoro dokument lokacyjny wsi Węgrzynowo, wydany w roku 1302 przez Dzierżykraj z Wielowsi⁴⁰ wymienia jako świadków: Jana plebana wielowiejskiego, Grzegorza plebana z Charzewic, a Wita kapelana z Trześni. A więc jeszcze w roku 1302 nie było normalnej parafii w Trześni tylko kapelania.

W dwóch wykazach dziesięciny papieskiej za lata 1325-1327 zwraca uwagę umieszczenie rektora kościoła Św. Pawła i prebendarusza kościoła Św. Wojciecha w Sandomierzu, nie na samym początku wykazów po archidiaconacie (jak to ma miejsce w wyka-



zach późniejszych), lecz dopiero przy końcu wykazów na miejscu 27-ym i 28-ym. Widocznie istniała jakaś przyczyna, że sporządzający pierwsze wykazy w ten sposób postąpił. Wytlumaczyć ją można tylko jedną okolicznością, że sporządzający spisy wpisał plebanów obu kościołów, z chwilą, kiedy kościoły te po najazdach tatarskich zostały odbudowane. Z uwagi, że kościoły te znajdowały się poza murami miasta Sandomierza, to za każdym pobylem Tatarów ulegały niszczeniu i mogły zachować się dopiero wtedy, kiedy po trzecim najeździe w roku 1287/88 zostały na nowo odbudowane.

Wyjaśnienie tych dwu poruszonych zagadnień daje nam możliwość podziału parafii w tabeli nr 1 na trzy grupy:

Do grupy pierwszej zaliczyć można dziesięć najstarszych parafii od nr 1-10 włącznie, istniejących najprawdopodobniej przed pierwszym najazdem Tatarów, tj. przed rokiem 1241.

Do grupy drugiej - piętnaście parafii od nr 11-25 włącznie, powstałych w okresie między pierwszym a trzecim najazdem Tatarów (1241-1287).

Do grupy trzeciej - trzy parafie od nr 26-28 - powstałe prawdopodobnie po trzecim najeździe, tj. po roku 1288, a przed rokiem 1325, tj. datą sporządzenia pierwszego dostępnego dla nas wykazu w tabeli nr 1.

Gdy przeglądamy ten podział parafii na trzy grupy - zwraca uwagę stosunkowo mała ilość starszych parafii (dziesięć) w archidiakonacie sandomierskim, należących do grupy pierwszej.

Uderza stosunkowo duża ilość parafii (15), powstałych między pierwszym a trzecim najazdem Tatarów, a ściślej mówiąc po pierwszym najeździe, albowiem drugi - jak to widzimy na przykładzie odbudowy Sandomierza - dał się ludności bardziej we znaki; zniszczenia i straty były większe, co w konsekwencji musiało odbić się na ilości nowopowstałych w tym czasie parafii.

Podobne zjawisko obserwujemy po trzecim najeździe, gdzie z powodu pewnego już nasycenia terenu parafiami, w okresie 37 lat (1288-1325) powstały zaledwie trzy nowe parafie, a w tym dwie w Puszczy Sandomierskiej, a tylko jedna na lewobrzeżnej wyżynie.

Co było powodem masowego powstawania kościołów i parafii po pierwszym najeździe Tatarów?

Otóż przyjąć możemy, że wszystkie kościoły na terenie Sandomierszczyzny w czasie pierwszego najazdu zostały zdewastowane i popalone, a kler o ile nie ukrył się w lasach - wymordowany. Znaczna jego część mogła jednak uchować się i ona to przystąpiła następnie, gdy nastał czas spokoju - do odbudowy zniszczonych świątyń. Poszczególne jednak rody ziemiańskie, czy właściciele majątków, wykorzystując sytuację, że dotychczas istniejące parafie nie zostały zorganizowane i brak było plebanów, którzy by przeszkadzali im w zakładaniu nowych ośrodków kultu religijnego - powodowani względami separatystycznymi, stwarzali fakty dokonane i na swym terytorium budowali drewniane kaplice i kościoły, a pozyskawszy kapłana, tworzyli nowy ośrodek obejmujący terenem ich posiadłości - wpraw, zanim dawne kościoły i parafie zostały odbudowane, co z reguły następowało z opóźnieniem, z uwagi na osłabienie dawnych parafii, spowodowane odłączeniem się w międzyczasie szeregu wsi czy kluczów rodowych.

W ten sposób po każdym najeździe zainteresowane rody ziemiańskie, o ile nie uległy zagładzie, starały się jak najwcześniej odbudowywać dawne czy budować nowe świątynie, by w końcu uzyskać zgodę władzy biskupiej na utworzenie parafii. Stąd obserwujemy zjawisko powstawania w Ziemi Sandomierskiej tak licznych parafii. Po Nadsaniu ruch ten ogarnął lewobrzeżną Sandomierszczyznę, gdzie w tym czasie powstało najwięcej parafii.

5. Kolejność i prawdopodobny czas powstania najstarszych parafii archidiakonatu sandomierskiego

A. Uzasadnienie

Jak to z końcowych wywodów rozdziału trzeciego wynika, najwięcej prawdopodobnym jest, że jedynym kryterium, według którego sporządzono wykazy parafii w tabeli nr 1 - była zasada starszeństwa stałych ośrodków kultu religijnego, a później parafii. W dal-

szych wywodach przeprowadzonych w rozdziale czwartym - uzyskaliśmy teoretycznie podział parafii wymienionych w tabeli nr 1 na trzy grupy, a teraz zadaniem naszym będzie przeprowadzenie dowodu, przez skonfrontowanie teoretycznych założeń z faktami opartymi na źródłach.

Najpewniejszym źródłem byłyby akty erekcyjne, względnie inne zapiski dotyczące czasu powstania kościołów i parafii - gdyby one istniały. Niestety - zachowały się nieliczne i to parafii najpóźniej powstałych.

Dalszym materiałem, na którym można by się oprzeć, są źródła drukowane i literatura dotycząca tematu. Jedynym źródłem to monografie kościołów ks. Jana Wiśniewskiego: *Dekanat Sandomierski* i *Monografie kościołów w dekanacie opatowskim*. Wartość naukowa tych prac została poważnie obniżona z powodu niepodania przez autora źródeł, z jakich korzystał i na jakich oparł się przy podawaniu dat. Mimo tych niedogodności, z braku innego materiału - oparto się, gdzie to było możliwe, na danych przytoczonych przez autora. Poważnym źródłem wiadomości - lecz odnoszących się przeważnie do okresu późniejszego - jest *Liber Beneficiorum* Jana Długosza. Monografie rodów, czy rycerstwa polskiego - stosunkowo mało wnoszą, jeśli chodzi o omawiany temat. Z braku wiadomości źródłowych - z konieczności przy uzasadnianiu postawionej tezy - oparto się na kryteriach ks. St. Kujota, jakie stosował przy podobnych badaniach na Pomorzu.⁴¹ W końcu do wyjaśnienia szeregu zagadnień stosowano metodę logicznego rozumowania, opartą o znajomość ówczesnych tak ogólnych, jak i lokalnych stosunków.

1. Goźlice.

Najwcześniejszą wzmiankę o wzniesieniu kościoła wiejskiego na obszarze dawnego województwa sandomierskiego, a ściślej Ziemi Wiślickiej - mamy z początkiem XII wieku. Oto w Pacanowie ród Nagodziców wzniosł kościół drewniany, konsekrowany przez biskupa krakowskiego Maura (1107-1118).⁴² Idąc więc za jego przykładem mógł ród Toporczyków wznieść pierwszy na terenie ów-

czesnej parafii grodzkiej w Sandomierzu (późniejszego archidiaconatu sandomierskiego) - kościółek wiejski w Goźlicach. Zupa tego rodzaju obejmowała w tej okolicy wiele wsi, skoro mimo podziałów parafia za Długosza liczyła 26 wsi,⁴³ a w roku 1604 liczyła jeszcze 24 wioski.⁴⁴

Z herbów, według ks. Wiśniewskiego,⁴⁵ sądzić można, że fundację swą zawdzięcza kościół Toporczykom, od wieków w tej okolicy zamieszkałym. Kościół według niego miał być zbudowany w roku 1134, tj. jeszcze za Krzywoustego. Furmankiewiczówna podaje, że kościół w Goźlicach był już w końcu XII wieku.⁴⁶

2. Gorzyce.

Kościółek czy kaplica pod wezwaniem Św. Wita, obsługiwana była dorywczo, mogła istnieć już w XI wieku, o czym świadczy wezwanie Św. Wita, którego kult przybył do nas przez Czechy z Zachodu i pochodzi z pierwszych wieków chrystianizacji Polski.⁴⁷ Stałą obsługę duszpasterską tego kościółka czy kaplicy mógł wprowadzić książę Henryk w początkach swego władania dzielnicą sandomierską (1138-1166). Istniejący kościół grodzki i parafia w Sandomierzu nie mogła obsłużyć terenów położonych w trójkącie Wisły i Sanu, stąd, kiedy książę Henryk objął tę dzielnicę, zwrócił uwagę na krzewienie wiary tam, gdzie była dotychczas najbardziej zaniedbana, tj. wśród mieszkańców puszczy sandomierskiej.

Na północnym-zachodzie w puszczy świętokrzyskiej, działali już od dawna, bo od początku XI wieku, benedyktyni osiedleni na Łysej Górze.⁴⁸ W Łagowie i okolicy od roku 1085 w swych posiadłościach szerzyli wiarę chrześcijańską biskupi kujawscy.⁴⁹ Na północy nad rzeką Kamienną - w Opatowie już w XI wieku był klasztor eremitów, a od roku 1154 działali tu templariusze sprowadzeni z Palestyny przez księcia Henryka.⁵⁰ Nad Wisłą w Zawichoście od czasów Chrobrego znajdował się kościół grodzki pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny,⁵¹ wymieniony w bulli papieskiej z roku 1148.

Natomiast na południu dzielnicy w puszczy sandomierskiej nie było stałego ośrodka, który by tam krzewił wiarę chrześcijańską. Toteż prawdopodobnym jest, że książę Henryk znany ze swej pobożności i gorliwości, taki pierwszy kościół parafialny w Gorzycach ufundował. Gorzycy były wówczas ośrodkiem administracji książęcej i prawdopodobnie opolem dla wschodniej części puszczy sandomierskiej, rozciągającej się między Sanem a Łęgiem, daleko w górę rzeki Sanu, aż do granic księstwa z Rusią, tj. do wsi Kopki, w pobliżu dzisiejszego Rudnika.

O tym, że parafia gorzycka sięgała daleko na południe, świadczą dziesięciny pobierane za Długosza⁵³ przez plebana gorzyckiego ze wsi królewskich - Zbigniewa (dziś Zbydniowa) z parafii Zaleszany i Jaśkowic (dziś Jastkowic) w parafii Charzewice.

Przez Gorzycy prowadził z Sandomierza trakt główny wzdłuż zachodniego brzegu Sanu, w kierunku ku Przemyślowi i Rusi. Jak świadczą liczne wykopaliska, okolica ta - tak w starożytności, jak i we wczesnym średniowieczu - była gęsto zaludniona.⁵⁴ Najbogatsze w całej okolicy uposażenie w ziemię i dochody - zawdzięcza parafia Gorzycy książętom Piastom, którzy pamiętając o pierwotnej jej misji, nie skąpili środków na jej uposażenie. Toteż probostwo gorzyckie stanowiło beneficjum królewskie, nadawane najczęściej osobom najbliższym z dworu królewskiego, jak np. w roku 1364 kapelanowi króla Kazimierza Wielkiego,⁵⁵ a w roku 1431 i 1518 sekretarzom królewskim.⁵⁶

3. Osiek.

Leży na trakcie głównym z Sandomierza do Krakowa. Kościół drewniany, według ks. J. Wiśniewskiego,⁵⁷ mieli zbudować tu około roku 1050 benedyktyni z klasztoru Św. Krzyża, którzy wówczas wieś Osiek posiadali. Mieli ją otrzymać od Bolesława Chrobrego w roku 1020. Ks. J. Wiśniewski nie podaje źródła, skąd czerpał te wiadomości. Niewątpliwie, kiedy Osiek należał do benedyktynów, w dworzyszczu w Osieku musiała znajdować się kaplica, w której doraźnie odprawiane były nabożeństwa, gdy dla inspekcji zjechał

jakiś zakonnik z klasztoru Św. Krzyża, lub gdy w przejeździe zanocewała jakaś osoba duchowna. Odbywało się to bardzo rzadko, bo tylko przy okazji i nie wywierało wpływu na szerzenie czy umacnianie wiary w najbliższej okolicy. Stąd wykazy parafii z roku 1325 i dalsze nie wymieniają parafii Osiek na pierwszym miejscu, lecz dopiero na trzecim, tj. w czasie kiedy widocznie w Osieku zbudowano kościółek drewniany obsługiwany przez stałego kapłana.

Znacznie później, bo w roku 1270, wykupiony został Osiek z rąk benedyktynów przez Bolesława Wstydliwego,⁵⁸ a kościół po najazdach tatarskich odbudowany został pod nowym wezwaniem - Św. Stanisława biskupa męczennika i bogato uposażony.

4. Włostów.

Ks. J. Wiśniewski podaje,⁵⁹ że według istniejącego podania Włostów należał ongiś do Piotra Dunina Własta herbu Łabędź, który tu kościół wystawił. Parafia miała powstać we Włostowie w roku 1125.⁶⁰ Według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego kościół miał być założony przez Piotra Dunina, a ochrzczony w nim został Wincenty Kadłubek urodzony w roku 1160. Piotr Dunin Włast, słynny możnowładca śląski, żył za czasów Krzywoustego i jego następcy - księcia Władysława Śląskiego (1138-1146). Posiadał olbrzymie dobra rozrzucone po całym obszarze ówczesnej Polski. Znany był jako hojny fundator 72 kościołów w swych włościach.⁶¹ W roku 1143 został przez księcia Władysława oślepiiony i wygnany z kraju. Po powrocie z wygnania zmarł w roku 1153. Prawdopodobnym więc jest, że kościół we Włostowie przez niego został zbudowany.

5. Miechocin.

Druga książęca fundacja w puszczy sandomierskiej obejmowała obszar administracji środkowej części puszczy, rozciągającej się prawie od Łęgu aż po Baranów, tj. tzw. wzgórze tarnobrzeskie. W Miechocinie usadowiła się administracja książęca, a prawdopodobnie i opola, stąd na południe w głąb puszczy prowadził trakt od Wisły. W miejscowym dworzyszczu przebywał często książę wraz

ze swoją swiłą, skąd wyprawiał się na łowy. W samym dworzy-szczu lub w pobliżu istniała zapewne kaplica, w której podczas pobytu księcia przyboczny kapelan, stale towarzyszący księciu, odprawiał nabożeństwa. Kaplica ta służyła tak dla potrzeb samego dworu, jak i miejscowej ludności i z chwilą obsadzenia jej przez stałego kapłana, przemieniła się w parafię. Kiedy zaczęto tu odpra-wiać pierwsze nabożeństwa, nie wiadomo. Zapewne dopiero wów-czas, kiedy Sandomierz na stałe został siedzibą księcia, który prze-bywając tu na miejscu, zaczął częściej polować w puszczy sando-mierskiej. Stać się to mogło dopiero za księcia Henryka (1138-1166). Z pewnych oznak, a to ufundowania tu kościoła pod wezwaniem Św. Marii Magdaleny, odbywających się odpustów w święta: Podwyższenia i Znalezienia Krzyża Świętego oraz trzech krzyży umieszczonych na frontonie kościoła, których to kult przyszedł do nas ze Wschodu, wynikałoby, że drewniany kościółek ufundować tu mógł książę Henryk, po swym powrocie w roku 1155 z wyprawy do Ziemi Świętej, podobnie jak ufundował w tym czasie klasztor joannitów w Zagościu.

W akcie wizytacji dekanalnej kościoła w Miechocinie, dokonanej w roku 1842 przez ks. dziekana Michała Bączyńskiego, czyta-my: *Beneficium Miechocin quandum et quo erectum est non constat, attamen ex diversis documentis ecclesiae hujus, combinari potest, erectionem hujus beneficii circa annum 1200 factum fuisse.*⁶² Podana data rok 1200 dotyczyć może uposażenia parafii w ziemię i las Jedlicze w puszczy książęcej i nie odbiega zbyt wiele od naszych wywodów.

6. Koprzywnica.

Ks. J. Wiśniewski podaje, że o wiele wcześniej przed ufundo-waniem tu w roku 1185 klasztoru cystersów, istniał już drewniany kościół.⁶³ Zdanie to potwierdza kryterium ks. Kujota, które brzmi: *jeżeli jakaś parafia rozleglejsza jest niż majątek ziemski jej patro-na, to kościół parafialny jest dawniejszy niż czas, w którym patron miejscowość parafialną nabył.*⁶⁴

Patronem kościoła parafialnego w Koprzywnicy był każdorazowy opat tamtejszego klasztoru cystersów.⁶⁵ W skład parafii Koprzywnicy wchodziły pierwotnie majątki tak cystersów jak i Bogoriów, a więc obszar parafii był większy od obszaru majątku cystersów. Z czego wynika, że kościół parafialny w Koprzywnicy był dawniejszym niż sam klasztor. Ufundowanie kościoła parafialnego w Koprzywnicy odnieść można do lat 1166-1185 władania książąt Bolesława Kędzierzawego i Kazimierza Sprawiedliwego, względnie Mikołaja Bogorii wojewody sandomierskiego z tych czasów.⁶⁶

Według Słownika Geograficznego, właściwy kościół parafialny miał powstać w roku 1180,⁶⁷ co by potwierdzało nasze rozumowanie.

7. Mydlów.

Najprawdopodobniej prywatna fundacja, ale jakiego rodzaju - z braku źródeł nie dało się ustalić. Według ks. J. Wiśniewskiego istniał tu już podobno w roku 1180 kościół drewniany.⁶⁸ Źródła tej wiadomości nie podają. Data odpowiadałaby przyjętej w tabeli nr 1 zasadzie starszeństwa.

8. Wielowieś.

[Wielawieś] - Magnavilla, trzecia, ale już prywatna fundacja w puszczy sandomierskiej. Ze skromnego jej uposażenia, małych rozmiarów parafii obejmującej włość jednego rodu, jak i z dziesięciny dworskiej w Kliszowie (parafia Gawłuszowice), którą pobierał kościół w Wielowsi⁶⁹ wynika, że była to fundacja rodu Mądrostków. Do czasu zbudowania tu kościoła, wieś ta jak i sąsiednie należały prawdopodobnie do pobliskiej parafii grodzkiej w Sandomierzu.

Według dokumentu z roku 1767⁷⁰ *dos ecclesiae parochialis Vie-
loviensis tituli sanctae Gertrudis super decimis, fundis et eliis pro-*
ventibus facta anno millesimo ducentesimo decimo quinto (1215),
co by potwierdzało przyjęte w tabeli nr 1 starszeństwo parafii.

9. Olbierzowice.

[Oversovicze]. Kościół i parafia prywatna prawdopodobnie, według Piekosińskiego,⁷¹ rodu Sulimów, obejmująca za Długosza 18 wsi.⁷²

Kiedy utworzona - brak danych.

10. Ujazd.

Ujazdów - fundacja prywatna, według M. Friedberga, rodu Dębno,⁷³ za Długosza⁷⁴ parafia posiadała 12 wsi. Kiedy utworzona - nie wiadomo.

11. Trześń.

[Trześnia], kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja. Fundacja prywatna, ale jakiego rodu, z braku danych, ustalić nie można. Obejmowała Trześń i Sokolniki, książęcą wieś służebną w puszczy. Pełne prawa parafii uzyskał kościół w Trześni prawdopodobnie dopiero między rokiem 1302 a 1325.⁷⁵

12. Bieliny.

Kościół pod wezwaniem Św. Wojciecha. Prywatna fundacja rodu Awdańców (Habdanków), który jeszcze za Długosza⁷⁶ był właścicielem większej części parafii. Ród ten darował dziesięcinę z folwarku w Jugoszowie (parafia Goźlice) nowopowstałej parafii w Bielinach. Biedną tę parafię, leżącą na samej granicy od strony Rusi, uposażył bogato biskup krakowski, przekazawszy jej dziesięciny ze wsi Turbii (parafia Gorzyce) o wartości za Długosza⁷⁷ - dwadzieścia grzywien srebra. Na terenie parafii Bieliny, na trakcie prowadzonym z Sandomierza na Przemyśl⁷⁸ stał gród graniczny i stróża w okolicy dzisiejszego Rudnika,⁷⁹ stąd duże znaczenie tego ośrodka kultu religijnego, utworzonego z części parafii Gorzyce.

13. Zaleszany.

Kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja. Prywatna fundacja według Piekosińskiego⁸⁰ rodu Rawa (Rawiczów). Kiedy utworzona - brak danych.

14. Charzewice.

[Charzowice], kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja. Prywatna fundacja rodu Toporczyków. Kiedy powstała, nie wiadomo. Że Toporczycy kościół i parafię fundowali, wynika to z dziesięcin, jakie za Długosza⁸¹ pleban charzewski otrzymywał z Szymonowic Dużych i Małych w parafii Olbierzowice i to tak od łąnów kmiecyh, jak i karczem i od zagrodników. Właścicielami wsi w tym czasie byli Toporczycy: Andrzej Szymonowski i Andrzej Ossoliński. Dziesięcinę z Szymonowic mógł przydzielić parafii w Charzewicach biskup krakowski na prośbę dziedziców tych wiosek - Toporczyków, podobnie jak to uczynił później w roku 1350 uposażając dziesięcinami na życzenie Bogoriów, nowotworzoną przez nich parafię Skotniki. Parafia Charzewice wydzielona została z parafii Gorzyc i sięgała daleko na południe, prawie po Nisko, albowiem za Długosza należał do niej folwark królewski Sopot, leżący tuż obok Niska. Parafie w Trześni, Bielinach, Zaleszanach i Charzewicach, jak to wynika z wywodów objaśniających tabelę nr 1 - powstały po pierwszym najeździe Tatarów wzdłuż traktu Sandomierz - Przemyśl. Stąd też pochodzi wezwanie, pod jakim powstały - Św. Mikołaja, patrona kupców.⁸²

15. Strzygom vel Strzegom.

Według Friedberga⁸³ nazwa parafii wskazuje na należenie do rodu Strzegomia, przybyłego ze Śląska. Przeczy temu jednak fakt, że parafię stanowi tylko jedna wieś i to za Długosza⁸⁴ będąca królewszczyną. Kolatorem jej był każdorazowy władca Polski. Dało to ks. Wiśniewskiemu podstawę do twierdzenia, że kościół jest pewnie fundacją królewską,⁸⁵ ale kiedy utworzoną, brak danych.

16. Obrazów.

Fundacja prywatnego rodu, ale jakiego - z braku danych - trudno określić. Według ks. J. Wiśniewskiego parafia miała tu powstać w roku 1254⁸⁶, co by odpowiadało starszeństwu parafii, wynikającemu z tabeli nr 1.

17. Łoniów.

[Łuniów], prywatna fundacja według Piekosińskiego⁸⁷ i Friedberga,⁸⁸ rodu Kościesza vel Strzegomia. Cała niemal parafia stanowiła zupeł tego rodu. Według Friedberga wieś Łoniów występuje już w roku 1153. Dziesięcinę z niej pobierał wówczas klasztor jędrzejowski, podobnie w roku 1210. Za Długosza⁸⁹ wieś Łoniów oddawała dziesięcinę do biskupstwa krakowskiego.

18. Kielczyna.

Prywatna fundacja według Semkowicza⁹⁰ rodu Awdańców. Imię Kielcz dość rozpowszechnione w małopolskim odłamie Awdańców. Za Długosza⁹¹ obejmowała 15 wsi. Według dokumentu wizytacyjnego z roku 1764⁹² kościół w Kielczynie miał być konsekrowany, jak niesie dawna tradycja, przez Św. Stanisława męczennika biskupa krakowskiego, a więc w drugiej połowie XI wieku. Z braku źródeł trudno ustalić prawdziwość tradycji.

19. Modliborzyce.

Kościół pod wezwaniem Św. Benedykta. Według ks. Wiśniewskiego⁹³ wieś Modliborzyce od wieków należała do klasztoru świętokrzyskiego. Nazwa tej wsi pochodzić ma od wyrazów "modlić się w borze", gdyż benedyktyni wystawili wśród kniei, między Łagowem a Opatowem małą kaplicę ku czci Św. Benedykta. Kolatorem późniejszego kościoła był każdorazowy opat świętokrzyski, co by wskazywało na to, że kościół był fundowany przez ten klasztor, ale kiedy - nie wiadomo.

20. Strzyżowice.

[Strzeżowice], zdaje się prywatna fundacja, ale jakiego rodu i kiedy powstała - brak danych.

21. Samborzec.

Fundacja prywatna, według Długosza⁹⁴ kościół murowany zbudowany został przez Pawła z Samborca, według ks. J. Wiśniewskiego⁹⁵ w XIII wieku Paweł z Samborca (zaliczony przez Długosza⁹⁶ do Awdańców), drugi darczyńca klasztoru cystersów w Ko-

przywnicy miał obdarzyć ten klasztor (według dokumentu z roku 1277)⁹⁷ sześcioma wioskami. Według Semkowicza⁹⁸ miał żyć w połowie XIII wieku.

22. Szczeglice.

Prywatna fundacja rodu Rawa. Według Długosza kościół murowany miał stawiać Jan Grot herbu Rawa, kantor krakowski. Parafia utworzona została widocznie z części parafii Ujazd, dokąd wieś Szczeglice poprzednio należała, albowiem za Długosza oddawała dziesięcinę jednego roku do Szczeglic, a następnego do Ujazdu. Pleban Ujazdu zgadzając się na utworzenie parafii w Szczeglicach, zastrzegł sobie jednak pół dziesięcin z tej wioski. Fakt uiszczania dziesięcin przez wieś Szczeglice do kościoła w Ujeździe świadczy i o tym, że parafia Ujazd istniała wcześniej, a dopiero później utworzona została parafia w Szczeglicach, co pośrednio potwierdza kolejność parafii, ustaloną w tabeli nr 1.

Skarbimir Łaskowski⁹⁹ podaje, że według tradycji murowany kościół w Szczeglicach zbudowany został w roku 1328 przez Jana Grota herbu Rawa. Nie podaje skąd zdobył tę wiadomość. Kościół drewniany mógł istnieć już przedtem. Ponieważ w tym czasie biskupem krakowskim był J. Grot (1326-1347), należałoby zbadać, czy kantor identyczny jest z biskupem.

23. Nickrasów.

Prywatna fundacja rodu Janina. Według Piekosińskiego¹⁰⁰ parafia Nickrasów stanowiła żupę Janinów. Według Długosza¹⁰¹ kościół dawniej położony był poza wsią na górze, pod wezwaniem Św. Krzyża, lecz z powodu trudnego dojścia, został potem przeniesiony na dolinę i pod nowym wezwaniem ufundowany. Według ks. Wiśniewskiego¹⁰² erekcja kościoła sięga czasów Bolesława Krzywoustego około roku 1121. Czy odpowiada to prawdzie, trudno ustalić.

24. Dymitrów.

[Mitrów], prywatna fundacja rodu Pilawa, za Długosza¹⁰³ je-

szcze właścicieli Dymitrowa i okolicy, ale z jakiego czasu - brak danych. Wieś Wojków, należąca do parafii Dymitrów za Długosza oddawała dziesięcinę do Osieka, podobnie jak inne wioski: Padew, Jaślany, Tuszów położone w puszczy książęcej. Wieś Osiek nabyta została (jak już o tym była wzmianka) przez Bolesława Wstydlivego w roku 1270, a kościół tamtejszy bogato uposażony przez niego dziesięcinami z osad w puszczy sandomierskiej. Parafia Dymitrów prawdopodobnie powstała już po nabyciu Osieka przez Bolesława Wstydlivego, kiedy Wojków należał i oddawał dziesięcinę do Osieka, bo inaczej nie można by wytłumaczyć oddawania przez tę wieś tam dziesięciny. Potwierdzałoby to pośrednio ustaloną w tabeli nr 1 kolejność parafii, według której parafia Osiek jest starsza od Dymitrowa.

25. Sulisławice.

Fundacja prywatna, z braku danych nie można określić do jakiego rodu należała i w jakim czasie powstała. J. Remer¹⁰⁴ kościół w Sulisławicach zalicza do zabytków XIII wieku. Tadeusz Szydłowski¹⁰⁵ na podstawie odsłoniętych części prezbiterium, gdzie znaleziono starannie obrobione i ułożone kostki ciosowe, typowe dla epoki romańskiej, jak i charakterystyczne okienka romańskie - podaje, że część kościołka z ciosowego kamienia w Sulisławicach pochodzi z pierwszej połowy XIII wieku, a więc ośrodek kultu religijnego istniał by tu wcześniej, niż to wynika z kolejności parafii w tabeli nr 1. Możliwe, że parafia powstała dopiero po pierwszym najeździe.

26. Malice.

Fundacja prywatna, ale jakiego rodu nie wiadomo. Ks. J. Wiśniewski¹⁰⁶ podaje na stronie 42, że *parafia powstała tu około 1121*, na stronie 84, że *parafia powstała prawdopodobnie w XII wieku*, a na stronie 46 wspomina, że *parafia malicka powstała po najściu Tatarów*. Wobec takiej nieścisłości trudno dać wiary podawanym datom. Raczej ostatnia wzmianka odpowiadałaby ustalonemu

okresowi w tabeli nr 1. Wydzielona została prawdopodobnie z parafii Goźlice.

27. Wrzawy.

Fundacja prywatna rodu Dębno, który według Semkowicza¹⁰⁷ posiadał klucz wrzawski. Parafia Wrzawy powstała z części parafii Gorzyce, obejmującej osady leżące po wschodnim brzegu Sanu, między Wisłą i Sanem, oraz w górę Sanu po Żabno włącznie. San w tych czasach wpadał do Wisły między Gorzycami a Wrzawami, pozostawiając te ostatnie po wschodnim brzegu.¹⁰⁸ Akt wizytacyjny z roku 1793 podaje,¹⁰⁹ że parafia Wrzawy powstała w roku 1271.

28. Raclawice.

Fundacja prywatna, jakiego rodu - nie wiadomo. Kościół pod wezwaniem Św. Stanisława biskupa męczennika, (którego kult rozpowszechnił się w Polsce po jego kanonizacji w roku 1253), mógł powstać dopiero po tym roku. Parafia wydzielona została z istniejącej już wówczas parafii w Bielinach, o czym świadczą dziesięciny z Raclawic, Zaosicza i częściowo wsi Przędzel,¹¹⁰ pobierane przez proboszcza z Bielin, który mimo odstąpienia wiosek nie zrzekł się należnych mu dziesięcin. Ciekawym jest, że wieś królewska Nisko, położona na północny wschód w odległości 2 km od Raclawic i jeszcze za Długosza¹¹¹ przedzielona całym terytorium parafii Raclawice, przynależy do odległej o 14 km parafii w Bielinach.

Tak więc parafia Bieliny istniała wcześniej niż parafia w Raclawicach, co by potwierdzało ustalone starszeństwo i kolejność w tabeli nr 1.

29. Chobrzany.

W tabeli nr 2 - jako ostatnia figuruje parafia Chobrzany. Aktem wydanym 5 II 1337 roku w Krakowie Jan Grot biskup krakowski¹¹² ufundował kościół i parafię w swej wiosce rodowej i przyłączył do niej sąsiednie wioski, wydzieliwszy je z parafii: Goźlic, Koprzywnicy i Samborca. Jako ostatnio powstała parafia, nie mogła znaleźć

się w wykazach tabeli nr 1, bo jej wówczas nie było. Zjawia się dopiero w wykazach tabeli nr 2 i to od roku 1347. Zastanawiającym jest, że w dokumencie fundacyjnym parafie, od których odłączono wioski, przyłączone następnie do Chobrzan, wymienione są w kolejności najpierw Goźlice, następnie Koprzywnica, na końcu Samborzec, a więc w takiej, w jakiej figurują w wykazach tabeli nr 1. I tu starszeństwo parafii, przy sporządzaniu dokumentu fundacyjnego brano pod uwagę i jak widać, przestrzegano.

Pozostaje jeszcze do omówienia parę szczegółów, nieistotnych wprawdzie dla opisywanego tematu, ale wymagających dla porządku parę słów wyjaśnienia.

30. Baranów.

Oto wykaz dziesięciny papieskiej za lata 1350/51¹¹³ - po parafii w Miechocinie, a przed parafią w Koprzywnicy zawiera dopisek *Item dominus Abram de Baranow per Jaclonem plebanum de Bala pro dicto rectore pro utroque termino secundi anni XIX sc. cum gu. solvit*. Uiszczenie dziesięciny papieskiej przez plebana w Baranowie świadczy o tym, że parafia w Baranowie istniała w tym czasie, tylko z jakichś powodów nie figuruje w wykazach tak dziesięciny papieskiej, jak i świętopietrza.

Kościół i parafię w Baranowie założył prawdopodobnie król Kazimierz Wielki (kiedy Baranów do niego należał), uposażył ją bogato w ziemię i przewóz na Wiśle, przed podniesieniem tej osady w roku 1354 do rzędu miast.¹¹⁴ Parafia baranowska wydzielona została, jak to wynika ze wspomnianego dopisku z parafii miechocińskiej. Identyczne stanowisko zajmuje Tadeusz Ladenberger,¹¹⁵ który tak w treści swojej rozprawy jak i na mapie obszar parafii baranowskiej włącza do parafii miechocińskiej, jako że tam Baranów poprzednio należał.

31. Kleczanów.

[Kleczanów]. Uderzającym jest brak w wykazach tabeli nr 1 i 2 parafii Kleczanów, która według ks. Wiśniewskiego miała być najstarsza w archidiakonacie sandomierskim, bo pochodzącą z X wieku.¹¹⁶ Według tego autora (strona 46) w *Kleczanowie istniał kościół od X wieku, przechodni kapłani odprawiali w nim nabożeństwo. W roku 968 była już utworzona parafia*, a dalej na stronie 32 w *Kleczanowie już około 968-970 roku stanął kościółek pod wezwaniem Św. Katarzyny, który jak niesie tradycja miał być konsekrowany około roku 1070 przez Św. Stanisława biskupa krakowskiego, po najściu Tatarów utworzyły się parafie: goźlicka, obrazowska i malicka, z tego powodu rozdzielono parafię kleczanowską*.

Skąd czerpał ks. Wiśniewski te wiadomości, nie podaje. Wymienia on jednak ostatnie parafie w kolejności ich powstawania, z tą jednak zmianą, że parafia goźlicka, jak sam twierdzi, istniała już znacznie wcześniej, kiedy kościół, według niego, miał być zbudowany w roku 1134; parafie zaś Obrazów i Malice rzeczywiście mogły powstać po najazdach tatarskich. Jako moment ułatwiający powstanie tych parafii mogła być ta okoliczność, że brakło ówczesnych dziedziców i kolatorów kościoła w Kleczanowie, bo widocznie podczas pierwszego najazdu zginęli, skoro włości ich zostały rozdane. W roku 1253 Bolesław Wstydlivy nadał samą wieś Kleczanów zakonnikom Św. Norberta w Krzyżanowicach.¹¹⁷ A w roku 1254 odbudował kościół drewniany i przywrócił parafię, ale małą z jedną tylko wsią Kleczanów,¹¹⁸ bo inne w międzyczasie odpadły, przyłączone wcześniej do nowopowstałych parafii. Po trzecim najeździe Tatarów, kościół i parafia dość długo z braku środków nie zostały odbudowane, kiedy nie figurują w wykazach tabeli nr 1 i 2. Za Długosza¹¹⁹ parafia Kleczanów znów istniała, bo w roku 1440 znany jest Szymon pleban kleczanowski.

32. Skotniki.

Osobnego wyjaśnienia domaga się brak w wykazach tabeli nr 1 i 2 kościoła i parafii w Skotnikach. Ufundowane one zostały przez Jarosława Bogorię ze Skotnik, arcybiskupa gnieźnieńskiego w roku 1347,¹²⁰ ale dlaczego nie umieszczone w wykazach - nie wiadomo. Czyżby, jako nowo erygowane korzystały z pewnych lat "wolnizny"?

Dziesięciny z Goźlic.

Innym zagadnieniem, które w końcu jesteśmy zmuszeni poruszyć to sprawa dziesięcin oddawanych przez wieś parafialną Goźlice. Według Długosza¹²¹ kmiecie wsi Goźlice oddawali dziesięciny do trzech kościołów i tak: z części pól wsi ciągnącej się w stronę Ilkowiec i Żukowa - do parafii Św. Pawła za murami w Sandomierzu, z części pól w stronę Kurowa - do parafii we Włostowie, a z reszty pozostałych pól - do własnego kościoła w Goźlicach. Taki podział dziesięcin między trzy kościoły świadczyłby, że dawna wieś Goźlice w pewnym okresie czasu mogła podlegać parafii Św. Pawła w Sandomierzu, a przez jakiś czas i parafii we Włostowie (kiedy podczas najazdów tatarskich własna parafia nie istniała), bo o tym świadczyłyby dziesięciny oddawane z pól wsi Goźlic - tamtejszym plebanom.

Podział taki dziesięcin, wcale nie podważa twierdzenia, że parafia Goźlice, była najstarszym według ks. J. Wiśniewskiego - wiejskim ośrodkiem kultu religijnego na terenie archidiakonatu sandomierskiego, ale tylko przedstawia jej zależność od innych parafii w ciągu wieków.

B. Wnioski

Sumując skąpe zresztą dane, dochodzimy do następujących wyników:

1. Najwięcej materiału dowodowego otrzymano w pierwszej grupie parafii tabeli nr 1. Na dziesięć badanych parafii ustalono całkiem pewnie, względnie z wielkim prawdopodobieństwem na podstawie wskazanych źródeł czy kryteriów - czas powstania sze-

ściu parafii, a to: Goźlic, Włostowa, Miechocina, Koprzywnicy, Mydlowa i Wielowski.

Z braku jakiegokolwiek danych nie dało się ustalić czasu powstania czterech parafii, a to: Gorzyc, Osieka, Olbierzowic i Ujazdu.

Na dziesięć parafii, czas powstania sześciu - odpowiada kolejności parafii w wykazach tabeli nr 1, czyli potwierdza zgodność ułożenia wykazów parafii, których plebani uiścili dziesięcinę papieską w latach 1325-1327 - według ich starszeństwa.

2. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa dowodowa w drugiej grupie parafii. Na 15 parafii udało się ustalić całkiem pewnie czas ich powstania tylko w jednym przypadku - Obrazowa, częściowo Samborca, a z pewnym prawdopodobieństwem Szczeglic i Dymitrowa, a więc zaledwie cztery parafie. Dla dalszych ośmiu parafii brak danych. Brak wszelkich danych dotyczących czasu powstania tak dużej ilości parafii, wytłumaczyć można tym, że powstały one w czasie najazdów tatarskich i akty erekcyjne, o ile były wystawiane (bo mogło ich też nie być) - zaginęły. W wykazach dziesięciny papieskiej, czy świętopietrza kolejność tych parafii została ustalona prawdopodobnie na podstawie zachowanych zapisków, względnie tradycji, stąd mogą zachodzić pewne nieścisłości, czy nawet sprzeczności. I tak w trzech przypadkach parafii Kielczyny, Niekrasowa, czy Sulisławic zachodzą sprzeczności, czy wszystkie uzasadnione - nie da się wyjaśnić.

3. Nie lepiej przedstawia się sprawa w trzeciej grupie, który to podział wobec ostatnio uzyskanych danych erekcji parafii Wrzawy w roku 1271, nie da się utrzymać i zachodzi konieczność przesunięcia parafii Malic i Wrzaw do grupy drugiej.

W trzeciej grupie pozostałaby nadal tylko parafia Raclawice, powstała po najazdach tatarskich, a przed rokiem 1325, tj. datą sporządzenia wykazu nam znanego.

Zastosowanie kryterium dziesięcin, zasadniczo potwierdziło zgodność starszeństwa dziesięcin ze starszeństwem parafii. Ogólnie biorąc - cel jaki sobie postawiliśmy - został osiągnięty. Jeśli w pierwszej grupie i to najstarszych parafii stwierdzono zachowanie

kolejności starszeństwa, według którego to kryterium - jak to udowodniliśmy - prawdopodobnie sporządzone zostały wykazy parafii w tabeli nr 1, to logicznie rozumując, kolejność starszeństwa powstawania parafii winna być zachowana tym bardziej w wykazach drugiej grupy parafii, albowiem od czasu ich powstania do roku 1325, tj. daty zachowania się pierwszego wykazu, upłynąć mogło najwyżej lat osiemdziesiąt.

W ten sposób prawdopodobny czas powstania stałych ośrodków kultu religijnego i parafii w archidiakonacie sandomierskim, według ustalonej kolejności byłby następujący:

1. Goźlice	około roku 1134	} Przed pierwszym najazdem Tatarów w roku 1240/41.
2. Gorzyce	po roku 1138	
3. Osiek		
4. Włostów	przed rokiem 1153	
5. Miechocin	rok 1155-1166	
6. Koprzywnica	rok 1166-1185	
7. Mydlów	rok 1180	
8. Wielowieś	rok 1215	
9. Olbierzowice		
10. Ujazd		} W pierwszym dziesięcioleciu po najeździe w roku 1240/41.
11. Trześć		
12. Bieliny		
13. Zaleszany		
14. Charzewice		
15. Strzegom		} W dalszych dziesięcioleciach po pierwszym najeździe w roku 1240 a przed trzecim najazdem w roku 1287/88.
16. Obrazów	rok 1254	
17. Łoniów		
18. Kiełczyzna		
19. Modliborzyce		
20. Strzyżowice		
21. Samborzec		
22. Szczeglice		
23. Niekrasów		
24. Dymitrów		
25. Sulisławice		
26. Malice		
27. Wrzawy	rok 1271	
28. Raclawice	przed rokiem 1325	

Podobne wykazy parafii istnieją i dla innych archidiakonatów i diecezji. Wykazy te też musiały być sporządzone według jakiegoś kryterium. Czekają na swoją kolejkę ich rozwiązania.

WYKAZ
PARAFII ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO
OPŁACAJĄCYCH DZIESIĘCINĘ PAPIESKĄ I ŚWIĘTOPIETRZE
w latach 1325-1355

N u m e r p o r z u b k o w y	Nazwa parafii	Kolejność parafii według spisów											
		uiszczonej dziesięciny papieskiej											święto- pietrze
		lata	1325-27		1350-51	dodat. 1350-51	1354	1355	dodatkowe spisy za rok 1354-55				
	tom strona	I. 63-166	I. 238-41	II. 365	II. 383	II. 402	II. 418	II. 422	II. 425	II. 431	II. 438	I. 312	
	Nr rubryki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
Ilość parafii w spisie	28	28	28	3	22	20	2	1	3	6	28		
1	Goźlice	1	1	1		1	1					2	
2	Gorzyce	2	2	2		2	2					3	
3	Osiek	3	3	3		3	3					4	
4	Włostów	4	4	4		4	4					5	
5	Miechocin	5	5	5		-	-	1	1			6	
6	Koprzywnica	6	6	6		5	5					1	
7	Mydlów	7	7	7		6	6					7	
8	Wielowieś	8	8	8		7	7					8	
9	Olbierzowice	9	9	9		8	8					9	
10	Ujazd	10	10	10		-	-				1	10	

11	Trześć	11	11	11		9	9					11
12	Bieliny	12	12	12	1	-	-			1	2	12
13	Zaleszany	13	13	13		10	10					13
14	Charzewice	14	14	14		-	-			2	3	14
15	Strzegom	15	15	15		11	-				4	15
16	Obrazów	16	16	16		12	11					16
17	Loniów	17	17	17		13	12					17
18	Kielczyna	18	18	18		14	-				5	18
19	Modliborzyc	19	19	19		15	13					19
20	Strzyżowice	20	20	20		16	14					20
21	Samborzec	21	21	21		17	15					21
22	Szczeglice	22	22	22		18	16					22
23	Niekrasów	23	23	23		19	17					23
24	Dymitrów	24	24	24		20	18					24
25	Sulisławice	25	25	25		21	19					25
26	Malice	26	26	26		22	20					26
27	Wrzawy	27	27	27	2	-	-	2			6	27
28	Raławice	28	28	28	3	-	-			3		28

Jak widać z powyższego zestawienia kolejność parafii we wszystkich sześciu głównych i czterech dodatkowych spisach została zachowana za wyjątkiem tylko spisu rubryki 11, w którym na pierwszym miejscu zamiast Goźlic - znajduje się Koprzywnica.

WYKAZ
PARAFII ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO
OPŁACAJĄCYCH ŚWIĘTOPIETRZE ZA LATA 1346-1358

Numer porządkowy	Nazwa parafii	Kolejność parafii według spisów uiszczonego świętopietrza za lata 1346-1368													
		lata	1346	1347	1348	1349	1350	1351	1352	1353	1354	1355	1356	1357	1358
		tom strona	II. 198	II. 208	II. 217	II. 227	II. 236	II. 245	II. 254	II. 262	II. 269	II. 277	II. 285	II. 293	II. 300
		Nr rubryki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
		Ilość parafii w spisie	26	24	25	27	25	23	21	22	24	24	23	24	19
1	Koprzywnica	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	
2	Goźlice	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	
3	Gorzyce	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	
4	Osiek	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	5*	5*	4	
5	Miechocin	5	-	-	5	5	5	-	-	-	-	-	6*	-	
6	Mydlów	26*	5	5	6	6	6	5	5	5	5	4*	-	-	
7	Wielowieś	6	6	7*	7	7	7	6	6	6	6	6	7	5	
8	Samborzec	7	7	6*	8	8	8	7	7	7	7	7	8	6	
9	Łonów	8	8	9*	9	9	9	8	8	8	10*	8	9	-	
10	Niekrasów	9	-	8*	11*	10	10	9	-	9	8*	9	10	7	
11	Strzegom	-	-	10	10*	11	-	10	9	10	9*	10	11	-	

12	Sulisławice	10	9	11	12	12	11	11	10	11	11	11	12	8
13	Olberzowice	11	10	12	13	13	12	12	11	12	12	12	13	9
14	Szczeglice	12	11	13	14	14	13	-	12	13	14*	13	14	10
15	Kielczyna	13	12	-	-	15	14	-	13	14	1,1*-	-	4*	11
16	Ujazd	14	-	-	15	-	-	-	-	-	-	-	-	-
17	Modliborzyce	15	13	14	16	-	-	13	14	15	15	14	-	-
18	Strzyżowice	16	14	15	17	16	15	14	15	16	16	15	15	12
19	Włostów	17	15	16	18	17	16	15	16	17	17	16	16	13
20	Malice	18	16	17	19	18	17	16	17	18	18	17	17	-
21	Obrazów	19	17	18	20	19	18	17	18	19	19	18	18	14
22	Dymitrów	20	18	19	21	-	19	18	19	20	20	19	19	-
23	Trześń	21	19	20	22	20	20	19	20	21	21	20	20	15
24	Wrzawy	22	20	21	23	21	21	-	-	22	22	21	21	19*
25	Zaleszany	23	21	22	24	24*	22	20	21	23	23	22	22	16*
26	Charzewice	24	22	23	25	22*	-	-	-	-	-	-	23	17*
27	Raclawice	25	23	24	26	23*	-	-	-	-	-	-	-	-
28	Chobrzany	-	24	25	27	25	23	21	22	24	24	23	24	18*

Jak widzimy z powyższego zestawienia kolejność parafii we wszystkich trzynastu spisach w zasadzie została zachowana, a nieliczne zachodzące wyjątki przypisać możemy albo nieuwadze pisarza sporządzającego spisy, jak np. zaszle omyłki przedstawienia kolejności parafii w spisach rubryk nr 3,4,5,10,11 i 12, albo też dopisania na końcu spisu parafii, która ostatnia uściśla świętopietrze, jak to wykazują rubryki nr 1 i 13.



Tabela Nr 3

**POWIERZCHNIA
LUDNOŚĆ, GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA I DOCHÓD
PARAFII ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO
w pierwszej połowie XIV wieku**

Nu mer po rzą dko wy	Nazwa parafii	Powierzchnia parafii		Ludność parafii		Gęstość zaludnienia		Roczny dochód parafii	
		Km ²	Kolejność	Osób	Kolejność	Osób/km ²	Kolejność	Grzywien srebra	Kolejność
	Numer rubryki	1	2	3	4	5	6	7	8
1	Goźlice	75.8	6	1200	3	15.8	7	14	4
2	Gorzyce	20.1	28	336	9	16.7	6	16	2
3	Osiek	65.4	10	1152	4	17.6	5	8	9
4	Włostów	25.4	26	480	8	18.9	3	14	4
5	Miechocin	126.2	2	578	6	4.6	19	8	9
6	Koprzywnica	86.2	5	1835	1	21.3	2	12	5
7	Mydlów	35.0	21	240	12	6.9	15	4	13
8	Wielowieś	41.4	19	288	10	7.0	14	8	9
9	Olbierzowice	68.6	9	480	8	7.0	14	10	7
10	Ujazd	75.0	7	288	10	3.8	21	8	9

11	Trześń	47.4	16	528	7	11.1	9	11	6
12	Bieliny	90.4	4	96	15	1.1	24	8	9
13	Zaleszany	54.0	14	120	14	2.2	22	5	12
14	Charzewice	131.2	1	288	10	2.2	22	5	12
15	Strzegom	33.2	24	192	13	5.8	17	2	15
16	Obrazów	55.4	13	1440	2	26.0	1	26	1
17	Łoniów	59.2	12	480	8	8.11	11	9	8
18	Kiełczyńska	48.6	15	288	10	5.9	16	5	12
19	Modliborzycy	35.2	20	192	13	5.5	18	8	9
20	Strzyżowice	34.0	23	264	11	7.8	12	2	15
21	Sambrorzec	34.2	22	480	8	14.0	8	15	3
22	Szczeglice	43.2	18	336	9	7.8	12	7	11
23	Niekrasów	44.0	17	240	12	5.5	18	3	14
24	Dymitrów	25.2	27	192	13	7.6	13	1	16
25	Sulisławice	32.6	25	288	10	8.6	10	4	13
26	Malice	59.4	11	1104	5	18.6	4	16	2
27	Wrzawy	72.8	8	288	10	4.0	20	7 ¹ / ₂	10
28	Raclawice	124.5	3	192	13	1.5	23	4	13

Powierzchnia, ludność i gęstość zaludnienia parafii według danych Tadeusza Ladenbergera zawartych w rozprawie *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930 s. 71. Roczny dochód parafii według danych służących do wymiaru dziesięciny papieskiej - ogłoszonych przez Jana Ptaśnika.

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

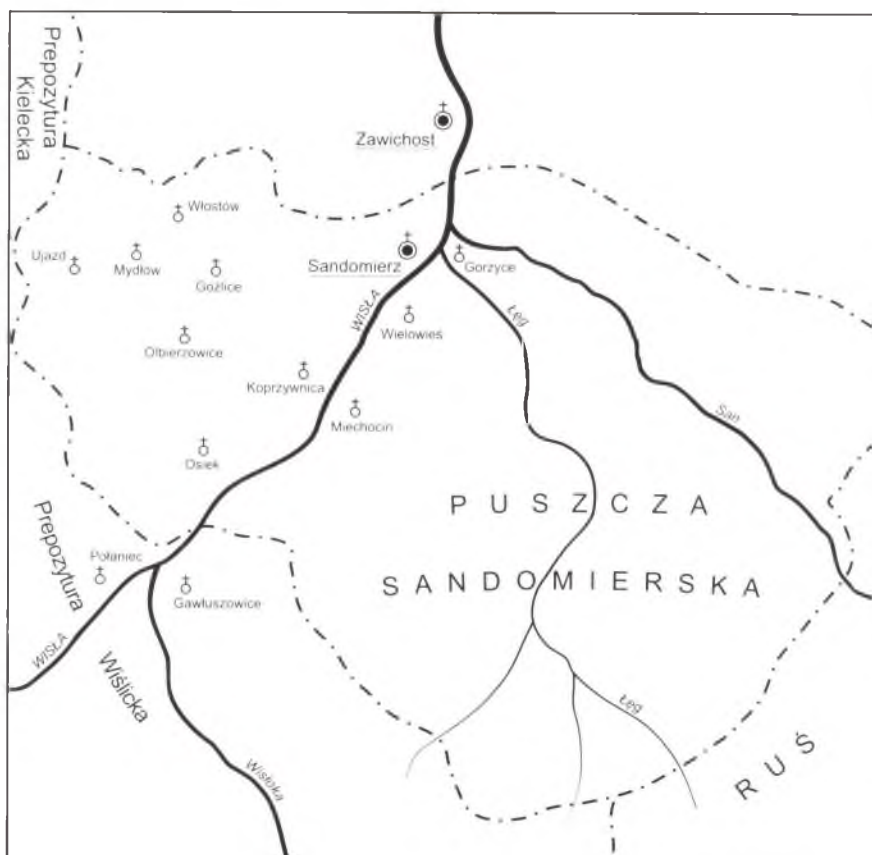
na początku XIII-go wieku

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI

SKALA 1 : 600 000

Legenda:

- · - · - granica archidiaconatu
- ⊙ siedziba archidiaconatu
- ⊕ siedziba parafii



Mapa nr 1.

PRZYPISY

1. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum illustrantia*, Roma 1860, t. I, wydał A. Theiner; *Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolicae*, wydał J. Ptaśnik, Kraków 1913, t. I i II
2. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku do końca w. XIV*, Kraków 1939, t. II, s. 79
3. St. Zachorowski, *Początki parafii polskich* [w:] *Studia historyczne zebrane ku czci prof. W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 275-297 i odb. Kraków 1908, s. 8
4. Silnicki, *dz. cyt.*, s. 80; Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 286; H.F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1932, s. 258
5. *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, cz. II nr 607, s. 396: Bulla Jana XXIII z r. 1415 jako uzasadnienie przywrócenia królowi Jagielle prawa patronatu nad 18-toma kościołami grodzkimi, w tym Św. Piotra w Sandomierzu i w Zawichoście podaje, że przed zabójstwem w r. 1079 biskupa Stanisława, patronat nad nimi należał do króla, a więc kościoły w tych grodach istniały w XI w.
6. Ks. St. Kujot, *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, *Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. IX-XII, 1902-1905 s. 77-78
7. Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich*, wyd. II, 1948 s. 62. Z Małopolski mamy wiadomość, że już biskup Maur w latach 1109-1118 w sposób bezpośredni pobierał od ludności dziesięcinę.
8. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 8
9. *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, cz. II nr 607
10. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, 1957, s. 238-239.; Schmid, *op. cit.*, s. 309
11. *Liber Retaxationum* z r. 1529 (Archiwum Kapituły Katedry Krakowskiej); *Kodeks Dypl. Kat. Krak.*, t. I nr 1
12. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 22 - twierdzi, że kościoły grodzkie wykonywały zwierzchnictwo nad rozproszonymi po kraju kaplicami
13. Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Lwów 1893, s. 170
14. Schmid, *op. cit.*, s. 522
15. T. Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 46-51, 63, 120
16. *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 376
17. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II, s. 311
18. Tamże, t. II, s. 309 i 314
19. Na fakt ten zwraca uwagę Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 45 n., który stwierdza, że archidiakoni sandomierski, zawichojski i lubelski mieli w uposażeniu najstarsze parafie.
20. Długosz, *op. cit.*, t. II, s. 314
21. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 22

22. Wł. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 11 i 12
23. St. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, Encyklopedia Polska, Historia Polityczna Polski, cz. I, s. 146
24. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 22
25. Schmid, *op. cit.*, s. 583
26. Theiner, *op. cit.*, t. I
27. Ptaśnik, *dz. cyt.*, t. I i II
28. T. Ladenberger, *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930, s. 71
29. *Tamże*, s. 71
30. Ptaśnik, *dz. cyt.*, t. I i II
31. Wizytacja Sołtykowska z r. 1765 archidiaconatu sandomierskiego (Archiwum Kurii Metropol. w Krakowie, t. 51)
32. *Kodeks Dyplomatyczny klasztoru Tynieckiego*, nr XC, r. 1364; Ptaśnik, *op. cit.*, t. III nr 456; Theiner, *op. cit.*, t. I s. 627
33. *Kodeks Dypl. Kat. Krak.*, nr CLX
34. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Kraków 1930, t. I, s. 252
35. Wł. Semkowicz, *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich* [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-letniej rocznicy powstania Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1912, t. II, s. 54, gdzie mowa o kryterium starożytności kościołów przy tworzeniu dekanatów
36. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 8
37. Prawdopodobniestwo tej hipotezy potwierdza *Regestrum contributionis duplae iuxta taxa atiqua Episcopatus omnium beneficiorum Dioecesis Cracoviensis ad annum Domini Millesimum quingentesimum trigesimum nonum (1539) in synodo Piotrcoviensi provinciali decretum* (Archiwum Kapituły Katedry Krakowskiej - Wawel). Spisy parafii archidiaconatu sandomierskiego zachowują zasadniczą kolejność, mało odbiegającą od kolejności wymienionej w tab. nr I.
38. St. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII w.*, 1956, s. 159, 160, 196, 215 i 216
39. W. Kalinowski, *Sandomierz*, Warszawa 1956, s. 14, 17 i 20
40. *Kodex Diplom. Poloniae*, t. III, nr LXXII, s. 168, 169
41. Ks. St. Kujot, *dz. cyt.*, tezy sformułowane przez Fr. Dudę, *Rozwój terytorialny Pomorza Polskiego w XI-XII*, Kraków 1909, s. 11, 12
42. Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 8
43. J. Długosz, *Liber Benef.*, t. II, s. 332
44. Wizytacja archidiaconatu sandomierskiego przez biskupa Maciejowskiego z r. 1604 (Archiwum Kurii Metropol. Kraków)
45. Ks. J. Wiśniewski, *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s. 17 i 18
46. *Tamże*, s. 42. W. Furmankiewiczówna, *Rzeźby romańskie z Goźlic*, (Sprawozdanie Akad. Umiej.), 1923, X s. 4
47. Szafran, *dz. cyt.*, s. 75-77

48. Ks. J. Wiśniewski, *Monografie kościołów w dekanacie opatowskim*, Radom 1908, s. 441
49. *Tamże*, s. 253
50. *Tamże*, s. 313; T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI w.*, Kraków 1904, s. 28; Ks. Fudalewski, *Miasto opatów*, Warszawa 1895
51. Baliński i Lipiński, *Starożytna Polska...*, Warszawa 1885 - Zawichost
52. Wiśniewski, *Dekanat Sandomierski*, s. 308 i *Monografie...*, s. 503
53. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 355
54. Wł. Demetrykiewicz, *Cmentarzyska i osady przedhistoryczne w okolicy Tarnobrzega i Rozwadowa*, Kraków 1897
55. *Kodeks Dyplomat. klasztoru tynieckiego*, nr 90
56. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. Wierzbowski, cz. IV, nr 657 i 11, 843
57. Wiśniewski, *Dekanat Sandom.*, s. 117-119
58. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 321
59. Wiśniewski, *Dekanat Sandom.*, s. 297
60. *Tamże*, s. 42
61. *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 520. Na napisie grobowcowym jest mowa o fundacji 72 kościołów
62. Archiwum Diec. Przemyśl, parafia Miechocin, ks. 326: Ks. Michał Bączyński, proboszcz wielowiejski, był przedtem długoletnim wikarym w Miechocinie (1816-1827), a posiadając wyższe studia (Akademię Królewską na Węgrzech i studia teolog. na Uniwersytecie Krakowskim) oraz łatwy dostęp do miechocińskiego archiwum kościelnego, znajdującego się w skarbcu nad zakrystią - mógł korzystać z dokumentów, których dzisiaj brak. Że takie dokumenty znajdowały się w archiwum kościelnym, wzmiankę o tym podaje M. Marczak, *Zabytek dawnego szkolnictwa parafialnego w Miechocinie*, Kraków, Głos Narodu, 1926, s. 18 i 19. "Zmarły przed kilku laty [1920] ks. Antoni Rychel proboszcz miechociński wymieniał nazwiska paru uczonych z Krakowa, którzy przy przygodnym zwiedzaniu kościoła nie omieszkali wypożyczyć pewnej liczby starych druków, a co więcej, zabrali do użytku naukowego plik najstarszych dokumentów kościelnych"
63. Wiśniewski, *Dekanat Sandom.*, s. 61-69
64. Kujot, *dz. cyt.*, s. 11 i 12
65. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 320 i t. III, s. 380 oraz *Liber Retaxationum* z r. 1529 (Archiwum Kapituły Katedry Krak.), s. 499 i 516
66. Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, Kraków 1930, s. 21; Wł. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, cz. II, s. 199; *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 834 i 835 oraz t. III, s. 160; J. Długosz, *Historia Polon.*, t. III, s. 122
67. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, s.w. Koprzywnica
68. Wiśniewski, *Monografie kościołów*, s. 271
69. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 357 i 396

70. Archiwum Wojew. Kraków, oddział Wawel (Archiw. Dzików - Wielowies)
71. Fr. Piekosiński, *Rycerstwo Polskie wieków średnich*, t. III, CCXXX
72. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 347
73. M. Friedberg, *Rozsiedlenie rodów rycerskich w wojew. sandomierskim w XVI w.*, Pamiętnik Świętokrzyski, Kielce 1930, s. 83
74. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 342
75. Piekosiński, *dz. cyt.*, t. III, s. 251
76. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 363
77. *Tamże*, s. 363
78. *Tamże*, t. I, s. 349 i t. II, s. 354
79. *Tamże*, t. II, s. 362
80. Piekosiński, *dz. cyt.*, t. III, s. CCXXX
81. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 366
82. St. Jop, *Sieć parafialna archidiekanatu sandomierskiego do końca XVI w.* (Sprawozdanie oraz kronika Towarzystwa Naukowego KUL.), Lublin 1958, nr 7, s. 156
83. Friedberg, *dz. cyt.*, s. 86
84. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 323
85. Wiśniewski, *Dekanat Sand.*, s. 214
86. *Tamże*, s. 42 i 101
87. Piekosiński, *dz. cyt.*, cz. III, s. CCXXX
88. Friedberg, *dz. cyt.*, s. 86
89. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 345
90. Semkowicz, *Ród Awdańców*, cz. II, s. 213
91. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 326
92. Wizytacja Soltykowska (Archiwum Kurii Metrop. Kraków), t. 51, konsyst.
93. Wiśniewski, *Monografie kościołów*, s. 265
94. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 316
95. Wiśniewski, *Dekanat Sandom.*, s. 146
96. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 316
97. *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 93
98. Semkowicz, *Ród Awdańców*, cz. III, s. 211
99. W. Skarbimir-Laskowski, *Słowniczek Krajoznawczy miejscowości pow. sandomierskiego*, Sandomierz 1929 i *Słownik Geograf. Król. Pol.*, Szczeglice
100. Piekosiński, *dz. cyt.*, cz. III, s. CCXXX
101. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 325
102. Wiśniewski, *Dekanat Sand.*, s. 95
103. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 309
104. J. Remer, *Opieka nad zabytkami sztuki* (Pamiętnik Świętokrzyski), Kielce 1930, s. 185
105. T. Szydlowski, *Badania i odkrycia w zakresie historii sztuki na terenie sandomiersko-kieleckim*. (Pamiętnik Świętokrzyski) Kielce 1930, s. 159
106. Wiśniewski, *Dekanat Sandom.*, s. 42, 46 i 84

107. Semkowicz, *Ród Awdańców*, cz. III, s. 128
108. Kr. Wilgatowa, *Analiza położenia geograficznego Sandomierza*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin. Vol. V, 6 Sectio B - 1950, s. 189; J. Kwiatkowski, *Ujęcie Samu a Sandomierz*, odbitka z wydawnictwa jubileuszowego Powsz. Uniwers. Region. im. St. Konarskiego pod tyt. Sandomierskie, r. 1933, s. 33
109. Wizytacja dekanatu miechocińskiego (Archiwum Diec. rzym. kat. Przemyśl), ks. 325
110. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 362
111. *Tamże*, t. II, s. 362
112. *Kodeks Dyplom. Katedr. Krak.*, nr 160
113. Ptaśnik, *dz. cyt.*, t. II, s. 365
114. *Słownik Geogr. Król. Pol.*, s.v. Baranów
115. Ladenberger, *dz. cyt.*, s. 71
116. Wiśniewski, *Dekanat Sand.*, s. 42
117. *Kodeks Dypl. Małopolski*, t. II, s. 95 i 97
118. Wiśniewski, *Dekanat Sand.*, s. 42
119. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 336
120. *Tamże*, t. II, s. 336
121. Długosz, *Liber Ben.*, t. II, s. 332

II. PODZIAŁ ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO NA DEKANATY

Archidiakonat sandomierski, powstały przy końcu XII wieku¹, dość długo, podobnie jak i sąsiednie: zawichojski i lubelski, istniał bez podziału na dekanaty wiejskie. Z uwagi na małą liczbę parafii i kościołów nie zachodziła potrzeba wprowadzania nowej organizacji kościelnej.

Z początkiem XIII wieku, a w każdym razie przed I najazdem Tatarów w roku 1241, archidiakonat sandomierski liczył 12 parafii, w tym 2 parafie grodzkie św. Piotra i Pawła w Sandomierzu oraz 10 parafii wiejskich.² Oto one: Goźlice, Gorzyce, Osiek, Włostów, Miechocin, Koprzywnica, Mydlów, Wielowieś, Olbierzowice i Ujazd. A więc 9 parafii po lewym brzegu Wisły na wyżynie sandomierskiej i 3 parafie po prawym brzegu Wisły, na północnym skraju puszczy sandomierskiej. Istniejąca w zachodniej części puszczy parafia w Gawłuszowicach, założona w roku 1215³ należała do prepozytury wiślickiej.

W sto lat później, to jest około 1350 roku za Kazimierza Wielkiego, archidiakonat sandomierski obejmował już 33 parafię, w tym 2 grodzkie i 31 wiejskich.⁴ Do poprzednio wymienionych przybyły parafie wiejskie: Trześć, Bieliny, Zaleszany, Charzewice, Strzegom, Obrazów, Łoniów, Kielczyzna, Modliborzyce, Strzyżowice, Samborzec, Szczeglice, Niekrasów, Dymitrów, Sulisławice, Malice, Wrzawy, Raclawice, Chobrzany, Skotniki i Baranów.⁵ Przybyło więc 21 parafii, w tym po lewym brzegu Wisły 13 parafii, a po prawym w puszczy sandomierskiej 8 parafii, z tego 5 nad Sanem.

Za czasów Długosza około 1440 roku - to jest w 90 lat później - archidiakonat sandomierski liczył 38 parafii, w tym 2 grodzkie i 36 wiejskich.⁶ Przybyło w międzyczasie 6 parafii wiejskich: Padew, Wiązownica, Kleczanów, Pniów, Raniżów i Ciemnołaz = Cmolaz, z tego 4 parafie w puszczy sandomierskiej, a ubyla względnie nie została pomieszczona w spisie, z niewiadomych powodów, parafia w Malicach.

W roku 1529 w skład archidiakonatu sandomierskiego wchodziło 39 parafii i jedna filia, w tym 2 parafie grodzkie i 37 wiejskich oraz filia.⁷ Przybyły 3 parafie Iwaniska, Kolbuszowa i Malice (których brak było w roku 1440) oraz Kopki filia Bielin. Ubyły: Wrzawy i Raniżów (ten ostatni widocznie jeszcze nie odbudowany po najeździe Tatarów w roku 1502, którzy spalili też Mielec).

Według ks. J. Wiśniewskiego, podczas wizytacji kanonicznej biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła, dokonanej w czasie od 8 listopada do 4 grudnia 1595 roku archidiakonat sandomierski obejmował, poza Sandomierzem, 35 parafii wiejskich.⁸ Oto one: Dymitrów, Baranów, Padew, Samborzec, Skotniki, Koprzywnica, Osiek, Strzegom, Niekrasów, Wiązownica, Kieleczyna, Modliborzycze, Szczeglice, Goźlice, Kleczanów, Mydlów, Strzyżowice, Ujazd, Włostów, Łoniów, Olbierzowice, Sulisławice, Chobrzany, Obrazów, Gorzyce, Trześń, Wielowieś, Miechocin, Zaleszany, Racławice, Bieliny, Charzewice, Wrzawy, Raniżów, Ciemnołaz. Przybyły dwie parafie: Wrzawy i Raniżów, których brak było w roku 1529, a ubył 4 parafie i 1 filia, a to: Malice, Pniów, Iwaniska (na skutek opanowania kościołów przez innowierców) oraz Kolbuszowa i filia Bielin: Kopki z przyczyn nieznanych.

Porównując ilości parafii wiejskich w archidiakonacie sandomierskim w roku 1350 - 31, w roku 1440 - 36, w roku 1529 - 37 + 1 filia, w roku 1595 - 35, widzimy, że ilość ich w ciągu prawie 250 lat utrzymywała się na tym samym poziomie, a ostatnio nawet spadła. Nie zachodziła zatem potrzeba wprowadzenia podziału na mniejsze jednostki organizacyjne - dekanaty, jak to miało miejsce, już od dawna, w sąsiednich zachodnich archidiakonatach, czy prepozytu-

rach tegoż samego biskupstwa krakowskiego. W tych okręgach kościelnych podział na dekanaty spotykamy już za czasów Łokietka i Kazimierza Wielkiego.⁹ Za Długosza archidiakonat sandomierski (obejmujący 38 parafii) i zawichojski (39),¹⁰ były mniejsze od zwykłych dekanatów wiejskich archidiakonatu krakowskiego, a to dekanatu Dobczyce vel Szczyrzec, który liczył 42 parafie, albo Kazimierzy Wielkiej vel Witowa, w skład którego wchodziło 47 parafii.

Dopiero reformacja, a to przybierający na sile na terenie archidiakonatu sandomierskiego - ruch innowierczy, powodujący odpadanie poszczególnych kościołów i parafii oraz powstawanie od drugiej połowy XVI wieku licznych nowych parafii w puszczy sandomierskiej - zmusił, jak to zobaczymy, episkopat krakowski do ostatecznego podziału archidiakonatu sandomierskiego i innych sąsiednich, na dekanaty wiejskie, dla zbliżenia zbyt dotychczas odległej administracji kościelnej, do najmniejszych jej ogniw, to jest parafii.

Wizytacja archidiakonatu sandomierskiego,¹¹ dokonana w roku 1604 z polecenia biskupa krakowskiego Maciejowskiego, wymienia następujące kościoły i parafie: kościół NMP kolegiata w Sandomierzu, kościół parafialny św. Piotra, św. Pawła za murami, św. Ducha, a dalej kościoły i parafie wiejskie: Gorzyce, Zaleszany, Charzowice, Pyśnica, Raclawice, Rudnik, Bieliny, Jeżowa filia Rudnika, Kopki dawna filia Bielin (przeniesiona do Rudnika przez biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, za zgodą plebana w Bielinach, kolatora rudnickiego i Stanisława Dołęgi plebana w Rudniku), Górno, Raniżów, Dzikowiec, Kolbuszowa, Cmolasy, Ostrów, Gawłuszowice, Padew, Baranów, Mitrów, Michocin, Wielowieś, Trześń, Przewrotne, Grębów, Samborzec, Skotniki, Chobrzany, Koprzywnica, Łoniów, Sulisławice, Osiek Połaniec, Strzegom, Wiązownica. Kieleczyna, Gryzikamień, Iwaniska w roku 1603 z rąk heretyków odebrane, Ujazd, Modliborzycze, Strzyżowice, Mydlów, Szczeglice, Olbierzowice, Goźlice, Włostów, Kleczanów, Obrazów.

Jak widać z powyższego spisu, nie zawiera on podziału na dekanaty, chociaż z jego treści przy parafii Bieliny wynika, że tamtejszy od roku 1589 proboszcz Venceslaus Jerzykowski był *decanus ruralis Rudnicensis*, a więc w rzeczywistości podział archidiecezji sandomierskiej na dekanaty był już wówczas dokonany.

Potwierdza to *executio visitationis* biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego z roku 1604,¹² które zawiera pierwszy podział archidiecezji sandomierskiej na 4 dekanaty:

Rudnicki - obejmujący parafie: Gorzyce, Zaleszany, Charchewice, Pysznica, Raławice, Rudnik miasto, Bieliny, Jeżowo, Kopki filia Bielin, Wielowieś, Trześń, Grębów.

Miechociński: Miechocin, Padew, Ćmolas, Ostrów, Gawłuszowice, Kolbuszowa, Raniszów, Przewrotne, Górno, Baranów, Mitrów, Dzikowiec.

Połaniecki: Połaniec, Strzegom, Wiązownica, Kiełczyna, Iwaniska, Gryzikamień, Ujazd, Modliborzyce, Strzyżowice, Mydlów, Szczeglice, Olbierzowice, Goźlice, Włostów.

Koprzywnicki: Kliczanów, Obrazów, Samborzec, Skotniki, Koprzywnica, Osiek, Łonów, Niekrasów, Sulisławice, Chobrzany.

Porównując ze sobą obie wizytacje archidiecezji sandomierskiej, a to biskupa Radziwiłła z roku 1595 oraz Maciejowskiego z roku 1604, możemy zauważyć następujące zmiany, które zaszły w okresie zaledwie lat dziewięciu:

- 1) wizytacja z roku 1595 nie zawiera podziału archidiecezji na dekanaty, natomiast wizytacja z roku 1604 po raz pierwszy ujawnia taki podział;
- 2) ubył w międzyczasie parafia Wrzawy;
- 3) przybyło zaś w międzyczasie 14 kościołów i parafii: Połaniec, Iwaniska, Gryzikamień, Gawłuszowice, Kolbuszowa, Rudnik, Pysznica, Jeżowo, Kopki, Przewrotne, Górno, Dzikowiec, Ostrów, Grębów.

Przypatrzmy się bliżej tym zmianom:

1. Odłączona została z archidiecezji sandomierskiej i przyłączona na stałe do archidiecezji zawichojskiej parafia Wrzawy.

Znajdujemy ją tam już w roku 1597¹³ razem z parafiami Pniów i Radomyśl nad Sanem.

Związane to było widocznie z ogólną regulacją granicy archidiakonu sandomierskiego nad Sanem, albowiem parafie te należały do województwa lubelskiego, powiatu urzędowskiego.¹⁴ Granica archidiakonu sandomierskiego dostosowana została tutaj nad Sanem do granicy administracyjnej powiatu i województwa sandomierskiego.

2. Przybyły do archidiakonu sandomierskiego:

a) trzy parafie po lewym brzegu Wisły: Połaniec oraz Iwaniska i Gryzikamień, te dwie ostatnie powstałe z podziału parafii Ujazd, na skutek sporów i tarć religijnych,

b) oraz jedenaście parafii leżących po prawym brzegu Wisły: Gawłuszowice, Kolbuszowa, Rudnik, Pysznica, Jeżowo, Kopki, Przewrotne, Górno, Dzikowiec, Ostrów i Grębów, stare i nowo powstałe parafie w puszczy sandomierskiej i na Zasaniu.

Ad a) i b). Między przytoczonymi parafiami znajdują się trzy starsze parafie od dawna istniejące, które zostały wyłączone z sąsiednich prepozytur czy archidiakonatów i przyłączone do archidiakonu sandomierskiego. Są to: Połaniec, Gawłuszowice i Kolbuszowa.

Połaniec: osada starożytna i dawny gród książęcy na trakcie Kraków - Sandomierz, wymieniony w dokumencie z roku 1191, spisany przy poświęceniu kolegiaty sandomierskiej.¹⁵ Długosz wspomina, że gdy osada pierwotna leżała na górze w pobliżu Wisły, to przy niej istniał kościół drewniany św. Katarzyny. Na dzieścinach tego kościoła jak i w Opocznie - ufundowana została kolegiata NMP w Sandomierzu, której każdorazowy prepozyt był równocześnie kolatorem kościołów w Połańcu i Opocznie. Rzeka Czarna płynąca po wschodniej stronie Połańca, według relacji Długosza, rozgraniczała archidiakoniat sandomierski od prepozytury wiślickiej, a kościół w Połańcu, leżący po zachodniej stronie rzeki Czarnej - należał do prepozytury wiślickiej, dekanatu pacanowskiego.

Od drugiej połowy XIII wieku z niewiadomych powodów wyłączono Połaniec z ziemi wiślickiej i podporządkowano administracyjnie Sandomierzowi.¹⁶ Mimo tej politycznej przynależności do województwa i powiatu sandomierskiego, Połaniec pod względem kościelnym nadal należał do prepozytury wiślickiej i to do końca XVI wieku. Jeszcze w roku 1590¹⁷ i 1598¹⁸ parafia Połaniec należała do prepozytury wiślickiej, dekanatu pacanowskiego.

Gawłuszowice, parafia pod wezwaniem św. Wojciecha, erygowana w r. 1215 przez Krystyna z Obuchowa, dziedzica Gawłuszowic, Kliszowa i okolicy¹⁹. W spisach dziesięciny papieskiej i świętopietrza²⁰ w połowie XIV wieku parafia Gawłuszowice należy do prepozytury wiślickiej, podobnie za Długosza.²¹ W roku 1529²² parafia Gawłuszowice należała do dekanatu wiejskiego w Pilźnie, archidiakonu sądeckiego.

Kolbuszowa - według Balińskiego²³ kościół parafialny w Kolbuszowej ma pochodzić z 1312 roku. Spisy jednak dziesięciny papieskiej i świętopietrza wydane przez Ptaśnika²⁴ nie wymieniają jej. Nie wspomina też o niej Długosz.²⁵ Dopiero w roku 1529²⁶ znajdujemy wzmiankę o parafii w Kolbuszowej, jako należącej do archidiakonu sandomierskiego. W roku 1595²⁷ - brak Kolbuszowej w spisie parafii archidiakonu sandomierskiego czy też sąsiedniego sądeckiego.²⁸

Za Stanisława Tarnowskiego według danych z roku 1557²⁹ kościołem mater dla filii w Kolbuszowej był kościół w Żochowie, którego pleban za tę samą prezentę pełnił równocześnie funkcję plebana we filii w Kolbuszowej. Według Pawińskiego³⁰ parafia Werynia vel Kolbuszowa w roku 1581 należała do powiatu pilzneńskiego, województwa sandomierskiego, podobnie jak reszta dóbr Stanisława Tarnowskiego, castrum Rzemień i parafia Żochów.

Jak widzimy, przyłączenie do archidiakonu sandomierskiego starych parafii, należących dotychczas do sąsiednich organizacji kościelnych, miało w pewnej mierze na celu:

a) odzyskanie z powrotem parafii, które powstały na terenie dawnej puszczy sandomierskiej, a z różnych powodów znalazły się w składzie sąsiednich administracji kościelnych;³¹

b) dostosowanie granicy administracji kościelnej do granicy administracji państwowej, to jest powiatu sandomierskiego.

Ad. b. Na starych terenach osiedleńczych po lewym brzegu Wisły - na skutek gęstego zaludnienia i ustalonego już od dawna podziału terenu na parafie - nowych parafii nie przybywało, jak tylko z podziału starych, a nowo zakładane osady wchodziły w skład parafii, w granicach których się znajdowały.

Natomiast znaczny przyrost parafii w południowej części archidiecezji sandomierskiej nastąpił na skutek wzmożonej w drugiej połowie XVI wieku kolonizacji puszczy sandomierskiej, zwłaszcza jej części południowej i Zasania.

Powstało w ten sposób w puszczy królewskiej sześć parafii:

1. Ostrów (Ostrowy Tuszowskie) - kościół drewniany w roku 1593.³²
2. Dzikowiec - kościół zbudowany przez Jędrzeja Konarzewskiego za Zygmunta Augusta (1548-72).³³
3. Przewrotne - parafia założona w roku 1553 przez Jordana kasztelana krakowskiego, dzierżawcę wsi królewskiej Zgłobienia.³⁴
4. Jeżowo - filia Rudnika, kościół zbudował i uposażył w roku 1603 Jamański starosta sandomierski.³⁵
5. Pysznica na Zasaniu - kościół i parafię założył król Zygmunt August, dekret z 8 VIII 1569 roku.³⁶
6. Grębów - kaplicę około roku 1524 zbudowali sami włościanie, a kościół drewniany zbudował w roku 1604 biskup krakowski Bernard Maciejowski.³⁷

W dobrach prywatnych w puszczy sandomierskiej powstały parafie:

1. Górno - kościół zbudowany przez Katarzynę de Lipnik Ulińską a konsekrowany w roku 1599.³⁸
2. Kopki - filia Bielin istniejąca już w roku 1529.³⁹ Parafia założona w roku 1583 przez Anną z Lipnika, wdowę po Piusie Komarnickim, istniała do roku 1585, w którym przeniesiona została do Rudnika.⁴⁰
3. Rudnik - parafia powstała w roku 1585, przeniesiona z Kopek za biskupa krakowskiego Myszkowskiego.⁴¹

Zwraca uwagę, że szereg parafii od dawna istniejących jak na przykład Dzikowiec, Przewrotne, Pysznica - podczas wizytacji Radziwiłłowskiej w roku 1595, według danych ks. J. Wiśniewskiego - nie figuruje w składzie archidiakonu sandomierskiego. Czyżby należały gdzie indziej?

Wnioski

Jakie z tych zmian możemy wyciągnąć wnioski?

Jeśli przyjmiemy, że w połowie XIV wieku (1346-1358) archidiakon sandomierski posiadał, nie licząc Sandomierza, 29 parafii wiejskich, a w r. 1595 według wizytacji Radziwiłłowskiej 35 parafii, a więc w ciągu 250 lat przybyło zaledwie sześć nowych parafii - to z całą pewnością możemy stwierdzić, że nie zachodziła paląca potrzeba zmiany dotychczasowej organizacji archidiakonu sandomierskiego, a to wprowadzania podziału na dekanaty.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo w ciągu 9 lat, kiedy to w roku 1604 archidiakon sandomierski liczył już 48 parafii wiejskich, z czego połowę położonych po prawym brzegu Wisły w puszczy sandomierskiej. Tutaj przyrost nowych parafii był największy, a intensywna kolonizacja południowych obszarów puszczy i Zasania otwierała realne widoki na dalszy ich wzrost. Tereny te były jednak zbyt oddalone od siedziby archidiakonu w Sandomierzu i narażone na wpływy i ingerencję panów: Mieleckich, Tarnowskich czy Ligęzów, którzy zakładane w swoich włościach, w zachodniej czy południowej części puszczy sandomierskiej - parafie, przyłączali do sąsiednich dekanatów, a to dębickiego, pilzneńskiego czy później mieleckiego, archidiakonu sądeckiego, jak to się stało np. z Mielcem, Chorzelowem, Żochowem i Kolbuszową.⁴² Podobne koleje mogły przechodzić parafie w Dzikowcu i Przewrotnem, które przez czas długi od swego założenia - nie należały do archidiakonu sandomierskiego. Mogły tu zaważyć wpływy dekanatu ropczyckiego, wszak dzierżawca wsi królewskiej Zgłobienia, w której była parafia podległa dekanatowi w Ropczycach - był założycielem kościoła i parafii w Przewrotnem, sąsiadującej z parafią w Głogowie, podległą Ropczycom.

Gorzej przedstawiała się sprawa obcych wpływów w puszczy od strony Sokołowa, własności możnej rodziny w Ziemi Przemyskiej - Pileckich i Leżajska. Tu w ślad za idącą od ziemi ruskiej kolonizacją południowo-wschodnich części puszczy sandomierskiej - wdzierały się wpływy sąsiedniej rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej, która starała się zagarniać dla siebie - nowo zakładane kościoły i parafie.

Wielce pomocną w tej akcji mogła być rodzina ziemiańska Ulińskich posiadająca swe majątki i piastująca z tego powodu różne godności ziemskie w ziemi przemyskiej - a równocześnie będąca właścicielem wielu pogranicznych wiosek w puszczy sandomierskiej, jak na przykład wsi Górno, Kopek, na gruntach których założone zostało w roku 1552 miasto Rudnik, a za Sanem - Bielin, na gruntach których założono później w roku 1611 miasto Ulinę - Ulanów.

Ten silny przyrost nowo tworzonych parafii w puszczy sandomierskiej, jak i groźba utraty swych wpływów i parafii, z jednej strony na rzecz silnego w Sandomierskiem ruchu innowierczego, a z drugiej na rzecz sąsiednich administracji kościelnych - zmusił archidiekanat sandomierski i episkopat w Krakowie - do działania.

Akcja ta objęła:

- a) podział zbyt już rozległego archidiekanatu sandomierskiego na mniejsze jednostki administracji kościelnej - dekanaty, bardziej zbliżone do terenu,
- b) generalne przy tej sposobności uporządkowanie granic archidiekanatu sandomierskiego z sąsiednimi jednostkami administracji kościelnej, tak tej samej krakowskiej, jak i sąsiedniej diecezji przemyskiej i dostosowania ich, gdzie to było możliwe, do granic powiatu sandomierskiego, zwłaszcza w jego części południowej - w puszczy sandomierskiej.

Dekanaty zaprojektowano najprawdopodobniej w ilości - czterech, bo trudno przypuścić, by w okresie lat 9, a właściwie 6 (1598-1604) miano przeprowadzać nową zmianę organizacji kościelnej i wprowadzać nowy czwarty dekanat w Miechocinie, jak to twierdzi

prof. Stanisław Kot,⁴³ że pierwotnie „archidiakonat sandomierski dzielił się na 3 dekanaty: koprzywnicki, połaniecki i rudnicki, do których w XVII wieku przybył jeszcze miechociński.” Na czym oparł prof. Stanisław Kot swe twierdzenie - nie wiadomo! Tymczasem dostępne nam źródła przemawiają przeciw tej tezie.

By zadość uczynić tradycji kościelnej - rzecz jasna - starano się na siedziby dekanatów wybierać miejscowości posiadające najstarsze parafie, względnie te, co do których utrzymywała się tradycja, że są najstarsze w danej okolicy.⁴⁴

Rozmieszczenie parafii w równej prawie liczbie po obu brzegach Wisły - z góry przesądzało przydział dwóch dekanatów dla lewobrzeżnego i dwóch dla prawobrzeżnego Powiśla. Po stronie lewobrzeżnej - wybór padł na Połaniec i Koprzywnicę, po stronie prawobrzeżnej - na Miechocin i Rudnik.

Połaniec jeszcze w roku 1598 nie wchodził w skład archidiakonatu sandomierskiego, a podlegał prepozyturze w Wiślicy - podczas gdy pod względem administracji państwowej, przynależał do powiatu sandomierskiego. Aby usunąć tę niedogodność i ujednolicić na tym odcinku granicę tak administracji kościelnej, jak i świeckiej - Kuria biskupia w Krakowie zdecydowała wyłączyć parafię Połaniec z prepozytury wiślickiej, a przyłączyć ją do archidiakonatu sandomierskiego. Dokonanie tej zmiany ułatwiła ta okoliczność, że jedynym patronem i kolatorem kościoła w Połańcu był prepozyt kolegiaty NMP w Sandomierzu, zainteresowany w nowej regulacji granic.

Widocznie prepozyt sandomierski nie stawiał żadnych przeszkód, skoro w roku 1604 parafię Połaniec znajdujemy już w składzie archidiakonatu sandomierskiego. Aby wynagrodzić parafii i kościołowi w Połańcu pewną niedogodność przynależenia do znacznie oddalonego Sandomierza, jak i podnieść znaczenie kościoła - ustalono w miasteczku Połańcu, a nie gdzie indziej, siedzibę nowo utworzonego dekanatu, chociaż parafia Połaniec znalazła się na samym jego południowo-zachodnim krańcu. O wyborze siedziby dekanatu decydować też musiała i tradycja, głosząca, że kościół w książęcym grodzie kasztelańskim - istniał już w XI wieku.

Z wyszukaniem siedziby dla drugiego dekanatu, po lewym brzegu Wisły - nie było trudno. Już od połowy XIV wieku na pierwsze miejsce spośród wiejskich parafii - wybiła się parafia w miasteczku Koprzywnicy, częściowo później na skutek ufundowania tu przy niej w roku 1491⁴⁵ prepozytury i wyposażenia 5 mansjonarzy. Do tego położenie centralne wobec parafii nowego dekanatu - ułatwiało taki wybór, jak i tradycja o pochodzeniu kościoła z drugiej połowy XII wieku.

Oznaczenie siedziby dalszych dekanatów dla parafii archidiaconatu sandomierskiego, leżących po prawym brzegu Wisły natrafiało na pewne trudności. Tutaj najstarszymi parafiami były - Gorzyce i Miechocin. Gorzyce jak i Miechocin były kiedyś siedzibami księżęcej administracji w puszczy sandomierskiej - Gorzyce wzdłuż traktu prowadzącego z Sandomierza na Ruś, w stronę Przemyśla, a Miechocin wzdłuż traktu prowadzącego przez sam środek puszczy na południe w stronę Rzeszowa.

Stąd wybór ten pierwotnie musiał paść na te dwie miejscowości. Położenie jednak Gorzyc w stosunku do granicznych parafii w południowo-wschodniej części puszczy - musiało się wydawać niewygodne, zbyt może odległe, czy też zaważyły inne wpływy, a to chęć pozyskania możnej w tych stronach rodziny Ulińskich - dość, że siedzibę dekanatu ustalono w Rudniku, miasteczku niedawno założonym (1552), gdzie parafia powstała dopiero w roku 1585. Widocznie wpływy episkopatu przemyskiego w tej części archidiaconatu sandomierskiego musiały wydawać się najgroźniejsze, kiedy łamiąc tradycję, biskup krakowski zdecydował się na utworzenie dekanatu na samej granicy diecezji w Rudniku, obejmującego parafie leżące we wschodniej części puszczy sandomierskiej, wzdłuż Sanu, poczynając od Wielowisi i Gorzyc, a kończąc na Bielinach.

Dekanat Miechociński (Michocki) objął parafie leżące w zachodniej i południowej części puszczy. Dołączona została do niego, z dekanatu Pilzno, względnie Mielec, archidiaconatu sądeckiego - parafia Gawłuszowice, by w ten sposób pokryć granicę archidiacono-

natu sandomierskiego z granicą powiatu sandomierskiego. Nie udało się natomiast włączyć do archidiecezji sandomierskiej - parafii w Mielcu i jej filii w Chorzelowie, należących do powiatu sandomierskiego. Panowie na Mielcu - Mieleccy, zdążyli w międzyczasie w roku 1526 podnieść swe probostwo do godności prepozytury, a następnie uzyskać ustanowienie siedziby dekanatu w Mielcu, przez co parafia mielecka związana została z innymi parafiami archidiecezji sandomierskiej i wyrównanie na tym odcinku granicy archidiecezji z granicą powiatu sandomierskiego. Natomiast, za utratę Mielca i Chorzelowa - utrzymana została dawna południowo-zachodnia granica archidiecezji przez ostateczne przyłączenie doń parafii w Kolbuszowej, chociaż ta należała do powiatu pilzneńskiego.

W ten sposób przy sposobności podziału archidiecezji sandomierskiej na dekanaty, który dokonał się w okresie 1598-1604, nastąpiło generalne uporządkowanie granic archidiecezji i utworzonych dekanatów, które to granice na terenie puszczy sandomierskiej utrzymały się bez zmiany, aż do czasu rozbiorów Rzeczypospolitej.⁴⁶

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

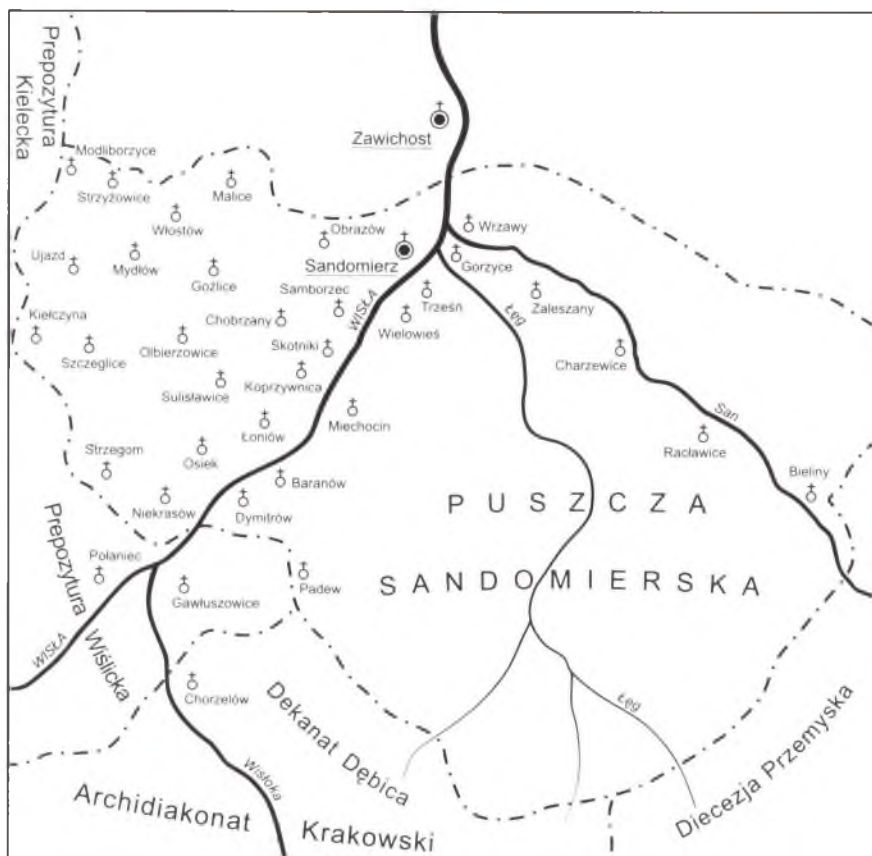
w połowie XIV-go wieku

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI

SKALA 1 : 600 000

Legenda:

- · - · - granica archidiakonatu
- ⊙ siedziba archidiakonatu
- ⊙ siedziba parafii



Mapa nr 2.

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

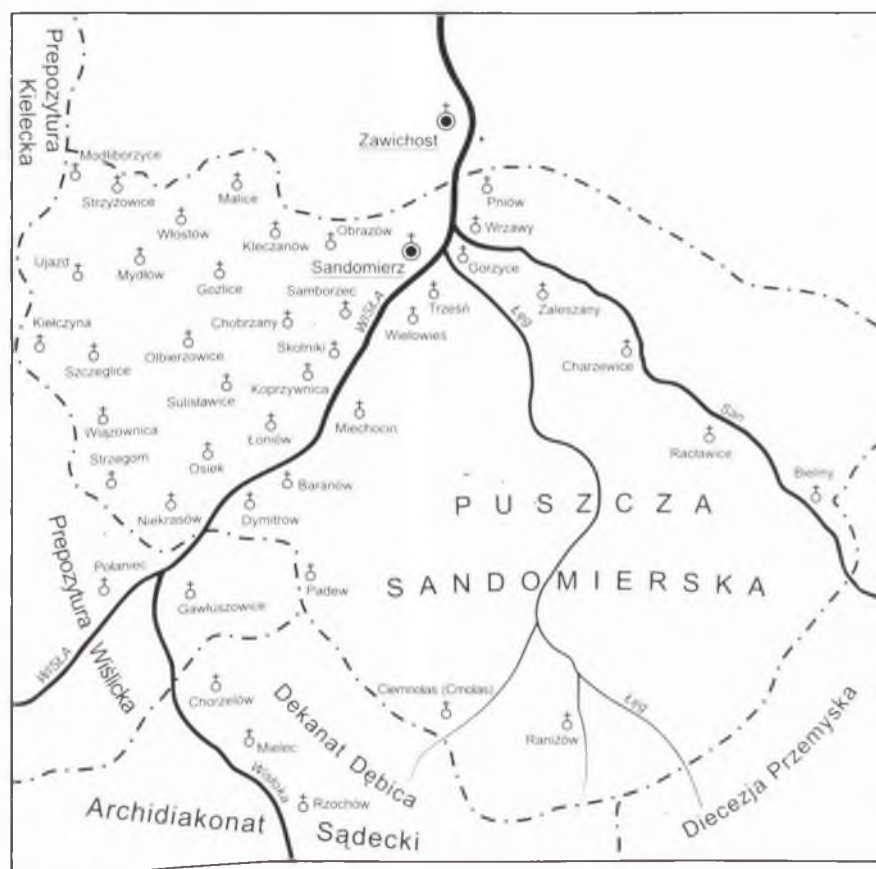
w drugiej połowie XV-go wieku, za Długosza

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI

SKALA 1 : 600 000

Legenda:

- - - granica archidiekanatu
- ⊙ siedziba archidiekanatu
- ⊙ siedziba parafii



Mapa nr 3

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

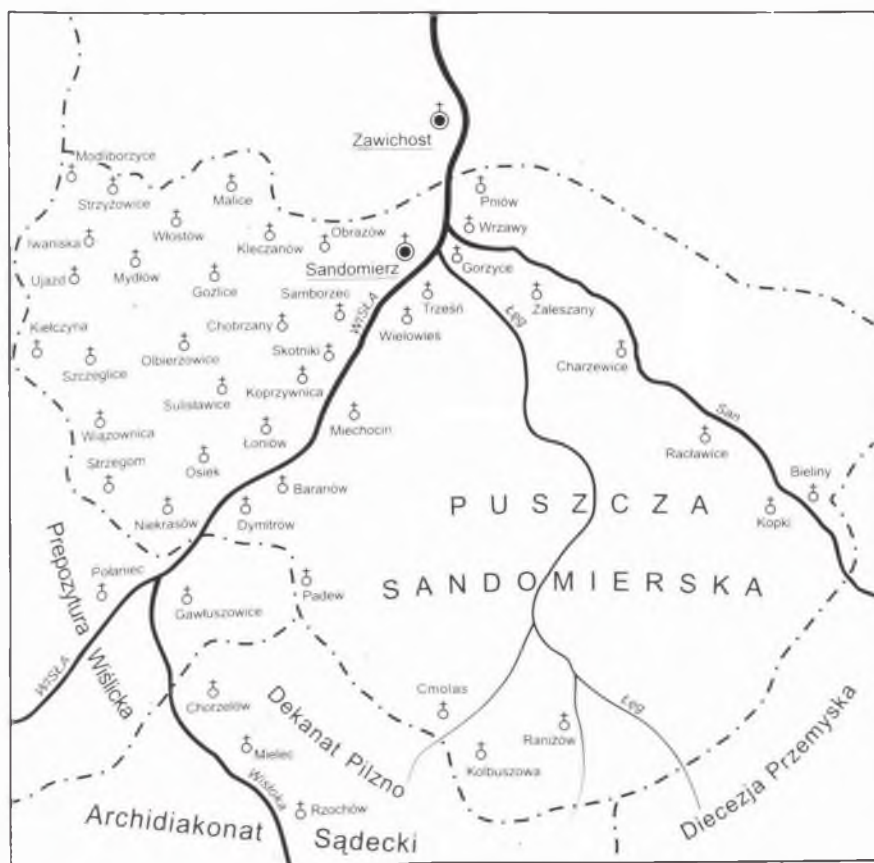
w 1529 roku

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI

SKALA 1 : 600 000

Legenda:

- · - · - granica archidiakonatu
- ⊙ siedziba archidiakonatu
- ⊕ siedziba parafii



Mapa nr 4.

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

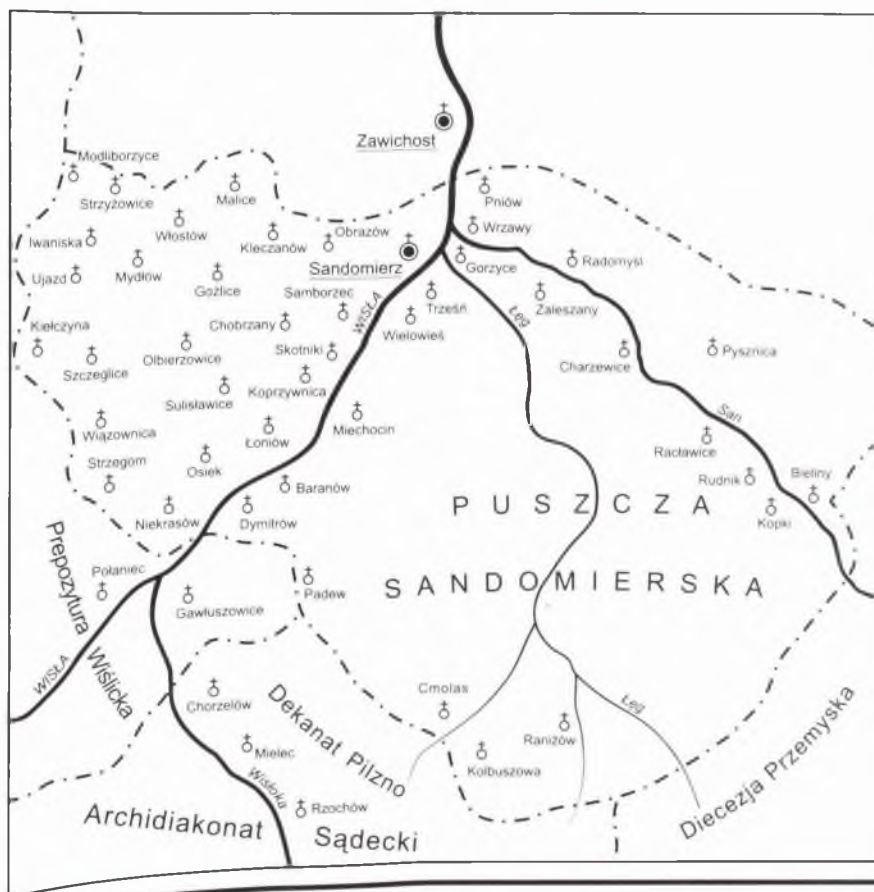
w 1595 roku

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI

SKALA 1 : 600 000

Legenda:

- · - · - granica archidiekanatu
- ⊙ siedziba archidiekanatu
- ⊕ siedziba parafii



Mapa nr 5.

PARAFIE ARCHIDIAKONATU SANDOMIERSKIEGO

w 1604 roku

OPRACOWAŁ JÓZEF RAWSKI
SKALA 1 : 600 000

Legenda:

--- granica archidiaconatu
- - - granica dekanatu



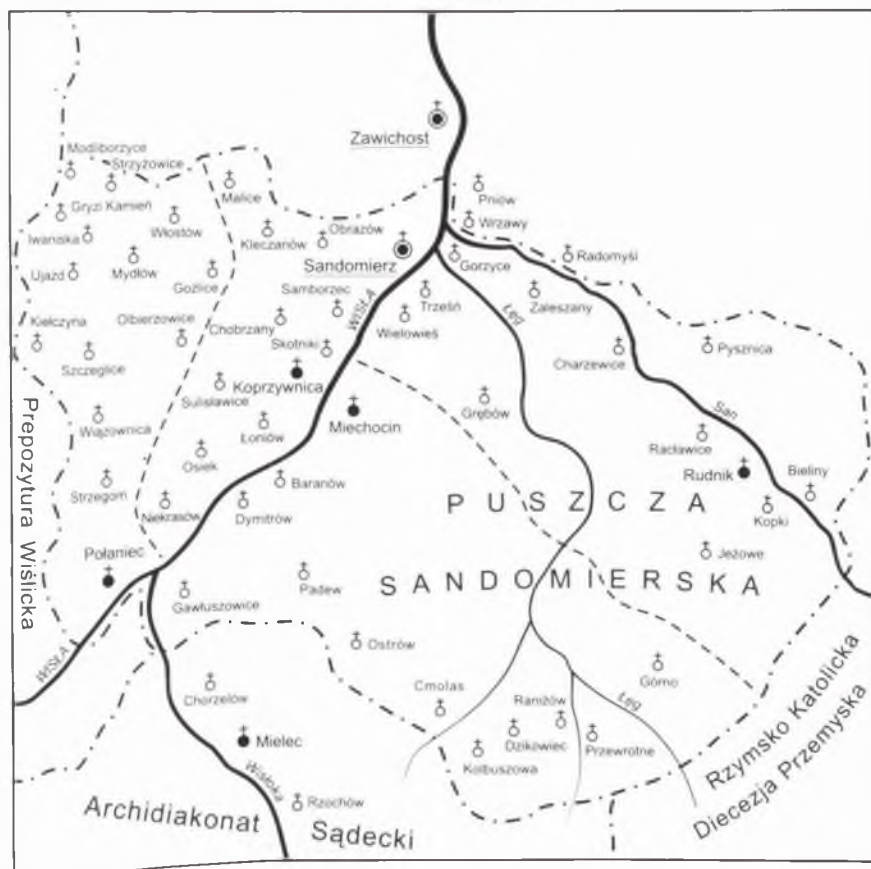
siedziba archidiaconatu



siedziba dekanatu



siedziba parafii



Mapa nr 6.

PRZYPISY

1. Tadeusz Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927
2. Józef Rawski, *Najstarsze parafie w archidiakonacie sandomierskim*, Rękopis w Zakładzie Historii KUL., str. 27 i dalsze
3. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II, str. 396 i dalsze
4. J. Ptaśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana*, Acta Camerae Apostolicae, t. I i II, Kraków 1913
5. J. Rawski, op. cit., str. 25
6. J. Długosz, op. cit., t. II
7. Liber Retaxationum z roku 1529, Archiwum Kapituły Krakowskiej - Wawel
8. Ks. J. Wisniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, Część II - Acta acorum, str. 18, dopisek u dołu
9. J. Ptaśnik, op. cit., t. I i II
10. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II
11. Compendium visitationis ecclesiarum arch. sandom. z roku 1604 za bpa Maciejowskiego, Archiwum Metrop. Kraków, Nr 23/Kap.
12. Executio visitationis bpa Maciejowskiego z roku 1604, Archiwum Metrop. Kraków, Liber A, str. 58
13. Compendium visitationis archidiak. Zawichost z roku 1597, Archiw. Metrop. Kraków, Nr 65/Kapit., str. 458
14. Pawiński, *Polska XVI wieku*, t. III - Małopolska
15. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II, str. 448
16. St. Arnold, *Podziały administracyjne woj. sandomierskiego do końca XVIII wieku*, Pamiętnik Świętokrzyski r. 1930, Kielce 1931, str. 60
17. Acta visitationis archidiecezji krak. za biskupa Radziwiłła z roku 1590, Archiw. Metrop. Kraków, Nr 10/kurialn.
18. Compendium actorum visitationis za biskupa Radziwiłła z roku 1598, Archiw. Metrop. Kraków, str. 195
19. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II, str. 395
20. J. Ptaśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana. Acta Camerae Apostolicae*, t. I i II
21. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II
22. *Liber Retaxationum z roku 1529*, str. 109 i 615
23. M. Baliński i Tym. Lipiński, *Starożytna Polska*, wyd. II, Warszawa 1885, str. 484
24. J. Ptaśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana, Acta Camerae Apostolicae*, T. I i II
25. J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. II
26. *Liber Retaxationum z roku 1529*, str. 109 i 615
27. Compendium actorum visitationis z roku 1595 z polecenia biskupa Radzi-

- willa, Archiwum Metrop. Kraków, Nr 65/kap.
28. Wizytacja Padniewskiego z roku 1565 wymienia: parochia Kolbussowa (Arch. Kapit. Krakowskiej, Nr 1, str. 166-180)
 29. Dokument odpis Stanisława Tarnowskiego z roku 1557, Archiwum Dzików - Kraków Wawel
 30. A. Pawiński, *Polska XVI wieku*, t. III - Małopolska. *Źródła dziejowe*, t. XIV, Warszawa 1886
 31. Według Regestrim Contributionis duplae... z roku 1539 (Archiw. Kapit. Katedr. Krak. - Wawel) parafie: Raniżów i Cmolas należały do dekanatu Pilzno, archidiaconatu sądeckiego
 32. Wizytacja archidiecezji sandomierskiej z roku 1764, Archiwum Metrop. Kraków
 33. Wizytacja archidiecezji sandomierskiej z roku 1727, Archiw. Seminarium Duchown. w Sandomierzu
 34. Schematyzm diecezji Przemyśl z roku 1880 i Słownik Geograf. Królestwa Polskiego - sub. nomine
 35. Schematyzm diecezji Przemyśl z roku 1880 i Słownik Geograf. Król. Polskiego - sub. nomine
 36. Wierzbowski, *S. Matricularum Regni Poloniae Summaria*, pars. V, Nr 4067
 37. Schematyzm diecezji Przemyśl z roku 1880, Wizytacje Maciejowskiego z roku 1604
 38. Wizytacje Radziwiłłowskie z roku 1595, Wizytacje z roku 1727, Schematyzm diecezji Przemyśl z roku 1880
 39. *Liber Rataxationum*, str. 483
 40. Wierzbowski, *Summaria*, pars. V, Nr 1305 i wizytacje Maciejowskiego z roku 1604
 41. Wierzbowski, *Summaria*, pars. V, Nr 1305 i wizytacje Maciejowskiego z roku 1604
 42. W latach 1551-1563 parafie: Mielec, Żochów, Cmolas, Kolbuszowa, Raniżów należały do dekanatu pilzneńskiego archidiaconatu sądeckiego (Ks. T. Gromnicki, *Świątopietrze w Polsce*, Kraków 1908, str. 368-372)
 43. St. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI-XVIII wieku*, Muzeum, 1911, t. III, rocznik XXVII, str. 219
 44. W. Semkowicz, *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*, Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1912, t. II, str. 53 i 54; Starożytność kościoła to ważne kryterium, nie ulega bowiem wątpliwości, że stolice dekanatów łączyły się z najstar-

szymi świątyniami, że wymienię Prandocin, Jędrzejów, Sącz, Sławków, Bytom, Korczyn, Kija, które to kościoły należą niewątpliwie do najdawniejszych w XI i XII wieku

45. Wizytacja Soltykowska archidiakonu sandomierskiego z roku 1765 (Archiw. Metrop. Kraków, t. 51)
46. Że "na granicy od Ziemi Przemyskiej" puszczy sandomierskiej były tendencje zagarniania królewskiej - świadczy o tym następujący fakt (Arch. Główne Akt Dawnych = AGD, Dział XVIII, Nr 29, folio 30): Właściciel sąsiednich pogranicznych terenów Jan z Pileczy Pilecki w roku 1569 nie dopuścił do założenia na terenie puszczy sandomierskiej przez sołtysa Grzegorza Studzińskiego wioski Ossowska, dicta później Zielonka vel Staniszewskie. Nagromadzone przez kolonistów na budowę drzewo - przez swoich ludzi porąbał i nie pozwolił na kopanie i sadzenie pólów.

W tymże samym roku - jakby na przekór - tuż na samej granicy puszczy królewskiej, na gruntach swych osad: Trzebowniczki i Łąki - założył miasteczko Sokołów. Ufundowana tu w roku 1588 parafia przydzielona została do dekanatu rzeszowskiego rzym.-kat. biskupstwa w Przemyślu. W odpowiedzi na utworzenie przez biskupstwo krakowskie w latach 1598-1604 dekanatu w Rudniku - powstaje w roku 1609 dekanat w Sokołowie, przeniesiony następnie w roku 1630 do Leżajska (A. Dańczak, *Zarys dziejów Sokołowa*, Sokołów 1946, str. 3).

Jaki cel miało utworzenie w głuchej puszczy dekanatu w Sokołowie? Jedyne chęć oderwania od sandomierskiego archidiakonu, dekanatu miechockiego, istniejących w południowej części puszczy sandomierskiej parafii: Górne, Przewrotne, Ranizów, Dzikowiec i Kolbuszowa. Kiedy planu tego nie dało się przeprowadzić - siedziba dekanatu przeniesiona została przez Kurię Biskupią w Przemyślu - z Sokołowa do Leżajska, miasteczka konkurującego z Rudnikiem i tamtejszym dekanatem.

III. ZATARG O ZIEMIĘ MIĘDZY GROMADĄ GRĘBOWSKĄ A PLEBANIĄ W XVII - XIX WIEKU

Zagadnieniu temu ubocznie, a raczej osobistym zatargom plebana grębowskiego Józefa Koźlickiego z gromadą grębowską i starostwem sandomierskim - poświęcił Marian Zgórniak dwa artykuły pt.: *Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*¹ oraz *Wieś małopolska a plebania*.²

Nie zajmując się szczegółowo zatargiem plebana Józefa Koźlickiego, którego sylwetką dość wyraziście przedstawił wspomniany autor - starałem się przedstawić przyczyny i przebieg zatargów o role, łąki i pastwiska, między z jednej strony: plebanami grębowскими, a z drugiej: gromadą grębowską, starostwem sandomierskim i właścicielami części szlacheckiej Grębow - Tarnowski, w ciągu XVII-XIX wieku.

Przy opracowaniu tego artykułu oparłem się na "Księgach Referendarskich" (*Decreta Referendaria*),³ które wycinkowo przedstawiają przebieg zająć za czasów plebana J. Koźlickiego (lata 1757-1762) oraz na innych źródłach, znajdujących się: w Archiwum Diecezjalnym obrządku łacińskiego w Przemyślu⁴, w Archiwum Dzikowskim Tarnowskich Oddział na Wawelu w Krakowie⁵, czy innych⁶, które przedstawiają przyczyny zatargów datowane już od około roku 1700 i ich dalszy prawie 100-letni przebieg.

1. Z dziejów kościoła grębowskiego

Wieś i parafia Grębów w powiecie tarnobrzesckim położona jest w widłach Wisły i Sanu, nad Łęgiem, na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej. Obszar parafii - to dawna własność królestwa tzw. królewszczyzna, administrowana za dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej przez każdorazowego starostę sandomierskiego.

Osada Grębów, jak świadczą źródła, istniała już w roku 1329.⁷ Za Długosza stanowiła w 3/4 własność królewską, a w 1/4 należała do Tarnowskich z Wielowsi.⁸ Według podziału administracji kościelnej - należała pierwotnie do parafii w Trześni, archidiakonatu sandomierskiego i diecezji krakowskiej. Z uwagi na znaczną odległość od kościoła parafialnego i trudności terenowe (rozległe bagna), miejscowa ludność zbudowała w Grębowie około roku 1515 drewnianą kaplicę, obsługiwaną z czasem przez stałego kapłana.⁹ Ta filia kościoła macierzystego w Trześni, według wizytacji biskupa krakowskiego Radziwiłła w roku 1595 posiadała 4 poddanych oraz prawo wyrębu i karczowania nowych ról, tak przez samego kapłana jak i jego poddanych - nadane przez królów polskich.

Według wizytacji biskupa Maciejowskiego z roku 1604 oratorium (kaplica) w Grębowie, należące do parafii Trześń, obejmowało wioski: Grębów, Żupawę i Jamnicę. Opis kościoła grębowskiego przez plebana ks. Józefa Meszkowskiego (1765-1794) wspomina, że pewien wojewoda poznański, a zarazem ówczesny starosta sandomierski, za zgodą króla Zygmunta III miał nadać kościołowi grębowskiemu pole zwane "Stachowską Rolą" - prawdopodobnie przy sposobności wyłączenia oratorium grębowskiego z parafii Trześń i utworzenia tu osobnej parafii. Obszar tego nadania nie mógł być wielki, skoro według inwentarza starostwa sandomierskiego z roku 1750 przy wsi Grębowie figuruje "nadane dla plebana 4 zagony".

Tym szczupłym uposażeniem należy tłumaczyć - zezwolenie przez władców polskich na wyrabianie sobie tak przez plebana, jak

i jego poddanych w lasach starościńskich, między gromadą grębowską, "kopanin" na role i łąki, jak i nadanie prawa wolnego wyrębu, tak przez samego plebana jak i jego poddanych, na potrzebne budynki i opał, co z czasem stało się zarzewiem prawie stuletnich sporów i zatargów.

W roku 1636 nastąpiło poświęcenie drewnianego kościółka przez biskupa sufragana krakowskiego Oborskiego. Stąd ks. J. Męszkowski wnosi, że już wówczas kościół grębowowski musiał mieć dostateczne swe uposażenie w role, łąki, pastwiska i dziesięciny, albowiem kanony kościelne zabraniają poświęcania kościoła nie mającego dostatecznego zaopatrzenia.

Mając te uprawnienia tak pleban, jak i jego poddani, bez sprzeciwu ze strony swych parafian, powiększali swe role i łąki drogą karczowania, tj. wyrabiania sobie "kopanin" w lasach starościńskich. W ten sposób według wizytacji biskupa krakowskiego Gembickiego w roku 1646 plebani grębowscy mieli już 9 poddanych, a według wizytacji biskupa Soltyka z roku 1761 posiadali 17 poddanych.

2. Początek zatargów o ziemię

Dopóki takie zdobywanie roli, łąk i pastwisk przez plebanów grębowskich odbywało się na małą skalę - nie było sprzeciwów. Ale, kiedy na plebanii zaczął powstawać folwark, na którym pracowało, nie jak pierwotnie 4, ale już 17 poddanych, zaczęły się spory. Stałe bowiem powiększanie się ról, łąk i pastwisk, tj. dochodów plebana jak i jego poddanych, musiało z czasem wywołać reakcję starostwa sandomierskiego, na którego terenie zaczął wyrastać nowy niezależny czynnik, nowy feudal w osobie plebana grębowskiego, zwolnionego od wszelkich danin i powinności na rzecz starostwa.

Według wizytacji biskupa Szaniawskiego z roku 1727 pleban grębowowski posiadał rolę zwaną Zapolednicze, kupioną od poddanego królewskiego Jana Snoszka, ponadto 60 zagonów, które wy-

karczował swoimi poddanymi, na tym samym miejscu posiadał 30 zagonów "legatos", prócz tego kawałek roli przy drodze na Dzików, darowany przez poddanego królewskiego zwanego Baydo i rolę w lasach zwanych Goździec, kupioną od Szymona Mućko.

Wykorzystując fakt, że plebani grębowscy byli w posiadaniu, czy użytkowaniu części kmiecych łąnów czynszowych, czy otrzymanych w drodze darowizny, od których nie uiszczali żadnych danin i powinności na rzecz starostwa (jakby to z repartycji wiejskiej wynikało), a które pokrywać musiała cała gromada grębowska - administracja starościńska podburzała chłopów do wystąpień i ekscesów.

Do pierwszego nieporozumienia i zadrażnienia według ks. J. Meszkowskiego doszło za plebana ks. Andrzeja Radyńskiego (Radyńskiego) w latach 1704-1734. Między nim, jak pisze ks. Meszkowski, a zamienionymi w wilczków owieczkami, powstały duże zazdrości i prześladowania, dla których na starość zmuszony był przenieść się do szpitala, wzgardziwszy tych niesfornych, zawziętych w złości parafian, którzy gdy im przestał nalewać gardła, suknie mu zabierali, do browarów nosili i za gorzałkę przepijali.

Z następcą, ks. Tomaszem Krosno-Krosnowskim, który był przez 12 lat (1734-1745) plebanem w Grębowie parafianie postępowali podobnie, konie mu, za ogony do nagiętych drzew wiążąc - wieszali. Doprowadzili do tego, że od niekarnych buntowniczych ludzi, prześladowaniami z ich strony, na starość zrzekłszy się parafii - Grębów opuścił.

Następcą jego ks. Walenty Czyżewicz (1745-1747) o te grunta, po dwu latach pobytu w Grębowie - ze zgryzoty pomarł.

3. Nasilenie zatargów ze starostwem i gromadą

Do największego nasilenia sporów z wsią królewską Grębów doszło za następnego plebana ks. J. Koźlickiego (1747-1765). Inwentarz starostwa sandomierskiego z roku 1753 przy wsi Grębów zawiera następującą wzmiankę:

ponieważ przysiężni i gromada cała grębowska skarżą się, że Imć ks. Koźlicki pleban grębowski role gromadzkie, z których poddani pańscy robią i różne powinności odbywają, gwałtem zasiewa, tudzież poddani, którzy do plebanii robią i różne powinności odbywają, tegoż się samego z pozwoleniem Imć ks. plebana dopuszczają i role sobie niżej wspomniane zasiewają, jako to: rolę do ćwierci Bogoniowskiej należącą na Zgumniu, drugą z ćwierci Stachowskiej leżącą pode Brniem, trzecią do ćwierci Gortychowskiej należącą za Polednikiem, czwartą do ćwierci Kryczkowskiej za Ossą. I tym się nie kontentując poddani Imć ks. Plebana rolę na Dąbrowie do ćwierci Gortychowskiej należącą - zasiewają i łąki koszą. Aby już więcej takowych, tak Imć ks. plebana jako i jego poddanych jego, pretensji i niesłusznych inwazji nie bywało - nakazuje się pod karą poddanym pańskim, aby każdy gruntu swojego bronił i ten według zwyczaju, bynajmniej na pretensje Imć ks. plebana i jego poddanych nie zważając, a więc onych na grunta swoje nie przepuszczając - zasiewał.¹⁰

Jak z powyższej relacji wynika - ks. J. Koźlicki ze swoimi poddanymi przystąpił do uprawy i obsiewania gruntów czynszowych. Dotknięci tym poddani królewscy wnieśli skargę, znajdując całkowite poparcie królewskiej komisji lustracyjnej, która nakazała im stawianie oporu i niedopuszczenie plebana, jak i jego poddanych, do zasiewów spornych gruntów.

W zatargu tym zaczęło się najpierw od stawiania oporu, a zakończyło najazdem gromady grębowskiej, za poparciem administracji starościńskiej, na plebanię i poddanych plebańskich, co spowodowało wniesienie przez ks. J. Koźlickiego w dniu 9 III 1757 roku skargi do króla. Z braku bliższych danych - nie możemy pojąć tej treści.

Replikując na skargę ks. J. Koźlickiego - starosta sandomierski odpowiada:¹¹

iż lubo fundusz kościoła grębowskiego¹² z dawien dawna na ćwierć tylko roli Dutkowskiej zwanej do plebanii z czterema poddanymi bydłowymi i czterema pieszymi¹³ - należał i tak przez plebanów

grębowskich był w posiadaniu. Wielebny jednak ks. Koźlicki dwudziestu poddanych sobie przysposobiwszy, onymi w lasach starościńskich nowej roli zagonów dwieście, a przy tej łąki, ze znaczną krzywdą i zniszczeniem lasów starościńskich - wyrobić bezprawnie pozwolił. Nadto rolę Boguniów na staj troje, rolę Szajów w Stachowskiej części na zagonów pięćdziesiąt, rolę Gortychowską z widoczną krzywdą poddanych naszych, te role i grunta dzierżących - gwałtem zabrał, do gruntów plebańskich przywłaszczył i dalej przywłaszcza, pożytki zbiera, a zboża przez właściwych należnych posesorów i sukcesorów zasiane i wyrosłe - częścią na siebie zbiera i częścią przez sądy duchowne przysądzone - w niwecz na polach obraca.

Dalej, że poddanym swoim pozwolił zabrać gromadzie grębowskiej sto zagonów roli Gortychowskiej na Dąbrowie oraz przy tejże roli zezwolił im "wyrobić" sobie łąki w lasach starościńskich. Za jego zgodą plebańscy zabrali i obrócili na łąki pastwisko gromadzkie za wsiami pod Olszyny. Sam zaś z poddanymi plebańskimi zajeżdżał do lasów starościńskich i urządzał w nich "koszary" czyli oborzyska, w których utrzymywał liczne stada trzody chlewnej i bydła, tak własnego, jak i cudzego, przyjętego na wypas. Podobnie czynili to i jego poddani, wypasając stada własne, jak i cudze w lasach starościńskich, od wczesnej wiosny aż do tęgiej zimy. Przy czym co roku takie oborzyska posuwali w inne miejsca, niszcząc w ten sposób lasy i bory starościńskie, a na użyźnionych oborzyskach, wyrabiali sobie nowe "kopaniny", tj. uprawne role.

Zarzuca dalej starosta, że ks. Koźlicki w lasach na Ługach "wyrobił" sobie łąki, z których zbierał corocznie więcej niż 50 wozów siana. Zezwolił też poddanym swoim "wyrabiać" barcie w lasach starościńskich, a nawet poczynił w nich pewne działki między swe poddaństwo. Sam zaś wystawił na plebanii browar i szynk publiczny, konkurując w ten sposób z karczmą starościńską, którą następnie usiłował spalić.

W tej walce ze starostwem nie oszczędzał też i poddanych królewskich, których zastawszy w karczmach, stodołach czy bro-

warach lub też zwabiwszy ich na plebanię, okładał kijami, kańczugami, okrutnie bił i kaleczył, a nawet więził i do kuny kościelnej wsadzał. Adamowi Rakowi usiłował spalić chałupę.

Odpowiada na to ks. J. Koźlicki nową skargą do króla z dnia 2 stycznia 1762 roku przeciw staroście sandomierskiemu, Ossolińskiemu, dyspozytorom tego starostwa i komisarzowi Mikołajowi Trzebińskiemu i ekonomowi Józefowi Wysockiemu, przeciw wójtowi i przysiężnym królewskiej części wsi Grębowa, a to: Piotrowi Kociubie, Walentemu i Sebastianowi Koziejom, Maciejowi Kuchcie, Adamowi i Mateuszowi Rakom, Jędrzejowi Wnukowi, Tomaszowi i Pawłowi Matykom, Wawrzyńcowi Mrozowi i innym, o:
*... różne krzywdy, zajścia, szkody i najścia na gruncie kościelnym uczynione, zabicie okrutne samego plebana Koźlickiego przez kozaków podległych starostwu, bronienie wywozu drzewa na reperację kościoła jak i plebanii, zabieranie bydła, siekier, zdzieranie sukman, gdy który z poddanych plebana wioził drzewo zleżące na opał, zabieranie i rąbanie plugów, rozrzucenie na gruncie kościelnym domu, rąbanie wozów, stołów, stolców i innego naczynia gospodarskiego, zabranie mąki, kaszy i innego przy tej napaści pożywienia. Najście i otoczenie kościoła przez kozaków, pragnienie zbicia ks. Koźlickiego, dobywanie drzwi do zakrystii do niego, bez względu na nietykalność kościoła - co dowiedziono dawniejszą skargą z dnia 9 III 1757 roku.*¹⁴

A dalej oskarża gromadę grębowską:
o poczynienie ostatnio (rok 1761) szkód w zbożu, ogrodach i łąkach, tak samego plebana jak i jego poddanych - przez ich wypasanie, o złupienie barci (pszczoł) na plebanii i w lesie, tj. zabranie miodu, a przewabienie pszczoł do swoich uli, o zabranie poddanym plebana zapasów żoź, wołów i złotych dwieście w gotówce, o gwałcenie świąt kościelnych, o nieoddawanie w nakazanym czasie na polu dziesięciny, lecz dopiero, wśród sporów, po zwiezieniu zboża do stodół, o przekupywanie wytykaczy, którym po bitym talarze dawano za zatajanie dziesięciny należnej kościołowi, o usiłowanie zabicia ks. Koźlickiego przez Macieja Kuchtę, który mu przy odbieraniu dziesięciny zadął cios siekiera w głowę i zranił.

Oskarża też administrację starościńską:

o nieprawne przywłaszczenie sobie władzy nad poddaństwem plebańskim obciążając go dodatkowymi daninami i robocizną na rzecz starostwa, o zdemolowanie browarku wystawionego przez plebana na gruncie kościelnym, o bezprawne przesiedlenie wraz z budynkami z gruntu plebańskiego na królewski, pięciu poddanych kościoła, a to: Franciszka Machaja, Sebastiana Rosę, Jana i Adama Janeczaków i Michała Grzełę, o rozmyślne uciemiężenie plebana i jego poddanych przez kwaterowanie u nich kozaków, z obowiązkiem ich żywienia, sprowadzonych pod pretekstem pilnowania lasów, o dopuszczanie się przez nich różnych nadużyć i występków, tak wobec poddanych plebańskich jak i samego plebana, którego, nie patrząc na jego godność kapłańską, dokumentnie zbili, o zabójstwo przez nich kilkorga ludzi w okolicy, a to: Elżbiety Czerepaczki i parobka w Sobowie.

Dekretem królewskim z dnia 8 stycznia 1762 roku wyznaczona została komisja, która miała zjechać na miejsce i sprawę rozpatrzyć. Z braku bliższych danych, nie wiemy kiedy i jak ten spór wydelegowana przez króla komisja - załatwiła.

4. Zatargi z Tarnowskimi

Spór o ziemię prowadził ks. J. Koźlicki nie tylko ze starostwem sandomierskim, ale i z Tarnowskimi z Dzikowa, właścicielami szlacheckiej części Grębowa, jak świadczy o tym ugoda z roku 1750 w sprawie sporu o grunta i ciemiężenie poddanych,¹⁵ zawarta między nim a wdową po Józefie Amor Tarnowskim - Różą z Karwickich Tarnowską.

A ponieważ Imć ks. pleban i jego poddani - kopaniny różne w lasach dziedzicznych z jednej strony od Żupawy, a z drugiej strony ku Białemu Borowi, ku Dąbrowie, w Sulechowie, ku Dubrawie, za Olszynką i różnych miejscach na pole powykopywali i łąki wyrobili, więc tą ugodą hrabina ostrzega, aby Imć ks. pleban i jego sukcesorowie ze swoimi poddanymi, z tej strony od Żupawy, jako i z dru-

giej od Białego Boru, na obydwu stronach Grębową, w lasach hrabiny, tak pól jak i łąk na ługach - nie zażywał, ani onych używał.

Dalej, aby zaprzestał sam wraz ze swoimi poddanymi - wyrabiać sobie dalsze kopaniny w jej lasach. W ugodzie tej zezwoliła hrabina plebanowi, jak i jego poddanym, na zbieranie i wywożenie w jej lasach drzewa zleżalego na opał, nic z pnia nie ścinając, zastrzegłszy sobie, że to tylko uprawnienie dla niego samego, bez prawa dla jego następców.

A że Imć plebana rzemieślnicy i handlem leśnym żyjący ludzie, ostrzegła hrabina, aby na żadne potrzeby kunsztów: kołodziejskiego, bednarskiego czyli innego jakiegokolwiek rzemiosła, czyli na wywożenie na sprzedaż za granicę, jakimkolwiek sposobem nawet i do Sandomierza i na wszelkie miejsca - do lasów hrabiny nie wazyli się pod żadnym pozorem wdzierać, onych wyrąbywać. Gdyby hrabiny leśni wdzierającym się sprzężaj albo inną takową rzecz zabrali - wszystko winno przepadać. Jednak aby w tych lasach żadnych obór plebańskich i jego poddanych nie zakładano, lasów nie zasuszano - na to sam pleban podpisuje się.

Na gruntach spornych, obsiewanych dotychczas przez plebana i jego poddanych, zezwoliła hrabina, ale tylko przez ten rok, zebrać zboże - oziminę oraz zgodziła się na pozostawienie stodoły, wybudowanej przez plebana na granicy hrabskiej.

Z drugiej strony ks. J. Koźlicki zobowiązał się unikać wszelkich zatargów z gromadą, tj. poddanymi hrabiny, nie karać ani bić sam poddaństwa, ani przez swoich ludzi. Od chrztów, ślubów, pogrzebów, spowiedzi wielkanocnej nie żądać nadmiernych opłat, ale zobowiązywał się przyjąć to, co kto da.

Ze swej strony hrabina zapewniła plebanowi *posłuch i posłuszeństwo od poddaństwa swego, jako swemu pasterzowi należną, tak na obecne czasy, jak i na czas przyszły.*

Warunki ugody tej nie były przez ks. J. Koźlickiego dotrzymywane, zapewne i z tej przyczyny, że był on wierzyicielem Tarnowskich, albowiem w aktach Archiwum Dzikowskiego znajdujemy

dalszą na niego skargę z roku 1753, a w niej zeznania świadków,¹⁶ poddanych hrabskich z Grębowa: Józefa Kozła, Andrzeja Wilka, Michała Surmy, Józefa Zająca i Krzysztofa Gąski - stwierdzając, że:

poddani plebańscy w zbożach, łąkach, lasach hrabiny wielkie szkody czynili, a gdy kto skarżył się na nich u ks. plebana, to pleban besztal i do kuny chciał wsadzać, poddani plebana z lasów, co im tylko potrzebne było - rąbali, zdrowe drzewa wycinali, wozy, sianie, skrętki robili, drzewa do miast różnych wywozili, poddani plebańscy rok albo dwa trzymali bydło w koszarach, potem kiedy las taki podsuszili - wycinali i sobie ten grunt przywłaszczali, odraabiając za to jeden dzień na folwarku plebana, kiedy ludzie plebańscy przyjeżdżali do lasu po drzewo, leśni hrabiny brali im siekiery, w odwet szwagier i brat ks. plebana, gdzie kogo napadli, zabierali poddanym hrabiny siekiery, czy sukmany, ale jak tamtym oddano wzięte siekiery, tak też i ks. pleban kazał zwrócić poddanym hrabiny, ks. pleban nie chciał udzielić leśnym hrabiny spowiedzi wielkanocnej, tak, że na prośbę hrabiny, za zezwoleniem władzy kościelnej, leśni poddani z Grębowa odbywali spowiedź wielkanocną w Sandomierzu, ks. pleban wyciągał dużo od ślubów i pogrzebów, za bardzo skromne wesele brał 3 lub 4 tynfy, a częściej po bitym talarze. Niedawno pochował człowieka, a był mizerak chudy pacholek i wziął dwa bite talary...

5. Zatargi z gromadą grębowską

Jak z powyższych relacji wynika ówczesny pleban grębowski ks. J. Koźlicki w swej niepohamowanej zaborczości wdzierał się nie tylko w lasy starościńskie, czy Tarnowskich, ale przywłaszczał sobie i role kmieci z wielką zdawałoby się krzywdą poddanych królewskich. Stąd wynikałaby ta wrogość gromady grębowskiej w stosunku do niego i w ogóle do plebanów grębowski.

Tymczasem opis starostwa sandomierskiego z roku 1753¹⁷ wykazuje, że część królewska wsi Grębowa obsiewała 13 ćwierci, tj. 52 zagony na czynszach, a 18 zagonów leżało pustych odlo-

giem. Ponadto z Jamnicą zasiewała 3802 zagony "kopanin". Opis wsi Grębowa z roku 1765 wykazuje wzrost "kopanin" do 6203 zagonów.¹⁸

Jak z tych danych wynika - poddani królewscy nie uprawiali 18 zagonów ziemi czynszowej, z których trzeba było uiszczać czynsze, osep w zbożu i inne daniny oraz odrabiać pańszczyznę - ale karczowali lasy, wyrabiali sobie "kopaniny", opłacając za nie tylko 3 grosze z zagona do skarbu starościńskiego.

Nie więc dziwnego, że ks. Koźlicki i jego poddani przywłaszczali sobie puste łany kmieccie, leżące odlogiem, których karczowanie nie wymagało tyle wysiłku, co lasy starościńskie, za użytkowanie których nie uiszczali żadnych czynszów i danin. Działo się to prawdopodobnie bez większej krzywdy poddanych królewskich, którzy ubytek czynszowych ról kmiecych, przywłaszczonych przez plebana i jego poddanych, wyrównywali coraz to intensywniejszym wyrabianiem korzystniejszych dla nich "kopanin". Pokrzywdzonym tylko mógł się czuć jedynie starosta sandomierski, albowiem działo się to z uszczerbkiem jego własnych dochodów.

Daleko dotkliwszym ciosem dla gromady grębowskiej było przywłaszczenie przez plebanów grębowskich i jego poddanych - łąk i pastwisk gromadzkich. Odtąd wieś musiała pędzić swe bydło i konie na dalsze pastwiska w lasach starościńskich, względnie "wyrabiać" nowe łąki na dalszych terenach, co naturalnie wywoływać musiało odruchy niezadowolenia całej gromady grębowskiej.

Do pewnej wrogości parafian przeciw poddanym plebańskim przyczyniała się zapewne zazdrość i zawiść sąsiedzka. Poddani ci korzystając z opieki plebana zajmowali się rzemiosłem, handlem drzewa, przyjmowaniem na wypas za wynagrodzeniem cudzego bydła (nawozili w ten sposób uprawianą ziemię) ponosząc stosunkowo mniejsze ciężary aniżeli poddani królewscy.

O pewnej atrakcyjności poddaństwa plebańskiego świadczy skarga ks. J. Koźlickiego, że urzędnicy starostwa przenieśli na ziemię królewską pięciu jego poddanych wraz z ich budynkami, prawdopodobnie jako zbiegłych poddanych królewskich, którzy przyjęli poddaństwo kościoła i osiedlili się na ziemi plebańskiej.

To wrogie nastawienie gromady grębowskiej w stosunku do swoich plebanów jak i ich poddanych wykorzystywała administracja starościńska, podburzając ją do wystąpień, które bez aprobaty władzy w ogóle nie miałyby miejsca. Sama też niejednokrotnie brała w tych ekscesach bezpośredni udział, jak to wynika z przytoczonych relacji, przez wysyłanie podległych jej oddziałów wojskowych (kozaków).

Ks. Meszkowski tak charakteryzuje postać ks. J. Koźlickiego: *Przez lat 18-cie był plebanem grębowskim. Co ucierpiał - trudno opisać - pełne trybunały, grody i konsystorze były świadkami jego akcji. Że się czasem niecierpliwością uniósł - bo był człowiek, ale choć był kapłanem, bezwzględny na charakter i szlachcicem - za w mieszaniem się dawniejszych dyspozytorów starostwa, po 600 batogów prawie aż na śmierć, jak dekret świadczy - traktamentu odbierał. To wszystko pochodziło z przyczyny ludzi zazdroszczących mu mizernych dochodów kościoła. Że jeszcze ożył - wołał zrezygnować z parafii, niż gwałtowną polec śmiercią.¹⁹*

Ks. J. Koźlicki, mając już dość tych zatargów - zrezygnował z parafii w dniu 9 II 1765 roku i przeniesiony został na parafię w Cmolasie.

6. Zatargi za następnych plebanów

Z rezygnacją ks. J. Koźlickiego - zatargi nie ustały, o czym wspomina jego następca ks. J. Meszkowski, który przez 30 lat (1765-1794) był plebanem grębowskim.²⁰

Objąwszy parafię niedługo cieszył się spokojem. W roku 1767 administracja starościńska podniosła poddanym plebańskim opłatę za wóz drzewa, wywożonego z lasów z 6 gr na 17 gr, podczas gdy poddani królewscy płacili dawniejszą opłatę 6 gr od wozu. Oprócz tego nałożyła na poddanych plebańskich nowe ciężary, jak wożenie drzewa na opał i trawy do Sandomierza, na potrzeby zamku.

Tego samego roku administracja starościńska zatrzymała na drodze publicznej siedem wozów z drzewem, wywożonym przez pod-

danych plebańskich a zapłaconym według podwyższonej już taryfy. Drzewo zabrała, a zaprzęgi, tj. woły plebańskie, wygłodziwszy - dopiero po 7 dniach zwróciła.

W roku 1768 administracja starościńska przez długi czas nie zezwalała plebanowi na wywóz drzewa, potrzebnego na odbudowę kościoła, który spalił się w pożarze wznieconym przez żydowskich dzierżawców starościńskiego browaru. Dopiero po długich staraniach, na skutek interwencji konsystorza sandomierskiego, zgodziła się na jego pobór.

Pan Cienciewicz, administrator lasów starościńskich w Mokryszowie, ukarał tygodniową egzekucją, tj. kwaterowaniem i utrzymaniem kozaka wraz z koniem, poddanego plebańskiego za to, że oczyścił sobie z jeżyn i innych zarośli sporne pole i łąkę. Tym samym sposobem zrujnował całkowicie w kilka dni drugiego poddanego plebańskiego.

W roku 1774 wójci starościńscy - przejeżdżające wozy po prowiant cesarski, wpędzili około dwieście wołów i koni w łąki chłopskie i plebańskie. W roku 1775 mieszkańców gromady grębowskiej, około 400 osób, zbuntowali się i z przysłanym z Sokolnik kozakiem, z siekierami, zabrawszy ze sobą bydło i konie, rzucili się na osuszony przez ks. Meszkowskiego przykościelny pastewnik rąbiąc ploty, niszcząc trawę i obracając wszystko wniwecz. W podobny sposób zniszczone zostało, należące od dawna do kościoła, pole za Osą. Stamtąd gromada udała się na łąkę i pole pod kościołem, gdzie chłopci skosili i zabrali na swe wozy trawę, stratowali końmi zboże i przepędzili przez nie swoje bydło. Broniący swoich włości pleban został znieważony a chłop kościelny śmiertelnie raniony siekierą.

Niedługo trwał spokój. W roku 1778 za poduszczeniem administratora Cienciewicza, poddani królewscy jeszcze większy niż poprzednio bunt podnieśli. W sile około 500 ludzi naszli łąki chłopów plebańskich na Zagumniu Szczepanikowym. Zniszczyli ploty i trawę. To samo uczynili z polem, ogrodami i łąkami na Zaosiu plebańskim w Przychodzie plebańskim, jak również z polem i łąką

Michała Barana. Stamtąd zabrawszy bydło i konie, ruszyli na pola i łąki poddanych plebańskich - za Jażwinem leżące, podobne czyniąc spustoszenie. Podobne zajścia miały miejsce w roku 1779.

Ks. J. Meszkowski zwracał się o pomoc do "Prześwietnego Rządztwa Powiatowego Cyrkulu pilzneńskiego", ale ludzie podburzeni przez Cienciewicza i Fiedorowicza - głusi byli na wszelkie upomnienia zwierzchniej władzy austriackiej.²¹

Według M. Marcza²² chłopci grębowscy nabrawszy śmiałości, posuniętej niejednokrotnie do zuchwalstwa i niesubordynacji wobec wszelkiej władzy lokalnej, tak cywilnej jak i duchownej, odmówili już za czasów austriackich wychodzenia do pracy w dni pańszczyźniane przy budowie nowego kościoła. Dopiero władze cyrkularne musiały ich energicznie do tej pracy przymuszać.

Jak długo trwał zatarg o role i łąki grębowskie - dostępne nam źródła milczą. Dopiero pewne wyjaśnienie daje wzmianka uczyniona o dochodzie następnego plebana grębowskiego, Jana Gwalberta Przemykalskiego (1794-1833) pod rokiem 1808.²³

W zeznaniu tym ks. Przemykalski wspomina, że *za jego bytności wiele gruntów i łąk plebańskich, między lasami położonych, tak samego plebana jak i jego poddanych, starostwo sandomierskie odebrało, a kopaniny w lasach - na lasy obróciło. Podobnie stało się z łąkami na Ługach z wielką krzywdą dla parafii. Miał kościół rolę Bogoniowską kupioną za grzywien czterdzieści, drugą rolę zwaną w Goycu za grzywien szesnaście, trzecią Korzeniec - te trzy role gromada sobie przywłaszczyła. Podobnie poszczególni chłopci ze wsi - zakwestionowali i przywłaszczyli sobie łąkę zwaną Dąbrową. W Cyrkule rzeszowskim wygrali proces: Franciszek i Augustyn Janeczko o Pólko w Jodłowym Grądzie.*

W ten sposób za czasów austriackich zakończony został ten blisko stuletni zatarg o ziemię, ograniczając własność kościoła grębowskiego, według pomiaru gruntu z roku 1794 do 37 morgów i 1423 sążni austriackich pola ornego oraz 35 morgów i 646 sążni pola ornego, 70 morgów i 162 sążni łąk oraz 1 morga i 382 sążni lasu.²⁴

7. Uwagi końcowe

Poświęciłem może zbyt wiele miejsca przedstawieniu zatargów o ziemię, łąki i pastwiska, jakie notują źródła, na terenie wsi Grębowa i okolicznych przysiółków, albowiem wydarzenia te moim zdaniem wywarły decydujący wpływ na późniejszy rozwój wypadków na Grębowszczyźnie.

W ciągu prawie stulecia walk i zatargów, połączonych niejednokrotnie z najazdami na plebanie, jak i poddanych plebańskich, doszło do wytworzenia się odmiennej od innych wiosek nadwiślańskich, czy nadszańskich, bojowej psychiki chłopskiej, która przetrwała czasy austriackie, a później dała znać o sobie w tak zwanej „republice tarnobrzeskiej” lata 1918- 1919, której ośrodkiem była grębowszczyzna obejmująca obszar parafii grębowskiej.

PRZYPISY

1. „Kwartalnik Historyczny”. R 62, nr 4-5, Warszawa 1955, s. 80-107
2. Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku, Warszawa 1957
3. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD) w Warszawie, *Decreta Referendaria*, Rkps 29, k. 655-667 i 708-712
4. Archiwum Diecezjalne obrz. łac. w Przemyślu, rkps 743 - Grębów
5. Archiwum Dzikowskie Tamowskich, WAP w Krakowie, Oddział na Wawelu, rkps 215 i Teki A. Schneidera nr 571 - Grębów
6. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2614
7. Lustracja województwa sandomierskiego 1564-1555, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1963, s. 127
8. Długosz, *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis, Opera Omnia*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1864, t. I, s. 353
9. Archiwum Dice. w Przemyślu, Wizytacja biskupa Radziwiłła z r. 1595, rkps 742, s. 101
10. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2614.

Przy opisie wiosek: Mokrzychowa i Stalów (Suplement z r. 1753) występują dwie miary zagonów: zagon zwykły, zawierający 6 skib na 120 łokci długich = 105 m², zagon większy, obejmujący 50 zagonów zwykłych = 5250 m², ćwierć = 1/4 łanu = 4 zagony większe, półłanek = 2 ćwierci = 8 zagonów większych, łanik = łan kmiecy = 4 ćwierci = 16 zagonów większych, zagony większe występują jako miara roli kmiecy, czynszowej, zagony zaś zwykłe tylko przy uprawie „kopanin”.

11. AGAD w Warszawie, *Decreta Rererendaria*, rkps 29, s. 655-667
12. Pierwotne uposażenie kościoła w ziemię
13. Odrabiający pańszczyznę bydłem (parą wołów) lub pieszo
14. AGAD w Warszawie, *Decreta Referendaria*, rkps 29, s. 708-712
15. Archiwum Dzikowskie, WAP w Krakowie, nr 215
16. Tamże
17. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2614 (Suplement z r. 1753)
- Wioska Grębów uiściła wówczas starostwu tytułem "zagonowego", tj. opłaty od uprawy zagonów "kopanin", 380 złp 6 gr, co przy wartości 1 złp 30 gr i opłacie 3 gr od jednego zagonu, określa 3802 zagonów.
18. AGAD w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział XVIII, Lustracja województwa sandomierskiego z r. 1765, rkps 35. W tym roku Grębów z Jamnicą uiścił "zagonowego" 620 złp 9 gr, tj. wyliczonej jak wyżej, za uprawę 6203 zagonów.
19. Archiwum Diecezjalne w Przemyślu, Miscelanea - Grębów, rkps 743
20. Tamże
21. Tamże
22. M. Marczak, *Powiat tarnobrzeński pod rządami austriackimi*, "Głos Ziemi Sandomierskiej" nr 2/1923 i nr 15/1923
23. Teki A. Schneidera, WAP w Krakowie, nr 571 - Grębów.
24. Archiwum Diecezjalne w Przemyślu, Opis inwentarza par. Grębów, r. 1794, ks. 742

IV. ZARYS DZIEJÓW KOŚCIOŁA I PARAFII W TURBI

1. Pochodzenie nazwy.

Według autorów „Starożytnej Polski”¹ przyległe do Rozwadowa lasy Puszczy Sandomierskiej *zaludnione były w dawnych wiekach mnogiem zwierzem, że i tury w tutejszych przebywały kniejach, znajdujemy tego dowody nie tylko w dziejach, ale i w nazwisku wsi Turbia przy Rozwadowie leżącej.*

Opierając się na klasyfikacji nazewnictwa geograficznego W. Taszyckiego² - nazwę osady Turbi zaliczyć należy do nazw topograficznych, tj. oznaczających właściwości topograficzne (miejsce gdzie polowano i bito tury). Zwierzęta te wyginęły w Polsce w ciągu wieków, a po nich pozostała nazwa osady na tym miejscu założonej.

2. Prehistoria.

Puszcza Sandomierska wykazuje ślady dawnego tu pobytu człowieka. Znajdujemy je tak na samym wzgórzu tarnobrzeskim, jak i wzdłuż Sanu. Jednym ze śladów wskazujących na istnienie osady z okresu rzymskiego jest materiał archeologiczny wydobyty w Turbi.³ Podczas robót ziemnych mających na celu przygotowanie w roku 1941 niemieckiego lotniska wojskowego w Turbi, natrafiono na terenie tzw. „Ostrowy” na osadę z epoki brązu, okresu rzymskiego, które zbadał prof. R. Jamka.

W starszej osadzie kultury łużyckiej (lata 900-700 p.n.e.) wykopano jedną jamę mieszkalną pochodzącą z okresu rzymskiego

(lata 1-400 n.e.) i dwa stanowiska z zabawkami tegoż okresu w postaci spodu naczynia i czworobocznego kamienia służącego do ostrzenia narzędzi żelaznych.⁴

Na tym terenie w widłach Wisły i Sanu rozwinęła się w V okresie epoki brązowej (lata 900-700 p.n.e.) tzw. tarnobrzeska grupa kultury lużyckiej.⁵ Osada w Turbi prawdopodobnie należała do zespołu osadniczego, którego centrum gospodarczym i politycznym był Sandomierz.⁶ Tędy kiedyś przez przełęcz karpackie prowadziła droga z Pannonii wzdłuż Sanu i Wisły ku Bałtykowi, jak o tym świadczą liczne wykopaliska monet, naczyń i narzędzi rzymskich importowanych przez kupców.

Jak zrelacji prof. R. Jamki wynika - okolica Turbi zamieszkiwana była już w epoce brązu, a to kultury lużyckiej (lata 1300-300 p.n.e.), a osada z okresu rzymskiego (lata 1-400 n.e.) świadczy o pewnej ciągłości w zasiedleniu tych okolic. Dowodem tej ciągłości jest fakt, że także w okresie wczesnośredniowiecznym (lata 600-1250 n.e.) osada Turbia istniała.

3. Prebenda turebska.

Pierwszą wzmiankę o Turbi zawiera dokument Leszka Czarnego wydany w roku 1284.⁷ W przywileju tym Leszek zatwierdza kolegiacie sandomierskiej to wszystko, co przez jego poprzedników nadane jej zostało, a następnie zwalnia poddanych kolegiaty, w wioskach do niej należących, od różnych danin, posług i ciężarów na rzecz księcia.

Do wiosek imiennie wymienionych należały: Turbia, Żabno, Popowice, Ostrówek, Opoczka i inne. W tym więc r. 1284 osada Turbia należała do posiadłości kolegiaty sandomierskiej.

Wcześniejszy dokument z r. 1191⁸ wspomina, że arcybiskup gnieźnieński Piotr w asyście innych biskupów poświęcił nowo zbudowany kościół NMP w Sandomierzu i wymienia jego uposażenie, na które składały się uposażenia licznych kościołów, których patronem i kolatorem był sam książę.

Były to: kościół w Zarnowie, kościół św. Mikołaja w Sandomierzu, kościół św. Jana w Sandomierzu, kościoły w Polańcu, Zawichoście i inne ze wszystkimi swoimi dochodami (cum suis reddibus), a dalej wymienienia wioski: Ostrów, Zaduszniki, Sokolniki z poddanymi (cum servis).

Miedzy wymienionymi wioskami nie ma Turbi, Żabna i innych, albowiem - jak przypuszczamy - wchodziły one w skład nadanych kolegiacie kościołów i wymienienie samych kościołów (cum suis reddibus) wystarczało jako tytuł własności do wiosek do nich należących. Kanonia turebska ufundowana została jak to stwierdza J. Długosz⁹ na dochodach kościoła św. Jana w Sandomierzu. Wioska Turbia w chwili fundacji kolegiaty sandomierskiej należała więc zapewne do uposażenia kościoła św. Jana i dlatego nie została w dokumencie z r. 1191 wymieniona.

A kiedy osada Turbia wraz z przyległym obszarem nadana została kolegiacie sandomierskiej?

Otoż Kazimierz Sprawiedliwy, najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, objąwszy księstwo sandomierskie i obrawszy sobie za siedzibę Sandomierz, kościół NMP w tym mieście, pomiędzy rokiem 1167 a 1194 podniósł do stopnia kolegiaty i ustanowił przy niej pięciu prałatów, ośmiu kanoników i ośmiu wikarych.¹⁰

Do wsi nadanych kolegiacie przez tego księcia, na utrzymanie tak samej kolegiaty (budynku), jak i ustanowionych przy niej dostojników kościelnych - należały Turbia, Żabno i inne wymienione w dokumencie z r. 1284. Takie stanowisko co do czasu powstania kolegiaty sandomierskiej i jej uposażenia zajmują i inni autorzy, jak np. Buliński,¹¹ ks. J. Wiśniewski¹² oraz Aleksander Bastrzykowski.¹³

Prebendy kanoników sandomierskich od wiosek im nadanych otrzymały z czasem swe nazwy i tak prebenda turebska od wioski Turbia, z której dochody szły na utrzymanie kanonika tej prebendy.

Mylna jest wiadomość podana przez autorów „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego”¹⁴ jakoby Turbia dopiero od roku

1429 należała do kolegiaty sandomierskiej. Powołują się oni na dokument zawarty w kodeksie dyplomatycznym mogińskim,¹⁵ w którym to r. 1429 król Wł. Jagiełło nadał Sylwestrowi kanonikowi sandomierskiemu prebendy turebskiej - kawał brzegu Sanu między Zbigniewem (obecnie Zbądniewem) a Turbią - własnością wymienionego Sylwestra, na urządzenie sadzawki, by korzystał z ryb tak on sam, jak i jego następcy kanonicy prebendy turebskiej.

Kanonik Sylwester posiadając Turbię, widocznie nie mógł korzystać z połowu ryb w Sanie, dlatego wyjednał od króla, że ten z królewskiej części Zbigniewa wykroić kazał kawał brzegu Sanu i dołączył go do Turbi.

Następną wzmiankę o Turbi z lat 1350-1360 podaje pewien kupiec toruński jadący z Torunia przez Sandomierz do Lwowa. Wylicza on miejsca poboru cła i myta na trakcie publicznym prowadzącym z Sandomierza na Ruś, a to: Sandomierz, Trześń, Gorzyce, Turbia, Raclawice, Kopki, Krzeszów, Lubaczów, Gródek i Lwów.¹⁶ Na trakcie tym zatrzymywali się podróżnicy, jak o tym świadczy fakt wydania przywileju w Turbi przez króla Władysława Jagiełłę z dn. 29 września 1386 r. (K.K.K., t.II nr 335).

Jan Długosz szczegółowo opisuje prebendę turebską za jego czasów.¹⁷ Posiadaczem jej wówczas był kanonik Jan Sziekoćki herbu Odrowąż. Do prebendy należały dochody ze wsi Tubi, tj. czynsze od kmieci jak i dochód z folwarku, myta tutaj pobieranego, a to: od owcy 4 denary, od konia 1/2 grosza. Dochody z myta, kiedy to prowadziła tędy droga z Sandomierza na Ruś były znaczne, ale kiedy przełożony został trakt z Rusi, tj. z Przemyśla na Rzeszów - Pilzno do Krakowa, dochody te znacznie zmalały i wynosiły od 3 do 4 grzywien srebra rocznie.¹⁸ Dzięki swym wpływom u króla kanonicy z czasem uzyskali częściową rekompensatę poniesionej straty, a to przez dopuszczenie ich do udziału w części dochodów z myta pobieranego na nowym trakcie. Oprócz tych dochodów związanych z posiadaniem Turbi należały dziesięciny snopowe, tak z wiosek sąsiednich Pława, Pilchowa, Przyłęk, Zarzecza, jak i innych położonych po lewym brzegu Wisły na Wyżynie Sandomierskiej, we-

dług Długosza ogólnej wartości 46 grzywien srebra rocznie. Według „Lustracji woj. sandomierskiego z r. 1564-1565”, (Ossolineum 1963, s. 121) - wieś królewska Zarzecze oddawała dań miodową (czynsz miodowy) kanonikowi do Turbi - 12 grzywien, gdy cała wieś 16 grzywien z czego 4 grzywiny do skarbu króla. Quo iure nescitus? - pytają rewizorzy.

Według Liber Retaxationum z r. 1529 kanonik Jakub Staszkowski, jak to zeznał pod przysięgą,¹⁹ z prebendy turebskiej uzyskał 71 grzywien srebra czystego dochodu, w tym udział w mycie pobieranym na trakcie Przemyśl-Pilzno 30 grzywien srebra, a z myta lokalnego pobieranego w Turbi zaledwie 4.

Były to dochody znaczne, toteż prebendę turebską otrzymywały dożywotnie osoby wpływowe, cieszące się zaufaniem króla, który prebendę tę rozdawał.

I tak w latach 1540-1551 prebendę turebską posiadał Benedykt Jan rodem z Łuzacji, przyboczny lekarz Zygmunta I i Augusta, profesor medycyny Akademii Krakowskiej.²⁰ W roku 1577 prebendę posiadał Wawrzyniec Goślicki herbu Grzymała biskup kamieniecki i poseł oraz dyplomata za Stefana Batorego.²¹ W roku 1585 posiadał ją Maciej Bielicki.²² Do roku 1614 kanonikiem sandomierskiej prebendy turebskiej był biskup płocki, a później arcybiskup gnieźnieński Henryk Firlej herbu Lewart.²³ Po rezygnacji Firleja z prebendy turebskiej około r. 1614 prebendę posiadał Andrzej Lipski herbu Grabie sekretarz Zygmunta III, biskup łucki, kanclerz koronny a później biskup krakowski.²⁴

Od roku 1635 po nim kanonik prebendy turebskiej otrzymał Filip Lipski - brat Jana, arcybiskupa gnieźnieńskiego, który posłował od króla do Rzymu do papieża Innocentego X. Po nim w roku 1645 otrzymał prebendę Konstanty Lipski (arcybiskup gnieźnieński, Jan był jego stryjem) instalowany na kanonik turebską z prezenty króla Władysława IV - był później arcybiskupem lwowskim. Ten jeden przez 53 lata trzymał prebendę Turbię dzierżawiąc ją aż do śmierci w r. 1698.

Tacy dzierżawcy, chcąc wyciągnąć jak największe zyski z dzierżawionych od kanoników majątków, czynili szkody, trzebili lasy, uciskali poddanych. Toteż biskup Małachowski zabronił wydzierżawiać majątki kościelne i polecił by kanonicy sami nimi administrowali.

Jak z powyższych danych widzimy prebenda turebska, na skutek protekcji, pozostawała w ręku jednej rodziny przez 84 lata, co budziło zawiść i niezadowolenie wśród kleru.

Toteż odbywający w r. 1682 wizytę kanoniczną biskup krakowski Jan Małachowski²⁸ wydał zarządzenie: *prebenda turebska za zgodą króla Kazimierza oparta została na zwykłej dystrybucji, tymczasem jeden się bogaci, a drudzy biedę znoszą... więc gdy zawakuje, nikogo nie instalować, dopokąd nie złoży przysięgi, że zgadza się tylko na 1/4 dochodu z tej prebendy, zaś kapituła sandomierska majątki tej prebendy bierze w swą opiekę. Starać się aby ten dekret umieszczony w aktach - potwierdziła Stolica Apostolska.*

Kanonik Krzysztof Dębiński wystarał się w r. 1698 o zatwierdzenie w Rzymie podziału dochodów prebendy Turbi.²⁶

Po Konstantym Lipskim prebendę turebską wziął Andrzej Olszewski herbu Prus - arcybiskup lwowski.

W r. 1711 biskup krakowski Łubieński podzielił Turbię między kapitułę i kanonika Andrzeja Olszewskiego, aby nie było sporów o dochody.²⁷ Po Olszewskim²⁸ prebendę turebską o zmniejszonych już dochodach otrzymał kanonik sandomierski Marcin Józef Łaskawski w latach 1747-1757.

Po Łaskawskim prebendę turebską posiadał od r. 1757 do 1773 kanonik Antoni Wyszynski.²⁹ Ten w r. 1768 wystosował memoriał do Ojca Świętego zarzucając, że król Jan Kazimierz i August II, jak i Ojciec Święty bullą z dn. 4.VIII.1716 r. bez zgody sejmu zezwolili na podział prebendy turebskiej na 4 części (trzy na kapitułę, a jedna część dla kanonika). Uważa, że to było wbrew prawu. Sprawę rozstrzygnął w r. 1768 nuncjusz apostolski w Warszawie, upominając kapitułę, by przyznała trzy części dochodu Turbi, jako

dożywocie, księdzu Wyszyńskiemu i nie roztrząsała tej sprawy w długich sądach z obciążeniem swej i królewskiej powagi. Wyszyński zmarł w 1773 r. a więc już po pierwszym rozbiórze Polski.

Po nim na prebendę wszedł sekretarz kanclerza Królestwa Polskiego - ks. Franciszek Meline, a po nim w 1780 r. ks. Antoni Sobczyński.³⁰

W 1782 r. cesarz Józef II skonfiskował majątki kościelne w Galicji, a między innymi i majątki kapituły sandomierskiej, a to: Turbię z Obojną i Wólką Turebską, Żabno, Motycze Poduchowne, Zarzekowice, Popowice.

Na rzecz skarbu austriackiego zabrano 7 wsi i 5 folwarków. Z tych Żabno i Turbia wraz z Obojną i Wólką sprzedane zostały na licytacji (3 lutego 1789 r. we Lwowie wystawiono na publiczną sprzedaż dobra: Motycze Duchowne, Zarzekowice, Turbię z Wólką Turebską i Obojną, wioski zabrane kolegiacie sandomierskiej, za cenę 38 720 zł reńskich. Popowice i Żabno za 22 264 złr, sołectwo w Zalesiu za 2904 złr)^{39a}. Nabywcą ich był Antoni Krzyształowicz wzmiankowany w źródłach w r. 1801.

W rękach Krzyształowiczów - Antoniego, a później Tomasza - pozostawała Turbia z przyległościami do r. 1830. Od r. 1831 właścicielem Turbi wraz z Obojną i Wólką był właściciel sąsiednich Charzewic i Rozwadowa - książę Lubomirski. Odtąd w rękach książąt Lubomirskich (Adama, Hieronima i Jerzego) znajdowały się te włości aż do roku 1944/45, tj. przejścia majątków ziemskich na własność państwa.

4. Osady prebendy turebskiej.

Wechodziły one za dawnej Rzeczypospolitej w skład województwa i powiatu sandomierskiego.

Pierwszą szczegółową wiadomość o nich podaje Jan Długosz.³¹ Za jego czasów (lata 1440-1470) kanonik prebendy turebskiej posiadał w Turbi swój własny dworek dobrze zbudowany, w którym przebywał, gdy zjeżdżał na polowanie. Dobry folwark z łąkami

podzielony został na 4 pola, oprócz tego trzy karczmy, które płaciły mu trzy grzywny srebra czynszu rocznie oraz lany kmiecie. Ile ich było Długosz nie podaje. Podaje jednak dalej, że było 4 zagrodników nie posiadających roli, lecz odrabiających na folwarku kanonika jeden dzień pieszo w tygodniu. We wsi tej, jak podaje Długosz, było od najdawniejszych czasów myto, które pobierał kanonik.

W innym miejscu Długosz podaje,³² że wieś Turbia, tj. kmiecie i karczmarze, uiszczali dziesięcinę snopową kościołowi w Bielinach w wartości 20-tu grzywien srebra, folwark zaś kanonika oddawał dziesięcinę wikaremu tej prebendy w wartości 2-3 grzywien. Z wysokości dziesięciny kmiecej 20-tu grzywien wnioskować możemy, że wieś była duża i posiadała większą ilość uprawianych łąnów ziemi.

Według Liber Retaxationum z r. 1529 myto we wsi Turbia przynosiło kanonikowi rocznie 4 grzywny. We wsi był młyn wodny niedawno zbudowany, nieczynny jednak z powodu braku wody. Według „Lustracji woj. sandomierskiego z r. 1564-1565” (Ossolineum 1963, s. 323) - wieś Turbia figuruje jako płacąca podymne od 10 łąnów.

Według Pawińskiego³³ w r. 1578 we wsi Turbia było 24 kolo-nistów siedzących na 12 łąnach, a więc każdy z nich posiadał 1/2 łąna, tj. bardzo dużo, jeśli się uwzględni, że przeciętnie kmiecie w wioskach szlacheckich tej okolicy siedzieli na 1/4 łąna. Dalej było 18 zagrodników posiadających role, 2 komorników z bydłem, 8 ubogich komorników bez bydła oraz 2 rzemieślników. Wioska liczyła więc 54 rodziny, licząc przeciętnie 5 głów na rodzinę - wieś mogła wówczas liczyć około 270 głów. Zwraca uwagę wielka liczba biedoty wiejskiej (18 zagrodników + 2 komorników z bydłem + 8 bez bydła), tj. 28 rodzin, które chyba musiały znajdować zarobek na folwarku kanonika względnie przy pracach w lesie.

Według danych Pawińskiego w r. 1578 w spisie wiosek należących do parafii Charzewice po raz pierwszy występuje Obojnia regalis (królewska). Wymieniona też jest w wizytacji biskupa kra-

kowskiego Maciejowskiego z r. 1604³⁴, a w r. 1671³⁵ Obojna - własność kapituły sandomierskiej - liczyła 4 kmieci na jednym łanie i 2 zagrodników z rolą, a więc 6 rodzin i umieszczona została w spisie poborów przy parafii Jeżowa, podobnie w roku 1664.

Wółka Turebska powstała później, po roku 1662, albowiem nie jest wymieniona w spisach rejestru poborów przez Pawińskiego (T. IV, dodatkowy spis nowych wsi pow. Sandomierskiego).

Dużo szczegółów dotyczących Turbi, jak i innych wiosek należących do kapituły kolegiaty sandomierskiej, podaje ks. Wiśniewski w II części swej pracy „Acta actorum...” zawierającej wyciągi z protokołów posiedzeń kapituły, które przytaczam.

Z uwagi, że Turbią administrował sam jej dożywotni posiadacz kanonik - brak danych dotyczących wydarzeń w tej wiosce. W protokołach posiedzeń kapituły wioska Turbia występuje dopiero od czasu, kiedy na polecenie biskupa Małachowskiego administrację nad nią przejęła kapituła. Do tego więc czasu, dla przedstawienia zaszłych wydarzeń w okolicy, dotyczących Turbi, podaję wydarzenia zanotowane w aktach kapituły, a dotyczące sąsiedniej wioski Zabna.

A oto chronologiczne zapiski:³⁶

W roku 1546 król Zygmunt August wyznacza komisję do rozgraniczenia dóbr królewskich Zbigniew od wsi Turbia - własność kapituły sandomierskiej oraz wsi Zaleszany i Kotowej Woli należących do Piotra Kułaczkowskiego.

Rok 1551 - Jakub Staszkowski kanonik krakowski i sandomierski występuje w sprawie o granice Turbi między Spytkiem z Tarnowa - kasztelanem żarnowskim, a Mikołajem de Zaleszany - dziedzcem Wolczy (Kotowej Woli).

Rok 1607 - Walenty Czermiński, dzierżawca wsi królewskiej Zbigniew, krzywdzi w lasach i polach dobra kapituły. Kapituła uchwała wystąpić prawnie przeciw niemu.

Rok 1613 - z Czermińskim rozpoczęta sprawa sądowa.

Rok 1614 - Czermiński dopuszcza się nowych krzywd.

Rok 1615 - Wobec niepewności komisarzy co do granic Turbi i

Zbigniewa kapituła poleca pilniej w tej materii kolatać u Jego Królewskiej Mości.

Rok 1651 - rezydenci radzą co począć z włóczącym się w celach grabieży żołdactwem. Postanowiono w razie potrzeby udać się do Żabna i bronić poddanych od napaści i rabunku.

Rok 1652 - Żabno dotknięte powietrzem (morowa zaraza) więc dostęp do niego trudny.

Rok 1653 - Po wygaśnięciu epidemii w Sandomierzu - trwającej 7 miesięcy - rezydenci i wikariusze rozpięchli się. Trzeba wszystko na nowo organizować. Zmarli: wicekustosz, wiceprokurator a także śpiewacy - uczniowie szkoły kolegiackiej - tak, że nie ma kto śpiewać w kościele.

Rok 1654 - Włościanie z Żabna ogłoceni z wołów do orania i ziarna. Żołnierze ich wyzyskują. Kapituła w miarę możliwości ich wspomaga i osłania.

Rok 1655 - parę wołów skradzionych przez żołnierzy w Żabnie postanowiono odkupić poddanemu. Odczytano list biskupa krakowskiego, że na sejmie postanowiono zgodnie z biskupami, by z 15-tu łanów dostarczyć po jednym żołnierzowi, albo uiścić z każdego łanu po 10 florenów.

Rok 1656 - Zarzykowice - folwark należący do wicekustosza został przez Szwedów doszczętnie zniszczony.

Rok 1657 - Żabno folwark i wieś zostały przez wrogów państwa (Rakoczego) spalone, bydło uprowadzone, mieszkańcy doszczętnie zniszczeni i doprowadzeni do wielkiej biedy.

Rok 1657 - kanonik Kostecki żali się, że nie może zająć się uprawą pól w Żabnie, ponieważ niepokoją ludność wołoscy żołnierze. Kapituła radzi mu, by porozumiał się z dowódcą oddziału.

Kanonik Kostecki otrzymał polecenie od kapituły, by osobiście kolatał o usunięcie nadużyć u dowódcy oddziału, gdyż Wołosi źle wpływają na lud w Żabnie - tak, że lud nie uprawia pól kapitulnych (folwarcznych).

Rok 1673 - wizytacja biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego stwierdza, że kanonia Turbia posiada kościół św. Jana za

murami w Sandomierzu. Kościół ten świeci zaniedbanie pomimo, że tak bogata prebenda od dłuższego czasu jest w rękach jednej rodziny.

Rok 1682 - wobec zaszłych nadużyć i złych kontraktów kapituła uchwała nie wypuszczać w dzierżawę nigdy świeckim, tylko jednemu z kanoników za opłatą. Należy sporządzić inwentarze wszelkich dóbr kapituły i spisać w osobnej księdze. Co trzy lata dobra kapituły winny być rewidowane.

Rok 1698 - żołdactwo dewastuje dobra kapituły. Kapituła zawiadomi kasztelana krakowskiego, wodza wojsk w sprawie pustoszenia dóbr kapitulnych i nakładania ciężarów na poddanych, wyciągania przez żołnierzy większej opłaty za hibernę.

Za kanonikiem Krzysztofem Dembickim spisać kontrakt dzierżawy Turbi.

Rok 1708 - zaraza w Sandomierzu, kapituła odbywa swe posiedzenia w Piekarach.

Rok 1709 - Zarzeczkowice zniszczyło żołdactwo, Żabna stan smutny. Po wylewie Sanu groble porozrywane, pola i zasiewy zniszczone, dla braku paszy wiele koni i wołów padło.

Rok 1720 - Turbię przyznaje się nadal ks. kanonikowi Olszewskiemu. Rewizorowie opiszą inwentarz i zbadają, czy poddani nie znoszą ucisku, czy właściciel dóbr Zbigniew nie czyni szkód w polach i lasach.

Rok 1721 - Turbia i inne dobra spustoszone. Pan Florian Rozwadowski (właściciel Charzewic) pozwolił sobie zaorać granice Turebskie od strony Pilchowa. Kapituła uchwała oddać sprawę do sądu.

Rok 1724 - odczytano list biskupa krakowskiego Szaniawskiego, który między innymi poleca, by natychmiast usunąć z dzierżaw i szynków Żydów. W przeciwnym razie biskup zasekwestruje dobra.

Rok 1734 - dobra kapitulne niszczą żołnierze. Oprócz dawnych podatków uchwalono Laudum woj. sandomierskiego na powiekk-

szenie wojska, tzw. pacholkowe. Do płacenia takowego nie są zobowiązani poddani kapituły choć ich do tego zmuszają.

Rok 1737 żołnierze Lubomirskiego poczynili szkody w Turbi i Żabnie, żądają to delegaci.

Rok 1739 - kanonik Stanisław Lipski za 4 000 florenów wydzierżawia Turbię.

Rok 1740 - w dobrach Turbia kapituła poleca ściśle prowadzić księgi gospodarcze. Wylew Sanu i Wisły uczynił wielkie szkody w Turbi i Żabnie.

Rok 1741 - poddani Turbi żalą się na krzywdy.

Rok 1744 - Wisła zniszczyła zasiwy w Żabnie i Turbi.

Rok 1744 - o granice między Turbią, Kotową Wolą, Zbigniewem powstało nieporozumienie. Kotowa Wola i Zbigniew należą do księcia Jerzego Lubomirskiego (jako dzierżawa), który godzi się załatwić spór polubownie. Kapituła poleca kanonikowi Ligęzie odszukać dokumenty, zaś kanonicy - Potocki i Boxa - pojedą z nimi do księcia Lubomirskiego. Kanonicy Zacharski i Ligęza dokonali podziału pól w Turbi między poddanych.

Rok 1745 - kopce graniczne od strony Pilchowa i Charzewic sprawdzić do procesu z księciem Lubomirskim o granice Turbi.

Rok 1747 = książę Lubomirski od ubiegłego roku wielkie szkody czyni w Turbi. Prokurator niech sprawy pilnuje. Kanonik Rokicki wydzierżawił Turbię za 5 500 florenów, a Żabno za 3 300 florenów.

Rok 1750 - w Turbi po dawnemu dzieją się nadużycia. Gajowi księcia Lubomirskiego uzbrojeni w strzelby bronią ludziom dostępu do lasów kapitułnych.

Rok 1752 - prokurator niech obierze od geometry Dunczewskiego mapę Turbi i umieści w archiwum kapituły.

Rok 1771 - Piątkowskiemu neoficie z Żydów zezwala się na postawienie chałupy w Turbi.

Rok 1776 - książę Franciszek Lubomirski - dziedzic dóbr Pilchowa i Przełku - odjął dziesięcinę z tych dóbr od czasów najdawniejszych dawaną prebendzie turebskiej. Jego zaś poddani zajęli pastwiska tzw. Kowalickie należące do Turbi.

Rok 1779 - Ojrzeński, mąż neofitki, prosi, by mu kapituła dała dom w Turbi, aby się z żoną nie tulal.

Rok 1782 - zajęcie przez Austrię majątków kościelnych.

Tyle wiadomości podają wyciągi z protokołów posiedzeń kapituły sandomierskiej.

Za czasów austriackich około r. 1890 wieś Turbia³⁷ posiadała 223 domy, Obojna 62 domy, Zaosie karczmę i 10 chat, Wólka Turrebska 79 domów. Razem cała gmina 383 domy (8 domów - obszar dworski) i liczyła 2066 mieszkańców, w tym 1026 mężczyzn i 1046 kobiet. Wyznania rzymsko-katolickiego było 2015 osób i 51 Żydów.

W tym czasie posiadłość chłopska wynosiła 1316 mórg ziemi, 158 mórg łąk i ogrodów i 490 mórg pastwisk.

Własność zaś dworska, stanowiąca część ordynacji rozwadowskiej księcia Hieronima Lubomirskiego, stanowiło: 5 karczm, gorzelnia, młyn, cegielnia i 2 folwarki posiadające 385 mórg roli, 72 morgi łąk, 1 mórg 860 sążni ogrodu, 4 morgi parcel budowlanych, 33 mórg pastwiska, 933 mórg lasu i 8 mórg nieużytków - moczarów.

W gminie Turbia była gminna kasa pożyczkowa z kapitałem 7078 reńskich.

5. Kościół i parafia.

Kanonicy prebendy turebskiej przebywali od czasu do czasu w swej posiadłości skoro J. Długosz³⁸ zanotował, że za jego czasów (1440-1470) w Turbi była curia canonicalis bene aedificata, tj. dworek kanonika dobrze zbudowany.

Musiała wówczas też być kaplica, w której podczas swej bytności kanonicy odprawiali msze św. i inne nabożeństwa. O istnieniu kaplicy w Turbi wspomina wizytacja biskupa Rydziwiłła z r. 1595³⁹, jak i biskupa Maciejowskiego⁴⁰ z r. 1604 (capella in Turbia sub tit. s. Leonardi). W następnych wizytacjach biskupich brak jakiegokolwiek wzmianki o jej istnieniu. Dopiero po roku 1743 w aktach ka-

pituły sandomierskiej⁴¹ znajdujemy wzmiankę, że biskup krakowski Lubieński polecił rozebrać drewniany kościół św. Jana w Sandomierzu i że na życzenie wsi Turbi kapituła pozwoliła ów kościółek przenieść do Turbi i postawić na obranym miejscu. Kościół jednak ten po zbadaniu okazał się niezdatnym do przeniesienia, wobec czego kapituła postanowiła postawić w Turbi kaplicę tej samej wielkości dla wygody tak kanoników tam przebywających, jak i ludu. Uradzono postawić w środku wsi na starym cmentarzu w Turbi przy pomocy dzierżawców i włościan, którzy ofiarowali się przenieść starą kaplicę do Turbi. W ciągu zimy ma być zwiezione drzewo.

Rok 1744 - wynikły znaczne szkody skutkiem wylewu Sanu i dochody z dóbr uszczuplały, budowę kaplicy odłożono do lepszych czasów.⁴²

Rok 1754 - Turbianie proszą kapitułę, by mogli postawić sobie kaplicę w miejscu gdzie stała dawna. Przewiozą takową z Rozwadowa.⁴³

Rok 1756 - Kaplica drewniana w Turbi już ukończona i pobenedyktowana przez delegata biskupiego. Na prośbę Turbian kapituła upoważnia zakonnika z pobliskiego klasztoru w Rozwadowie, aby co święto odprawiał w niej nabożeństwo, dopóki biskup nie da stałego komendarza z władzą proboszcza. Mieszkańcy Turbi, Obojnej i Wólki mają daleką i kiepską drogę do innego kościoła.

2 czerwca 1757 r. na posiedzeniu kapituły spadła uchwała urządzenia przy nowo zbudowanym kościele w Turbi parafii⁴⁴, na co już przedtem, bo 2 lutego 1757 r. uzyskano zgodę biskupa krakowskiego. Postanowiono księdzu i służbie kościelnej wyznaczyć pola, pastwiska i łąki. Na kapitule zachodzi tylko pytanie, czy proboszcz ma być z duchowieństwa kolegiaty, czy skąd inąd. To pewne, że kapituła winna być kolatorem tego probostwa. Zdecydowano mianować proboszczem w Turbi księdza Witkowskiego - wikarego z Samborca.

Rok 1758 - kościół w Turbi, dotąd niekonsekwentny, należy do dekanatu rudnickiego.

Rok 1762 - na dzwonnice w Turbi kapituła zezwala ciąć dębinę.

Rok 1764 - według wizytacji biskupa krakowskiego Sołtyka⁴⁵ parafia Turbia obejmująca: Turbię, Oboję i Wólkę Turebską liczyła 615 osób przystępujących do komunii wielkanocnej.

Rok 1769 - kapituła postanowiła postawić szpital (xenodochium) w Turbi, aby biedni mieli opiekę.

Rok 1772 - stare ołtarze z kolegiaty sandomierskiej postanawia kapituła oddać do Turbi, Grębowa, Janikowa i Góry.

Rok 1776 - zmarł w Turbi ks. proboszcz Witkowski.

Rok 1781 - w czerwcu spalił się wraz z całą wioską doszczętnie kościół drewniany w Turbi. Biskup krakowski Sołtyk przeznacza na jego odbudowę 800 czerwonych złotych, pozostałych jako legat po ks. Kanoniku sandomierskim Janie Ligezie.

Według spisu ludności z r. 1785⁴⁶ parafia Turbia liczyła 1035 dusz, z tego wieś Turbia 519 dusz, Wólka Turebska 311 i Obojna 205 dusz.

Według Słownika Geograficznego⁴⁷ dopiero w r. 1791 zbudowano po pożarze nowy kościół drewniany w Turbi, pobenedykowany w r. 1792.

O dochodach probostwa Turbi daje pojęcie zeznanie podatkowe dla władz austriackich ks. Wojciecha Korzeniewicza z r. 1782.

Fasja dochodu plebana w Turbi w r. 1782.⁴⁸

Proventus:

z dóbr wsi Turbia podług gotowej sumy	115 reńskich
z dziesięcin	9 „
ze zbiorów z gruntu plebańskiego	31 „
jura stolae	7 „

razem : 163 reńskich

Rozchody:

podatki	14 reńskich 55 krajcarów
kwaterowe	1 „ 9 „

pensja dla kościelnego i organisty	10	..	
na ekspens gospodarczy, obsiew, najemników	35	..	45 ..
na utrzymanie czeladzi gospodarczej	39	..	52 ..
kościelne wydatki, wino, hostie, oleje itp.	35	..	45 ..
alumnaticum	1	..	30 ..
posłańcy, papier itp.	19	..	

razem: 157 reńskich 57 krajcarów

Dochód: 163 reńskie

Rozchód: 157 „ i 57 krajcarów

5 reńskich i 3 krajcary - czysty dochód.

Według wizytacji dziekańskiej z r. 1790 ks. pleban żali się, że nie ma z czego żyć, a tylko utrzymuje się z pomocy jaką otrzymuje od kapituły sandomierskiej. Zadłużył się na 2000 florenów polskich.

W roku 1792 - poddani plebańscy:

Wojciech Małysa odrabia 2 dni pieszo w tygodniu, co wynosi 5 florenów 12 groszy w przeliczeniu na pieniądź. Rodzina składa się z 2 mężczyzn i 2 niewiast;

Piotr Kijowski odrabia 1 i 1/4 dnia pieszo - wartość 3 floreny 15 groszy, rodzina składa się z 1 mężczyzny i 2 niewiast;

Razem odrabiają 4 i 1/2 dnia tygodniowo wartości 11 florenów 42 groszy.

Wizytacja dziekana miechocińskiego z dn. 24.XI.1793 r. podaje,⁴⁹ że parafia Turbia należała do dekanatu miechocińskiego. Był cmentarz koło kościoła, brak szkoły i kostnicy. Proboszczem od 8 lipca 1779 r. był ks. Wojciech Korzeniewicz, posiadała 1342 dusz, a przynosiła dochodu 1500 złp. Budynków plebańskich po pożarze całej wsi jeszcze nie odbudowano. Podobnie według wizytacji z r. 1801,⁵⁰ dopiero według wizytacji z r. 1804 postawiono nowe budynki gospodarcze.

Według wizytacji dziekańskiej z r. 1816 uposażenie plebana 30 kilka morgów ziemi i 1 poddany, nie ma własnego lasu ani wyrębu. Dochód parafii 87 reńskich i 58 krajcarów.

Rok 1842 - szczegółowe uposażenie plebana podaje wizytacja a to: 1 móg 1200 sążni ogrodu, 3 morgi 1992 sążnie łąk, roli folwarcznej 28 móg 662 sążnie, 1 poddany pracuje 2 dni w tygodniu. Dusz w parafii 2025 + 25 Żydów. Organista Józef Karczewski mieszka w domu kościelnym.

Rok 1849 - proboszcz Zgórski pięknie odnowił i odmalował, tak od wewnątrz jak i zewnątrz, drewniany kościół w Turbi, tak że dzięki ofiarności parafian dobrze wygląda, co stwierdza wizytujący dziekan.

Schematyzm diecezji przemyskiej na r. 1850 podaje, że parafia Turbia liczyła⁵¹ 1832 rzym.-kat. i 20 Żydów, w r. 1860 liczyła 1746 rzym.-kat. i 20 Żydów, w r. 1880 - 2112 rzym.-kat.

W roku 1908 poświęcona została nowo zbudowana kaplica drewniana po pożarze kościoła⁵². Administrator ks. Jan Marek zamierza pobudować nowy kościół z cegły, który też zbudowany został w Turbi w r. 1922 pod wezwaniem św. opata Leonarda, w miejsce drewnianej kaplicy.

6. Proboszczowie.⁵³

Pierwszym proboszczem parafii Turbi był ks. Witkowski od r. 1757 do 1776. Kto po nim nastąpił - nie wiadomo.

Od 8 czerwca 1779 r. notowany jest ks. Wojciech Korzeniewicz, pełniący zarazem funkcję proboszcza w Jeżowie. W r. 1808 wizytator stwierdza, że zaniedbuje on parafię Turbię, a parafia ta administrowana jest przez OO. Kapucynów z Rozwadowa.

W r. 1811 proboszczem jest Andrzej Anuszewski - niedługo, bo 1 rok.

W 1814 r. występuje ks. Walenty Tarkowski. W r. 1822 wizytator stwierdza, że on jest już stary, a do pomocy używa OO. Kapucynów z Rozwadowa.

W r. 1825 administratorem spirytualnym parafii jest Leopold Szczepanowski gwardian OO. Kapucynów w Rozwadowie.

W r. 1827 administratorem od 1 1/2 roku jest ks. Michał Jurkiewicz. W 1829 r. występuje curatus ks. Jakub Dobrzyński notowany jeszcze w 1833 r.

W 1834 r. występuje administrator ks. Franciszek Ciesielski. W 1835 r. curatus ks. Jan Nykiel. Wykazuje 84 reńskie 45 krajearów dochodu i skarży się, że nie może z tego wyżyć.

Brak odpowiednich dochodów był prawdopodobnie powodem tak częstej zmiany plebanów, którzy nie mając z czego wyżyć opuszczali parafię. Dopiero następny proboszcz od r. 1838 do 1881 - ks. Leopold Zgórski potrafił zagospodarować się należycie, że utrzymał się tak długo na probostwie doprowadzając do porządku i sam kościół. Po nim nastąpił ks. Antoni Ulanowski notowany w latach 1890 i 1900. Po Ulanowskim administratorem parafii, a potem proboszczem był ks. Jan Marek, wzmiankowany w latach 1908, 1910, 1914 i 1923.

Ku uczczeniu ks. Stanisława Stojalowskiego, wielkiego budziela ruchu chłopskiego, zawiązał się w r. 1912 w Turbi komitet budowy figury Matki Boskiej. W r. 1923 ks. Jan Marek - proboszcz zabrał z pomnika figurę i umieścił ją we framudze zewnętrznej kościoła, co stało się powodem interwencji parafian u władz kościelnych i państwowych.⁵⁴

7. Przynależność kościelna.

Osada Turbia pierwotnie podlegała zapewne władzom opolnym i parafii (pierwszej w puszczy sandomierskiej) w Gorzycach,⁵⁵ która należała do archidiakonatu sandomierskiego i diecezji krakowskiej.

Z chwilą utworzenia parafii w Charzewicach (w pierwszym dziesięcioleciu po najeździe Tatarów w r. 1240/1241)⁵⁶ - osada Turbia została przydzielona do niej i w tym składzie pozostała do czasu utworzenia parafii w Rozwadowie. W 1757 roku utworzona została w Turbii odrębna, własna parafia, która istnieje do chwili obecnej. O parafii rozwadowskiej można mówić dopiero od momentu poświęcenia w 1740 roku pierwszej drewnianej fary wybudowanej

w mieście. Oficjalnego aktu przeniesienia parafii z Charzewic do Rozwadowa nigdy nie było. W 1730 roku istniał jeszcze kościół w Charzewicach, który spalił się dopiero w latach 1736-1738. Już w 1738 r. wybudowana była w Charzewicach na cmentarzu parafialnym niewielka zastępcza kaplica, którą później zamierzano przenieść do Turbi. Zaś Lubomirski wydał w tym czasie rozkaz wybudowania nowego kościoła w Rozwadowie. Od 1738 r. do 1740 trwała właśnie jego budowa.

Parafia Charzewice od czasu podziału archidiekanatu sandomierskiego na dekanaty⁵⁷ (lata 1598-1604) podlegała dziekanowi w Rudniku, podobnie jak i nowo utworzona parafia w Turbi.

Po pierwszym rozbiórce Polski i utworzeniu w r. 1783 diecezji w Tarnowie, południowa część archidiekanatu sandomierskiego w widłach Wisły i Sanu, a to dekanaty: miechociński i rudnicki odłączone zostały od diecezji krakowskiej a przyłączone do diecezji tarnowskiej. Tutaj pozostawały niedługo, albowiem na podstawie umowy cesyjnej zawartej między biskupami - przemyskim i tarnowskim - w grudniu 1786 r., cały dekanat rudnicki i część miechocińskiego z Miechocinem, przeszły z dn. 15.VI.1787 r. do diecezji przemyskiej, w składzie której pozostają do dnia dzisiejszego.

W związku ze zmianą granic diecezji przemyskiej przeprowadzony został podział parafii na dekanaty i od tego czasu parafia Turbia należała do dekanatu miechocińskiego aż do r. 1949, w którym to nastąpił nowy podział diecezji przemyskiej na dekanaty. Wówczas to parafia Turbia przyłączona została do nowo utworzonego dekanatu w Rozwadowie, w składzie którego pozostaje do dnia dzisiejszego. (1966 - przypis Jan Rawski)

8. Szkolnictwo.⁵⁸

Wieś Turbia długo nie była wioską parafialną, w której był kościół i związana zazwyczaj z obsługą kościoła (chór kościelny) szkoła. Toteż trudno doszukiwać się w dawnych czasach śladów takiej wiejskiej szkółki w Turbi. Niemniej pewne oznaki wskazują, że

młodzi chłopcy wychodzili ze wsi, by kształcić się w szkole kolegiackiej w Sandomierzu, mając swych protektorów i mecenasów w kanonikach prebendy turebskiej.

Ci przecież potrzebowali służby dla własnej potrzeby, wybierali więc co zdolniejszych ze wsi, przyuczali do pracy, posyłali do szkoły kolegiackiej, by swym śpiewem (nie było jeszcze organów) uświetniali nabożeństwa w kolegiacie. Stąd co pewien czas sporo młodzieży wiejskiej opuszczało wieś, wędrowało do Sandomierza względnie dalej, do stałych siedzib kanoników i zdobywało w ten sposób stanowiska i chleb w różnych dziedzinach życia.

O jednym takim młodzieńcu Wojciechu z Turbi, synu Krystyna (Albertus de Turbia) wspomina źródło z r. 1340.⁵⁹ Był on już wówczas notariuszem publicznym przy archidiakonie krakowskim, a w r. 1381 kanonikiem krakowskim.⁶⁰

Był on zapewne synem chłopca Krystyna poddanego kanonika prebendy turebskiej, którego kanonik wydobyl ze wsi i używał do różnych posług. Widocznie chłopak okazał się zdolnym i sprytnym skoro doszedł w Krakowie do tak wysokich godności. Były to jeszcze czasy, kiedy osoby stanu plebejskiego mogły dochodzić do wysokiej godności, które w okresie późniejszym zastrzeżone były tylko dla osób stanu szlacheckiego.

Czy kanonicy utrzymywali jakąś szkołę we wsi Turbia? - Trudno przypuszczać, skoro jej nawet po ufundowaniu kościoła i parafii w Turbi nie było. Czasy Sasów były okresem największego upadku szkół, zwłaszcza początkowych w Polsce. Nie tylko zaginęły prawie zupełnie szkoły na wsiach stanowiących siedziby parafii, ale nawet w miastach.⁶¹

Pierwszą wiadomość o szkole w Turbi podaje wizytacja dziekana miechocińskiego z roku 1818.⁶² Założył ją i utrzymywał nabywca Turbi - Antoni Krzyształowicz, jak to stwierdza wizytator: *In Turbia est schola trivialis, fundatio scholae ex bene placito haereditis. Pedagogus Laurentius Zajęczkowski, discipuli sunt 24. Profectus eminens.*

Według dalszych wizytacji dekanalnych od r. 1820 do 1842 szkoły w Turbi już nie było. Dopiero wizytacja z r. 1842 stwierdza, że tego roku in omnibus parochis scholae introductae (a więc i w Tur-

bi) ulokowane, jak twierdzi wizytujący dziekan, możliwie na najlepszych miejscach, gdzie młodzież częściowo przez samych curates, częściowo przez coroperatores, częściowo przez organistos i inne osoby do tego przysposobione, zawsze jednak pod czujnym okiem proboszczów pobiera naukę religii, jak i naukę pisania, czytania i rachunków.

Ale już następna wizytacja dekanalna z r. 1848 notuje: *In Turbia schola nulla advenitur*. Podobnie w r. 1849: *Parochialis schola neque xenodochium non datur*. Natomiast „Schematyzm diecezji przemyskiej na rok 1850” donosi, że w Turbi istnieje szkoła parafialna, uczy w niej organista Józef Karczewski mając 32 uczniów. Potem znów źródła milczą o szkole.

Dopiero Wojciech Wiącek⁶⁵ wspomina, że w r. 1867 założono w Turbi szkołę „gminną” w budynku gminnym razem ze schroniskiem dla ubogich. Schematyzm diecezji przemyskiej na rok 1868 podaje, że w Turbi istnieje szkoła gminna, w której uczył Maciej Sliwiński mając 68 uczniów. Była to zapewne według Wiącka szkołka zimowa, która według niego dopiero w 1887 r. zamieniona została na 1-klasową, etatową, otrzymawszy stałego już wykwalifikowanego nauczyciela. Ciekawe, że pierwsza etatowa szkoła na terenie parafii nie powstała, jak to twierdzi Wojciech Wiącek, w Turbi lecz w Wólce Turebskiej - w r. 1887, jednoklasowa, w której uczył do r. 1890 stały nauczyciel Franciszek Prażniewski.

W Turbi powstała jednoklasowa szkoła etatowa dopiero w r. 1888, w której uczył Antoni Iwański. W latach 1889-1890 kierownikiem jej był Stefan Szlag. Szkoła ta w r. 1902 zamieniona została na dwuklasową. W latach 1891-1898 kierownikiem jej był Franciszek Prażniewski, a w latach 1899-1913 Andrzej Świerczek.

W Wólce Turebskiej od r. 1891 do 1895 uczył Jan Święch, w latach 1896-1898 Kajetan Kuligowski, w latach 1899-1900 Michał Kwasucki, a w latach 1901-1903 Teofil Chodkiewicz.

W Obojnie powstała w r. 1910 dopiero jednoklasowa szkoła, jako ekspozytura Turbi. Uczył w niej Józef Sobuś, w r. 1911 Jan Krawczyk, w latach 1912-1913 Józef Budkowski.

Na tym kończę dzieje Turbi i parafii wykorzystawszy źródła, jakie mogłem zdobyć.

PRZYPISY

1. Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, Warszawa 1885, t. II, s. 482
2. W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowości. Ustalenie podziału*, Prace Komisji Językoznawczej PAU nr 29, Kraków 1946
3. W. Radig, *Rettung germanischer und indogermanischer Bodendenkmäler im Generalgouvernement, Deutsche Forschungen im Osten, Mitteilungen des Instituts für deutsche Ostarbeit*, r. 1942, s. 252-65
4. M. Aleksiewicz, *Zarys osadnictwa w okresie lateńskim i rzymskim*, Rocznik woj. Rzeszowskiego, rok I, zeszyt I, s. 20, 37, Rzeszów 1958
5. J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 106-107
6. K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności*, Poznań 1951, s. 488
7. *Kodeks Małopolski*, t. I nr 104, s. 124-126
8. *Tamże*, nr 2, s. 5
9. Jan Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. I, s. 349, 350
10. *Tamże*, s. 301
11. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 156
12. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, s. 7
13. ks. Aleksander Bastrzycki, *Monografia historii parafii Góry Wyokie Sandomierskie*, Sandomierz 1936, s. 218
14. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa, t. XII, s. 630
15. *Zbiór dyplomatów klasztoru mogińskiego*, wydał E. Janota, Kraków 1865, s. 176
16. *Hansisches Urkundenbuch*, wydał Konstanty Höhlbaum, Halle 1882-1886, t. III, nr 559, s. 313
17. *Liber Beneficiorum*, t. I, s. 349 i dalsze
18. Pobierający myto obowiązany był do utrzymania w należytym stanie przebiegającego na własnym terenie traktu, a więc tak samej nawierzchni drogi, jak i grobel i mostów
19. *Liber Retaxationum Beneficiorum dioecesis Crcoviensis z r. 1529*, Arch. Kapituły Katedry Krakowskiej, nr II
20. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 184
21. *Tamże*, s. 307
22. *Tamże*, s. 307
23. *Tamże*, s. 185
24. *Tamże*, s. 186
25. *Tamże*, cz. II, s. 105
26. *Tamże*, s. 119

27. Tamże, s. 125
28. Tamże, cz. I, s. 190-208
29. Tamże, s. 316
- 29a. M. Mareczak, "Powiat Tarnobrzelski pod rządami austriackimi" - "Głos Ziemi Tarnobrzelskiej" Nr 5, s. 1 rok 1923.
30. J. Wiśniewski, op. cit s. 275
31. J. Długosz, op. cit, t. I., s. 349
32. Tamże, s. 365
33. Pawiński, Polska XVI w., Małopolska, t.III (Źródła dziejowe XVI w.)
34. Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, Kraków ul. Franciszkańska 3
35. Archiwum Wojew. Krakowskiego, Oddział na Wawelu; Archiwum Tarnowskich - Dzików
36. Wiśniewski, op. cit., t. I, s. 279 i cz. II s. 21-184
37. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. XII, s. 630
38. J. Długosz, op. cit., t. I, s. 349
39. Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, nr 2 Kapit.
40. Tamże, nr 23, Kapit.
41. Wiśniewski, op. cit., s. 153
42. Tamże, s. 154
43. Tamże, s. 155-184; J. Fiedler opisując dzieje miasta Rozwadowa (Z przeszłości powiatu - Pow. dziennik Urzędowy w Tarnobrzegu nr 7 z dn. 16.VI.1908 r., s.1) - podaje, że wizytujący w r. 1727 z ramienia biskupa krakowskiego Sieniańskiego - archidiakon sandomierski Dominik Lochman polecił odrestaurowanie starego lub wybudowanie nowego kościoła w Charzewicach. Ówczesny właściciel Charzewic i Rozwadowa - Jerzy Lubomirski wybudował w r. 1730 nowy kościół drewniany w Rozwadowie (konsekrowany 25.XII.1742 r.) dokąd przeniesiona została parafia z Charzewic oraz ze starego charzewickiego kościoła ołtarze, obrazy i inne przybory kościelne, a sam kościół w Charzewicach rozebrano - tyle Fiedler. Wielec prawdopodobnym jest, że tym kościołem, który przewieziony został do Turbi nie był kościół w Rozwadowie (bo takiego zbędnego tam nie było), lecz właśnie kościół w Charzewicach. - Wiadomości sprzeczne ze źródłami. Podczas pożaru kościoła spłonęło całe wnętrze, ocalono jedynie wyposażenie zakrystii i najprawdopodobniej wizerunek św. Mikołaja przechowywany w głównym ołtarzu, który później umieszczono w zastępczej kaplicy w Charzewicach, a po przeniesieniu parafii do nowej fary w Rozwadowie zawieszono go na bocznej ścianie w tymże kościele (patrz uwagi w: Przynależność kościelna.)

44. Mylna jest wiadomość podawana przez wszystkie schematyzmy rzym.-kat. diecezji przemyskiej, że parafia w Turbi powstała w r. 1751. Odczytujący wziął siedem za jeden, stąd pomyłka.
45. Archiwum Diecezji Krakowskiej, ne. 51 (Konsystorz)
46. W. Kramarz i T. Ladenberg, Rozmieszczenie ludności rzymsko-katolickiej w diecezji przemyskiej w r. 1785, Lwów 1931, s. 469
47. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. XII, s. 630
48. Archiwum Diecezji Przemyskiej, Księga 1779
49. Tamże, księga 325
50. Tamże, księga 326
51. Tamże, Schematyzmy diecezji z lat 1850, 1860, 1880
52. Katalog zabytków sztuki w Polsce, Woj. Rzeszów, pow. Tarnobrzeg, Prezydium WRN, Rzeszów, Konserwator Zabytków
53. Opracowano na podstawie „Schematyzmów diecezji przemyskiej” oraz wizytacji dziekańskich w archiwum diecezji, Przemyśl, ks. 325, 326, 1779
54. List otwarty Józefa Latawca z Wólki Turebskiej, Przew. Komitetu Budowy Pomnika, vidi: T. Rek, Ks. Okoń, s. 226
55. J. Rawski, Wykazy świętopietrza i dziesięciny papieskiej, a najstarsze parafie w archidiakonacie sandomierskim, patrz s. 22.
56. Tamże, s. 26-36
57. J. Rawski, Podział archidiakonatu sandomierskiego na dekanaty, patrz s. 54.
58. Opracowano na podstawie danych zaczerpniętych ze „Schematyzmów Królestwa Galicji” z poszczególnych lat, jak i z wizytacji dziekańskich
59. Kodeks Małopolski, t. I, s. 252-253
60. Tamże, s. 338
61. Por. Wiśniewski, op. cit., s. 154
62. Archiwum diecezji Przemyskiej, księga 325-326
63. Wojciech Wiącek, Rok 1831-1931 - Stuletnia historia rozwoju szkół i szkolnictwa w powiecie tarnobrzesckim, wyd. w r. 1931



SPIS TREŚCI

Od wydawcy.....	3
I. Wykazy świętopietrza i dziesięciny papieskiej a najstarsze parafie w archidiakonacie sandomierskim.....	5
1. Wstęp.....	5
2. Kolejność występowania parafii archidiakonatu sandomierskiego.....	9
3. Kryterium, jakim kierowano się przy sporządzaniu wykazów.....	11
4. Wpływ najazdów tatarskich na stosunki kościelne w sandomierskiem.....	15
5. Kolejność i prawdopodobny czas powstania najstarszych parafii archidiakonatu sandomierskiego.....	19
A. Uzasadnienie.....	19
1. Goźlice.....	20
2. Gorzyce.....	21
3. Osiek.....	22
4. Włostów.....	23
5. Miechocin.....	23
6. Koprzywnica.....	24
7. Mydlów.....	25
8. Wielowieś.....	25
9. Olbierzowice.....	26
10. Ujazd.....	26
11. Trześń.....	26
12. Bieliny.....	26
13. Zaleszany.....	26
14. Chrzewice.....	27
15. Strzegom.....	27
16. Obrazów.....	27
17. Łoniów.....	28
18. Kielczyna.....	28
19. Modliborzyce.....	28
20. Strzyżowice.....	28
21. Samborzec.....	28
22. Szczeglice.....	29
23. Niekrasów.....	29
24. Dymitrów.....	29
25. Sulisławice.....	30
26. Malice.....	30
27. Wrzawy.....	31
28. Raclawice.....	31
29. Chobrzany.....	31
30. Baranów.....	32
31. Kleczanów.....	33
32. Skotniki.....	33
Dziesięciny z Goźlic.....	34
B. Wnioski.....	34
Przypisy.....	45
II. Podział archidiakonatu sandomierskiego na dekanaty.....	51
Wnioski.....	58
Przypisy.....	68
III. Zatarg o ziemię między gromadą grębowską a plebanią w XVII-XIX w.....	71
1. Z dziejów kościoła grębowskiego.....	72
2. Początek zatargów o ziemię.....	73
3. Nasilenie zatargów ze starostwem i gromadą.....	73
4. Zatargi z Tarnowskimi.....	78
5. Zatargi z gromadą grębowską.....	80
6. Zatargi za następnych plebanów.....	82
7. Uwagi końcowe.....	85
Przypisy.....	85

IV. Zarys dziejów kościoła i parafii w Turbii.	87
1. Pochodzenie nazwy.	87
2. Prehistoria.	87
3. Prebenda turebska.	88
4. Osady prebendy turebskiej.	93
5. Kościół i parafia.	99
6. Proboszczowie.	103
7. Przynależność kościelna.	104
8. Szkolnictwo.	105
<i>Przypisy.</i>	108

TABELE

Tabela nr 1.

Wkaz parafii archidiecezji sandomierskiej opłacających dziesięcinę papieską i świętopietrze w latach 1325-1355. 38

Tabela nr 2.

Wkaz parafii archidiecezji sandomierskiej opłacających świętopietrze za lata 1346-1358. 40

Tabela nr 3.

Powierzchnia, ludność, gęstość zaludnienia i dochód parafii archidiecezji sandomierskiej w pierwszej połowie XIV wieku. 42

MAPY

Mapa nr 1.

Parafie archidiecezji sandomierskiej na początku XIII w. 44

Mapa nr 2.

Parafie archidiecezji sandomierskiej w połowie XIV w. 63

Mapa nr 3.

Parafie archidiecezji sandomierskiej w drugiej połowie XV w. za Długosza. 64

Mapa nr 4.

Parafie archidiecezji sandomierskiej w 1529 r. 65

Mapa nr 5.

Parafie archidiecezji sandomierskiej w 1595 r. 66

Mapa nr 6.

Parafie archidiecezji sandomierskiej w 1604 r. 67



14 020 354

Dotychczas ukazały się:

Józef Rawski - „Republika Tarnobrzewska”

Józef i Wojciech Rawscy - „Miechocin - kolebka Tarnobrzega”

Józef Rawski - „Studium nad osadnictwem południowej części Ziemi Sandomierskiej”

Józef Rawski - „Piastowskie Dzieje Puszczy Sandomierskiej.

Gorzyce - Strażnice graniczne pierwszych piastów”

